DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **16 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315 | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejnerowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. **Toruń, niedziela 2 sierpnia 1931** **Nr. 175**

Polska nie ustąpi nigdy ani piędzi ziemi pomorskiej

Sensacyjny wywiad min. Becka w prasie amerykańskiej

Paryż, 1. 8. (PAT) Dziennik „Le Petit Parisien" zamieszcza wywiad, który **minister Beck** udzielił przedstawicielowi zrzeszenia prasowego północno-amerykańskiego Player'owi. Wywiad ten zawiera oświadczenia p. min. Becka w różnych kwestjach, dotyczących **polityki zagranicznej Polski.** Wzmiankowany dziennik podkreśla doniosłość tych oświadczeń, zwłaszcza w części, stwierdzającej **niezaprzeczalną polskość Pomorza oraz doniosłość roli, jaką województwo pomorskie odgrywa w handlu polskim,** stanowiąc jedyny dostęp Polski do morza. Na poparcie swych wywodów **p. minister Beck** przytoczył szereg **oświadczeń p. min. Zaleskiego,** zaznaczających, że

POLSKA NIE USTĄPI NIGDY ANI PIĘDZI ZIEMI POMORSKIEJ,

która jest od niepamiętnych czasów polską, która była gwałtem oderwana od Polski i została jej **zwrócona dzięki zwycięstwu prawa i sprawiedliwości.**

W zakończeniu p. min. Beck wyraził ubolewanie, że p. min. Zaleski, nieobecny w Warszawie, był pozbawiony możności udzielenia przedstawicielowi prasy amerykańskiej tych samych oświadczeń i dania do zrozumienia światu całemu, że **Polska, naród polski i rząd polski poświęcają wszystkie swe usiłowania odbudowie kraju oraz utrzymaniu pokoju przez lojalną i stanowczą współpracę ze wszystkiemi cywilizowanymi narodami.** Każdy bowiem wie — oświadczył w zakończeniu p. minister Beck — że **najpoważniejsza osnowa polityki każdego narodu polega na zachowaniu nietykalności i bezpieczeństwa swej ziemi.**

Bank Rzeszy znowu podwyższył stopę dyskontową.

Berlin, 1. 8. (PAT) Bank Rzeszy **podwyższył** z dniem 1 sierpnia b. r. **stopę dyskontową z 10 na15%,** stopę **zaś** lombardową z 15 na 20%.

Zwłoki Demkowskiego pozostaną na placu stracenia

(o) Warszawa, 1. 8. (tel. wł.) Przed kilku **dniami żona rozstrzelanego za szpiegostwo Demkowskiego,** którego zwłoki pochowane zostały na placu stracenia, zwróciła się z **prośbą o ekshumację zwłok i pochowanie ich na cmentarzu.** Żona Demkowskiego umotywowała swą prośbę względami na dzieci. Władze **wojskowe nie przychyliły się do prośby,** tak iż zwłoki Demkowskiego pozostaną na placu **stracenia.**

Wzorem Berlina...

Anglja chce ratować swego funta francuskiemi pieniędzmi

Paryż, 1. 8. (PAT). Oczekują w kołach finansowych, że po powrocie do Londynu premjera **Mac Donalda** zawarta zostanie umowa między **bankami angielskim i francuskim** co do pomocy, jaką ten ostatni ma udzielić w celu utrzymania parytetu funta szterl.

Wczoraj obiegła pogłoska, iż rokowania między Londynem i Paryżem zostały przerwane. Wiadomości te okazały się jednak nieprawdziwe. **Rokowania zostały tylko chwilowo wstrzymane.**

Według informacyj, pochodzących ze źródeł miarodajnych, zawieszenie rokowań nastąpiło na skutek interwencji angielskich prywatnych banków, które zwróciły się do ministra **Snowdena** z prośbą o zabezpieczenie kredytów, udzielonych przez banki. Żądanie to stawia wyższe sfery angielskie wobec nowych zadań, komplikując poważnie ogólne zagadnienia finansowe. W tych okolicznościach pomoc francuska okazuje się bardzo pożądana i rokowania zostaną prawdopodobnie w najkrótszym czasie wznowione.

Mac Donald o swej wizycie w Berlinie

Londyn, 1. 8. (PAT). Na życzenie jednego z członków izby gmin, aby **Mac Donald** złożył oświadczenie w sprawie ostatniej wizyty ministrów angielskich **w Berlinie,** Mac Donald odpowiedział, że izba powinna pamiętać o tem, że **wizyta ta była poprostu oddaniem wizyty,** którą złożyli ministrowie niemieccy w Londynie, w dn. 4—9 lipca.

Skorzystano przy tej sposobności, ażeby prowadzić w dalszym ciągu rozmowy, rozpoczęte w Chequers i rozważyć sytuację finansową Niemiec w związku z konferencją londyńską.

Wynieśliśmy z tych rozmów — mówił premjer **Mac Donald** — przekonanie, że zaproponowana przez konferencję akcja zapobiegłaby trudnościom finansowym Niemiec.

Rozważaliśmy również w Berlinie inne ważniejsze kwestje, interesujące oba kraje jak np. sprawę rozbrojenia i konwencji genewskiej, w sprawie godzin pracy w kopalniach.

Briand chory

Paryż, 1. 8. (PAT). Obiegała wczoraj wiadomość o **nagłem pogorszeniu się stanu zdrowia Brianda.** Okazuje się, że po powrocie z Londynu doznał on **ataku astmy.** Lekarze zalecili mu kilkutygodniowy odpoczynek na wsi. Z tego powodu Briand nie był wczoraj na posiedzeniu rady ministrów w pałacu Elizejskim, co dało powód do ukazania się **alarmujących wiadomości o stanie jego zdrowia.** Wiadomości te są **przesadzone** i według opinji lekarzy stan zdrowia Brianda nie daje powodu do niepokojów.

Minister Briand odjechał do **Cocherell.** aby kilka tygodni wypocząć.

Bohater stratosfery zapowiada nowy lot

Bruksela, 1. 8. (PAT). Prof. Piccard **zapowiedział,** że niebawem dokona nowego lotu balonem tym razem tylko do wysokości 4.000 metrów, ażeby móc skontrolować, przyrządy na których robił doświadczenia **w czasie lotu** do stratosfery. Prof. Piccard wyraził zapatrywanie, iż **chwila,** w której pierwsze samoloty wystartują do stratosfery, jest bardzo **bliska.** Zarówno Niemcy jak i Francja znajdują się **w przededniu budowy pierwszych maszyn,** przeznaczonych do tego celu. **Prof. Piccard** wyjeżdża w tych dniach z Europy do Ameryki.

Amerykańscy lotnicy w Moskwie

Moskwa, 1. 8. (PAT). Lotnicy **Herndorn** i **Pangborn,** odbywający lot dookoła świata wylądowali na tutejszem lotnisku.

Litwa chce zgody z Polską?

Przed zmianami w polityce zagranicznej Litwy

Berlin 1. 8. (PAT). W ostatnich dn. prasa berlińska z zaniepokojeniem pisze o **rzekomo przygotowujących się głębszych zmianach w litewskiej polityce zagranicznej.** Niedawno w miejscowości kąpielowej Połądze, gdzie bawi obecnie **premjer litewski Tubelis wraz z innymi członkami rządu kowieńskiego, zjechali przedstawiciele dyplomatyczni Litwy i** czołowi politycy litewscy. Rozmowy polityczne toczyć się tam mają głównie nad sprawą stosunku Litwy do Niemiec

Rozwój wypadków w **Niemczech o**ceniany jest pesymistycznie. **Przyczyniła** się do tego znacznie **ciężka sytuacja gospodarcza,** wywołana **kryzysem niemieckim.** Poraz pierwszy od szeregu lat bilans handlowy litewski w miesiącu czerwcu był **bierny.**

Koła litewskie przypisują to ograniczeniu eksportu produktów litewskich do Niemiec. Wypadki polityczne w Europie zachodniej wytworzyć miały **silne prądy w kierunku nowej orjentacji polityki zagranicznej Litwy.**

Nowy ten kurs zmierzać ma do **porozumienia z Francją, a tem samem i z Polską.** Sytuacja jest tak dalece nie wyjaśniona, że tak drobna sprawa, jak uregulowanie małego ruchu granicznego między Litwą a Niemcami nie mogła być załatwiona. Krążą pogłoski że poseł litewski **w Berlinie Sidzikauskas ma być przeniesiony na placówkę londyńską** zaś jego stanowisko ma objąć **dr. Szaulis.**

Z faktu tego prasa niemiecka wyciąga wniosek, że **Litwa pragnie przenieść swą aktywną politykę zagraniczną do Paryża i Londynu** i tam szukać bliższego kontaktu politycznego. Dzienniki niemieckie liczą na to, że prezydent Smetona i premjer Tubelis na takie zmiany w polityce zagranicznej **nie zgodzą się.**

Doskonała sytuacja banków polskich w Gdańsku

Przedłużające się **przesilenie na tutejszym rynku pieniężnym,** jakie się zaznaczyło na samym początku bynajmniej **nie wpłynęło ujemnie na sytuację filij banków polskich w Gdańsku,** jak również na działalność miejscowej instytucji bankowej, związanej z kapitałami polskimi i angielskimi, a mianowicie British and Polish Trade Bank. **Wszystkie te instytucje,** a w szczególności British and Polish Trade Bank od chwili wybuchu kryzysu **pokaźnie rozszerzyły swe obroty i zarazem uzyskały zaufanie poważnych kół gospodarczych w Gdańsku.** Ten stan rzeczy wypływa z racjonalnego dostosowania operacyj bankowych do zadania, wysuniętego przez rynek miejscowy.

Ostatnio sporządzony stan rachunków na dzień 30 czerwca br. przez British and Polish Trade Bank wykazuje znamienną płynność pozycyj bilansowych. Szczególnie zwracają uwagę znaczne kwoty środków do natychmiastowej dyspozycji, a więc **pieniądze i waluty w kasie — gotówką w bankach biletowych i w bankach zagranicznych wynoszą 2.605.000 guldenów,** gdy natychmiast płatne rachunki wierzycieli stanowią 3.459.000 guldenów.

Potężny Dresdner Bank chwieje się

Berlin, 1. 8. (PAT). W ramach akcji pomocy dla wielkich instytucyj bankowych w Niemczech zamierza rząd Rzeszy według informacyj prasy niemieckiej **przyjąć na siebie udział w wielkim banku niemieckim t. zw. „Dresdner Bank",** o którym to banku krążyły ostatnio niepokojące pogłoski. W tym celu toczą się rokowania z udziałem banku Rzeszy.

Akcja na rzecz Dresdner Banku dojść ma do skutku za pomocą emisji akcyj uprzywilejowanych w banku, któreby następnie nabył skarb państwa w drodze pośredniej lub bezpośredniej. Ilość akcyj uprzywilejowanych, które rząd Rzeszy ma przejąć dochodzić ma do 200, względnie 300 miljonów marek.

Z obozu separatystów pomorskich

Druga lekcja historji „słowopomorskiej“

W roku 1921 a więc w porze, gdy po zakończonej zwycięsko wojnie na wszystkich frontach, Ojczyzna krzepnąć dopiero poczynała, a budować trwałe zręby polskiej państwowości, poraz pierwszy dzisiejsi „narodowcy“ na łamach swego organu, który liczył sobie dopiero 25 numer pierwszego rocznika, deklarowali niezmiernie charakterystyczne żądania:

„... *Buntują się w nas serca* na widok, że *w Polsce niema poszanowania prawa* (stara jak widać nuta endecka, bo święci jubileusz 10 letni) że paskarz (tak tytułowało się wtenczas kupiectwo) łapówką wszystko osięgnąć może, że nie składa się społeczeństwo na potrzeby kraju wystarczająco podatkami, że administracja kraju, tak starostw, jak województw, spoczywa w ręku ludzi wysuwanych w celach partyjnych przez partje i osobistych przez koneksje...

Zanosimy gorący protest przeciwko przedwczesnym (!) zarządzeniom unifikacyjnym (!) i prosimy pozostawić unifikację rozwojowi historycznemu.. i wnosimy:

• złączenie nas z województwem Poznańskiem i Górnośląskiem w *jedną całość wewnętrznej administracji krajowej* podlegającą w pierwszej linji, jak dotąd w administracji wewnętrznej i w *obronie naszych odrębności i naszej wydajności* krajowej, Ministerstwu w Poznaniu.“

Działo się to w roku 1921 (styczeń). Istniało jeszcze Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej, pewna tendencja złączenia się z Wielkopolską wtedy może jeszcze — acz państwowo szkodliwa — była do wytłómaczenia. Organizm pomorski nie zrósł się jeszcze z Polską, szkodliwem było zaś to stałe podsycanie przez prasę endecką tych prądów, zamiast wychowywania obywatelstwa, zamiast przywiązywania do Ojczyzny i do całości organizmu państwowego.

A teraz przypomnimy rzecz o wiele ohydniejszą, robotę zupełnie już wyraźną, celową, jaka miała następnie miejsce w „Obozie“ narodowym Pomorza w roku 1926.

Tu separatyzm pomorskiej grupy partyjnej Zw. Ludowo - Narodowego, dzisiejszego Stronnictwa Narodowego, — święcił swe złowrogie tryumfy. Politykę Pomorza prowadził wówczas adwokat dr Paweł Ossowski, który na łamach „Słowa Pomorskiego“ pisywał wstępne artykuły podpisane przynajmniej z cywilną odwagą, pełnem imieniem i nazwiskiem i godnością piastowaną: wiceprezesa wojewódzkiego Zarządu Zw. Lud. Narodowego.

P. Dr. Ossowski był w maju 1926 na rozdrożu: gdy dnia 20 maja 1926 pisał na wstępie „Sł. Pomorskiego“ — „Co dalej“? wyrażał charakterystyczny swój pogląd na politykę wewnętrzną na Pomorzu:

„*Nie pora dziś dzielić się na piłsudczyków i niepiłsudczyków. Rozłam* ten tak w armji jako i w społeczeństwie *winien jak najrychlej stać się przeszłością* smutnej pamięci, do której najlepiej się nie wraca...

Zbliża się chwila, która *KATEGORYCZNIE BĘDZIE WYMAGAŁA ZUPEŁNEJ JEDNOŚCI NARODOWEJ.* W takiej chwili ci, którzy dokonali zamachu (majowego — przyp. red.) stanu, otrzeźwiawszy i rozpatrzywszy się w prawdziwym stanie rzeczy — staną po wielkiej części, a może prawie wszyscy obok nas, a *MY OBOK NICH, I WSZYSCY RAZEM RAMIĘ PRZY RAMIENIU* będziemy musieli stanąć przeciwko najgorszemu z wrogów, wrogowi ludzkości...“

(„*Słowo Pomorskie*“ nr. 114 z 20. 5. 1926)

Ale rzecz ciekawa — nie minął tydzień, i pan wiceprezes Zarządu wojewódzkiego stronnictwa endeckiego, zmienił jak kameleon kompletnie swe zdanie. Na tych samych łamach „Słowa Pomorskiego“ na czołowem miejscu pojawił się artykuł z datą 26 maja 1926 (nr. 118) pt.

„Samorząd ziem zachodnich“

Ten co we czwartek nawoływał do jedności narodowej, „niema piłsudczyków i niepiłsudczyków, a wszyscy razem ramię przy ramieniu“ nagle w następną już środę rzuca w masy pomorskie uniwersał SEPARATYZM.

„...Weszliśmy bez wątpienia w okres zamachów (!) w Polsce, który może się skończyć komunizmem, czyli bolszewizmem i nowym rozbiorem Polski...“

A zatem p. mec. Dr. Ossowski zaproponował i wydrukował na cierpliwych łamach pisma polskiego na Pomorzu program **kompletnego separatyzmu.**

Poza artykułem wstępnym, na stronie trzeciej tego samego numeru, pojawił się całkowity „projekt samorządu Ziem Zachodnich“.

Może w niedługim czasie zaznajomimy szersze masy Pomorza z tym aktem polityki antypaństwowej, i wyrazem partyjnej aberacji politycznej.

Zaznaczymy teraz tylko pokrótce, że wiceprezes Związku Lud. Narodowego na Pomorze w swym projekcie separatystycznym obejmował: **ogólną administrację państwową** na terenie Pomorza, — **wszelkie sprawy podatkowe i opłat publicznych** (skarb przyp. red.) sprawy rolnicze, osadnicze, ubezpieczeń socjalnych, sprawy wyznaniowe itd.

MIAŁ SIĘ STWORZYĆ SEJM Z. Z., KTÓRY UCHWALAŁBY WŁASNY BUDŻET.

Ale najcharakterystyczniejszym w projekcie, p. Dr. Ossowskiego był ustęp 6) projektu, który

SEPAROWAŁ POLSKĄ ARMJĘ NARODOWĄ OD POMORZA,

i stwarzał armję specjalną na terenie Ziem Zachodnich (nie jest pewnem czy już wtenczas na jej wodza był przewidziany ks. prob. Wrycza).

„Przenoszenie wojskowych oddziałów Z. Z. do innych części Państwa jak również lokowanie innych formacji wojskowych na stałe lub przejściowo na terenie Z. Z. może się odbywać tylko za uprzednią zgodą Rady Administracyjnej Ziem. Zach.

Mianowanie, awansowanie i przenoszenie oficerów wszystkich stopni w wojsku stale stojącem na Z. Z. może się odbywać tylko za uprzednią zgodą Ministra Z. Z.“

Taki obłąkany, niesłychany projekt był ogłaszany i propagowany na łamach prasy „narodowej“ przez leaderów dzisiejszego Stronnictwa Narodowego.

Taka hańbiąca myśl ukazała się w prasie polskiej temu lat pięć, tu na Kresach Ziem Polskich, tu na pograniczu Niemiec, które swoje zakusy rewizjonistyczne opierają dziś na tych prądach separatystycznych.

Tę lekcję „historji“ słowopomorskiej otrzymało Pomorze pięć lat temu i do tej lekcji ci sami publicyści i ci sami mędrcy Wysokiej Rady partyjnej powracają dziś znów trzecim nawrotem.

Czem skorupka nasiąkła od dziesięciu lat, tem trąci i dzisiaj. Tej linji polityki separatystycznej przeciwstawić się w sposób zdecydowany — jest obowiązkiem każdego prawego Polaka, mieszkającego na Pomorzu.

Zatruty posiew separatystycznych tendencji, którego chwasty odrastać poczynają znów na naszej niwie, tępiony musi być bez miłosierdzia i bez litości.

Ci zaś, co głosili odseparowanie Ziemi Pomorskiej od Polski, co naszą kochaną Armję Narodową chcieli na Pomorzu przerobić na jakichś pomorskich honwedów, jako żandarmerję jednej partji i jednej kliki separatystów, ci stracili odtąd prawo decydowania o sprawach państwowych na Pomorzu, i jest już tylko cechą słabości pamięci polskiej i dobrego serca obywateli pomorskich, że raz już zapomnieli tym przeniewiercom polskiej racji stanu na Pomorzu ich grzechy wobec Ojczyzny i nietykalnego tabu interesu państwowego.

Ale gdy oni dziś znów podnoszą te niecne hasła, drugi raz dziś, w okresie niemieckiego rewizjonistycznego

„DRANG NACH OSTEN“

nie zapomną i dalibóg nie przebaczą!

Bo to byłoby słabością ze strony tych Polaków na Pomorzu, którzy serce szczerze polskie noszą w swej piersi niezłomnych Rycerzy naszego dostępu do Morza i którzy są strażnikami tego skarbu, jakim w koronie Rzeczypospolitej jest klejnot nadmorski — Pomorze.

Civis.

Samorządy muszą oszczędzać

Nowa akcja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

W ogólnym planie oszczędnościowym, realizowanym obecnie przez rząd, jak się dowiadujemy, zwrócona jest duża uwaga **na zagadnienie kompresji budżetów samorządowych.** Budżety te w ciągu paru ostatnich lat wzrosły w stopniu niepomiernie większym, aniżeli budżet państwowy. Podczas gdy w r. 1926 stosunek wydatków terytorjalnych związków samorządowych do wydatków państwowych **wyrażał się cyfrą 32,2%, to w roku 1929/30 stosunek ten wzrósł do 37.7%. Świadczy to,** że wydatki **samorządowe wzrastały znacznie szybciej, aniżeli wydatki państwa.**

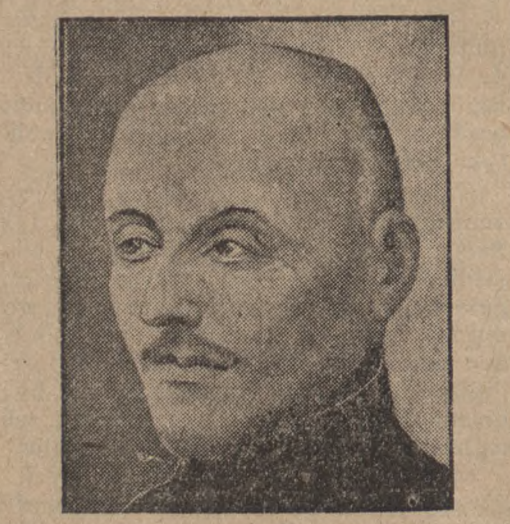
Stosunek wydatków samorządowych do wydatków państwowych w chwili obecnej jest niewątpliwie jeszcze większy, jeśli weźmie się pod uwagę, że w związku z polityką oszczędnościową rządu, budżet państwowy został mocno zredukowany, samorządy zaś, jak dotychczas, czynią niewielkie wysiłki w kierunku zmniejszenia swych własnych budżetów.

Ten rozrost wydatków poszczególnych związków samorządowych, oraz brak z ich strony większego zainteresowania dla zagadnienia oszczędnościowego, postawił dziś niektóre gminy, szczególnie zaś gminy miejskie **w sytuacji finansowo dość przykrej.** Nic też dziwnego, że w tym stanie rzeczy niektóre samorządy, dysponując zmniejszonemi wpływami **mają trudności pod względem punktualnego wywiązywania się z ich zobowiązań finansowych.**

Samorządy te winny — zdaniem kół miarodajnych — **poważniej zainteresować się sprawą usprawnienia swej administracji i dokonać niezbędnych dziś oszczędności, któreby zrównoważyły ich budżety,** co leży nietylko w interesie samych samorządów, ale i w interesie całego państwa.

W tym też kierunku oddziaływuje na samorządy ministerstwo spraw wewnętrznych zgodnie z dyrektywami uchwalonemi przez rząd w ogólnym planie akcji oszczędnościowej.

W 375 rocznicę zgonu założyciela zakonu Jezuitów



Św. Ignacy Lojola, założyciel zakonu Jezuitów zmarł w Rzymie przed 375 laty, 31 lipca 1556 Urodzony w r. 1491 po odniesieniu ciężkich ran Ignacy Lojola poświęcił się całkowicie studjom teologicznym. W roku 1537 założył swoje „Towarzystwo Jezus“ które w roku 1540 zostało zatwierdzone jako nowy zakon.

Francja pośle egzekutora

gdy Niemcy nie będą chciały płacić

Znamienny artykuł b. min. skarbu angielskiego

B. minister skarbu angielskiego Winston Churchill zamieścił artykuł o obecnem położeniu europejskiem, kwestji niemieckiej. Artykuł ten jest wymownem odzwierciedleniem tych nastrojów, jakie panują w kołach angielskich konserwatystów.

Stwierdzając, że na konferencji londyńskiej Anglja dążyła do tego, aby nic nie zarobić na spłatach długów lub reparacji, lecz od zwyciężonych **otrzymać to, co sama W. Brytanja musi płacić w postaci długów wojennych,** b. minister skarbu angielskiego tak ocenia stanowisko i politykę Francji.

Francja jest jedynym krajem, który, zdołał **utrzymać twardy grunt pod nogami.** Jedynie Francuzom udało się strząsnąć z siebie **cztery piąte swych długów państwowych,** a jednak zachować **zabezpieczoną pozycję finansową.** Organy rządu francuskiego są dziś **bodaj najinteligentniejsze na całym świecie.** Francja jest najlepiej uzbrojonym **i najbardziej zdecydowanym narodem.** Podczas wojny potrzebowała pomocy całego świata, ale dziś czuje, że **może stać samodzielnie.**

Francuzi nie zapomnieli cierpień wojennych i nie wybaczyli ich, to też nie mają zamiaru ulżyć Niemcom. Jest im zupełnie obojętnie, czy Niemcy staną się ofiarą bolszewizmu, czy nie. Jeżeli Niemcy **nie będą mogły lub chciały zapłacić tego, co** zostało postanowione w **zrewidowanych umowach, wówczas poślą im egzekutora.** Innemi słowy, wezmą przy pomocy gwałtu wszystko, **na co zdołają położyć swą rękę.** Miasta, prowincje, kopalnie, **wszystko to jest w ich oczach zastawem, który ma trwałą wartość.** Wszystko to jest bardzo smutne, ale pomimo to prawdziwe.

Co można uczynić? Nic nie jest w stanie zapobiec stratom i rozczarowaniom. Mężowie stanu powinni spróbować **utrzymać Niemcy, jeżeli to jest możliwe bez zbytnich kosztów.** Anglja i Stany Zjednoczone **mają w tej sprawie wspólne interesy, które są bardzo doniosłe** dla ich mas robotniczych.

Ale jeżeli pomyślny wynik **nie da się** osiągnąć — jeżeli finanse Niemiec i **Europy** środkowej załamią się? Powinniśmy **uczynić** wszystko, co jest możliwe, dla innych, **jeżeli** są oni rozsądni; jeśli nie **Stany Zjednoczone i Anglja są dość silne,** aby przetrzymać najcięższe momenty.

Watykan a Kwirynał

Naprężenie trwa

W kołach watykańskich jest wyrażane przypuszczenie, że obecne stosunki pomiędzy Stolicą Apostolską a rządem włoskim nie ulegną **poprawie do września,** a może nawet do października.

W obecnej chwili została utworzona komisja specjalna, złożona **z kardynałów i innych dostojników kościelnych,** która ma za zadanie zbadać szczegółowo **przebieg zatargu z rządem faszystowskim.** Przed zakończeniem prac komisji, które są obliczone na przeciąg dwóch miesięcy, nie należy się spodziewać żadnej zmiany w **stosunkach Watykanu z Kwirynałem.**

Krążą pogłoski, że sekretarz **stanu kardynał Pacelli, ustąpi ze swego stanowiska w październiku.**

Miarodajne sfery watykańskie **dementują** kategorycznie wiadomość, podaną **przez pewne** dzienniki zagraniczne, jakoby **kardynał** Pacelli już ustąpił ze swego **stanowiska, które** rzekomo ma objąć ponownie były **sekretarz** stanu, kardynał Gasparri.

—o—

Walka między Paryżem a Berlinem

Igraszki berlińskie — Pogróżki inflacją — Samowystarczalność czy bankructwo

(Korespondencja własna).

Berlin, w lipcu.

Nim korespondencja niniejsza dojdzie rąk czytelnika polskiego, nastąpi w Niemczech niemal już całkowite uporządkowanie obrotu pieniężnego. Banki podejmą normalne swe funkcje, znajdzie się rada również dla giełd pieniężnych. Okaże się dowodnie, że przez dwa tygodnie świat finansowy zagraniczny **był trzymany celowo w całkowitej nieświadomości istotnego stanu rzeczy.** Utrzymywać, że kryzys pieniężny w Niemczech, że bliskie już bankructwo Rzeszy niemieckiej było tylko manewrem politycznym, oznaczałoby zbytnie upraszczanie sobie tego zjawiska. Prawdą jest, że Niemcy wskutek win własnych, ciągłego judzenia przeciw sąsiadom, szalonym pomysłom zbrojeń wojsk., wymachiw. szabelką, zapowiedziom faszystowskiego przewrotu **podkopały zaufanie zagranicy do stałości i pewności rynku niemieckiego.** Odpływ **kredytów, spontaniczny,** a nie — jak utrzymuje prasa hakatystyczna — zorganizowany przez Francję dla celów politycznych, spowodował trudności w bankach, nietylko Danatbanku, ale we wszystkich niemal bankach niemieckich.

MILJARDOWE POŻYCZKI A PARADY STAHLHELMU.

Nic dziwnego. Pozaciągały one pożyczek **na sumę 10 miljardów marek.** Z tego **tylko 4 miljardy pożyczek znajduje usprawiedliwienie gospodarcze.** Banki były bardzo hojne w udzielaniu kredytów długoterminowych przemysłowi. Gdy zagranica przetarła oczy i **pod wpływem marszu hufców Stahlhelmu pana Seldtego we Wrocławiu zmiarkowała, co się święci,** pierwszym zrozumiałym odruchem było ratowanie wierzytelności w Niemczech. Takie i tylko takie jest podłoże kryzysu zaufania zagranicy do Niemiec. Poprostu **chciano kryzys użyć jako presję na zagranicę.** Zwlekano rozmyślnie z wydaniem zarządzeń naprawdę skutecznych. **CHCIANO PRZESTRASZYĆ CAŁY ŚWIAT.** Myślano, że skoro Niemcy ogłoszą światu o wyczerpywaniu się zapasów złota i dewiz waluty niemieckiej w banku państwowym, **wszyscy ulękną się możliwości nowej inflacji marki niemieckiej i tem samem zwolnią państwo Hindenburga z międzynarodowych zobowiązań płatniczych.**

ZIMNE PLECY FRANCJI.

Idea była piękna, ale Francja, jak to mówią — okazała zimne plecy. Nie wzruszyła się. Przeciągano strunę, nie próbowano bez nacisku zzewnątrz zatrzymać odpływu pieniędzy z Niemiec, nie chciano zadzierać z potentatami z wielkiego przemysłu. Grozę sytuacji starano się przeciągać do nieskończoności. **Ale Francja miała dobre informacje, słusznie oceniła sytuację i — nie przejmowała się.**

POJEDYNEK BRUENING—LAVAL.

Sytuacja, jaka w Niemczech obecnie powstała, **nie wróży szybkiego nawrotu do roztropnej polityki zagranicznej.** Rząd, rzekomo zwalczający skrajne tendencje prawicowe, **jest sam pod silnym wpływem tej prawicy.** Kanclerz Bruening, który wrócił z próżnemi niemal rękoma z pielgrzymki po złote runo do Francji i Anglji, wie, jak rzeczy stoją. Wie on także, że **Francja i tylko Francja może okazać skuteczną pomoc.** Wie również, że ta pomoc nie dojdzie do skutku, jeżeli Niemcy nie wejdą na roztropną drogę spokojnej polityki zagranicznej, która wyklucza **WSZELKIE IMPREZY „EKSTRAMARSZÓW" NA WSCHÓD Z POGRÓŻKAMI POD ADRESEM POLSKI.**

ZA CENĘ ODOSOBNIENIA POLSKI.

Niemcy usiłują swoją **opinję sugerować, że nie Bruening musi ustępować stanowczemu naciskowi Francji, ale przeciwnie, że to właśnie Bruening kusi Francję dobrem współżyciem za cenę pozostawienia samemu sobie sprzymierzeńca z nad Wisły.** Że takie zamiary udobruchania Francji są we wpływowych kołach berlińskich pielęgnowane, **to nie ulega wątpliwości.**

Nie wdając się w żadne proroctwa polityczne, ale jedynie na podstawie ogólnych wytycznych polityki francuskiej i sytuacji ogólnoeuropejskiej można stwierdzić, że tej kampanji p. **Brueninga z Lavalem nie wygra.** Nie wymoże na Francji **zdrady wobec interesów Polski, nie przeforsuje we Francji pożyczki dla Niemiec,** jeżeli Francja nie będzie posiadała gwarancji, że **jej pieniądze nie będą obrócone na zbrojenia, na walkę z Francją i jej sprzymierzeńcami.**

MIĘDZY MŁOTEM A KOWADŁEM.

W opinji niemieckiej odbywa się w tej chwili znamienna walka na temat: czy Niemcy powinny wogóle dyskutować z Francją **o warunkach politycznych pożyczki?** Już samo to postawienie kwestji daje do myślenia: albo Niemcy naprawdę nie mogą się obejść bez kilkumiljardowych pożyczek i muszą podjąć dyskusję z Francją, **albo mogą, jak tego chce prawica, ogłosić samowystarczalność gospodarczą i nie ubiegać się o pożyczki.** Atakowanie Francji za to, że chce swoje **pieniądze zabezpieczyć, jest oczywiście objawem zupełnego zdziczenia politycznego.**

Najbliższy okres w Niemczech będzie etapem walki dwóch kierunków. Tajemnicy kanclerz Bruening **jeszcze nie wypowiedział swej ostatecznej opinji, co do przyszłych zamiarów rządu.** Okoliczność, że jeździł do Paryża i Londynu i że słabe wyniki konferencji londyńskiej nazwał dobremi, świadczy, że **w samowystarczalność, głoszoną bojowo przez prawicę, tak mało wierzy, jak w jej talenty do rządzenia.** Pozostawałaby wobec tego pierwsza alternatywa, o ile rząd niemiecki nie gotuje nowych niespodzianek.

Stały.

Międzynarodowa Komisja Pokoju



Wynikiem konferencji londyńskiej m. in. jest stworzenie t. zw. „Międzynarodowej Komisji Pokoju", która ma zająć się ratunkiem finansowym Niemiec. Na ilustracji: Dr. Melchjor (Niemiec) Leyton (Anglik), Moreau (Francuz) Francqui (Belg), Beneduci (Włoch) Biindschedler (Szwajcar).

Śmieszne „wywody" niemieckie o Pomorzu

Oparte na artykułach endeckiej prasy

Prasa niemiecka nie ustaje w szerzeniu kłamliwych wiadomości o Pomorzu, znanym sobie systemem przekręcania faktów i wypisywania niestworzonych bredni o tem, co dzieje się na Pomorzu.

Szczególnie dobierają sobie „gruntowny" materjał nacjonalistyczne dzienniki niemieckie. Przykładów znaleźć można wiele. W ostatnich dniach „Deutsche Allgemeine Zeitung" (z dn. 28 lipca) zamieściła obszerną korespondencję z Grudziądza, gdzie rozwodzi się o „nędzy gospodarczej" na naszem Pomorzu. „Deutsche Allgemeine Ztg." pisze m. in.:

„W dość licznych kołach szerzy się pogląd, **iż Pomorze będzie mogło wówczas dopiero polepszyć swoje położenie gospodarcze, gdy ponownie wróci do Niemiec (!?).** Mało kto ma odwagę o tem mówić, ale **jest faktem, że przy ostatnich wyborach do Sejmu więcej głosów padło na listy niemieckie, niż wynosi liczba Niemców w „korytarzu".** Amerykańscy i angielscy **dziennikarze, którzy niedawno bawili tam, ze zdumieniem przyjęli ten fakt do wiadomości.**"

Podkreśliliśmy zupełnie celowo wywody organu nacjonalistów niemieckich na Pomorzu. Co słowo — to krętactwo i fałsz. Poprostu humorystycznie brzmią wywody o warunkach, kiedy Pomorze polepszyć może swoje położenie gospodarcze...

Jeżeli zaś chodzi o niemczyznę na Pomorzu w okresie ostatnich wyborów — to lepiejby było, aby „Deutsche Allg. Zeitung" nie wspominała. Przecież wszystkim wiadomo że **listy niemieckie na Pomorzu nie zdobyły ani jednego mandatu.**

Uwaga co do liczebności głosów niemieckich jest śmieszna... Chyba, że „Deutsche Allgemeine Zeitung" operuje takimi samymi argumentami, jakimi operowało „Słowo Pomorskie" **po wyborach** do Sejmu pisze o mandacie **niemieckim** z okręgu grudziądzkiego. W takim razie dla nas o tyle byłoby to charakterystyczne, gdyż potwierdzałoby raz jeszcze wymienność zdań i argumentów „Słowa Pomorskiego" i „Deutsche Allg. Ztung" oraz pewną „ideologję" cyfrową. Słowem, endecka prasa pomorska daje „pożywny" materjał nacjonalistom niemieckim, operując tak samo fałszywie cyframi, jak nasi „mili" sąsiedzi zachodni.

Posiew endecki

W poprzednim numerze podawaliśmy o tem jak hakatystyczna prasa gdańska entuzjazmowała się wywodami publicysty endeckiego prof. Rybarskiego. Na dowód, że nasi wrogowie łakną materjału propagandowego z Polski i czerpią go z prasy endeckiej obficie może posłużyć i ten fakt, że sowiecka „Izwiestja" komentując artykuł A. Świętochowskiego w „Gazecie Warszawskiej" p. t.: „Nędza wsi", piszą m. in.:

„Nie agitator komunistyczny, lecz senjor burżuazyjnych publicystów przyznaje, że polskie włościaństwo znalazło się w bardzo ciężkiej sytuacji i że odnosi się **z nienawiścią do władz.** Każdy kto orjentuje się w prawach, kierujących życiem społecznem, rozumie, że taka **nędza i taka nienawiść doprowadzą do żywiołowego odruchu gniewu ludu**".

Artykuł, o którym pisze „Izwiestja" został skonfiskowany. Należał on do tego samego kalibru artykułów endeckich, które ze szczególną radością cytują wrogą nam prasę niemiecką lub sowiecką.

Rozwój Gdyni

Porównując dane cyfrowe obrotu towarowego za pierwsze półrocze r.b. z danemi za lata ubiegłe, **widzimy stały rozwój portu,** pomimo kryzysu w kraju i zagranicą. Wzrost obrotów portowych daje się zauważyć jak i w poszczególnych pozycjach towarowych tak również i w stosunkach komunikacyjnych z coraz to nowemi krajami. Przypuszczalny obrót towarowy Gdyni za cały rok bieżący wyniesie około 5½ milj. ton, t.j. przekroczy względnie dosięgnie cyfry obrotów Szczecina i Bremy, dwóch największych poza Hamburgiem portów niemieckich.

Pocieszającem również jest to, że rozwój Gdyni postępuje bez szkody dla portu Gdańska, który w tym samym czasie również notuje dalsze postępy w rozwoju swoich obrotów. Cyfrowo obrót Gdyni za pierwsze 6 miesięcy r.b. wynosi 2.320.641 ton (295.818 t. przywóz i 2.024.223 t. wywóz), wobec 1.604.306 ton za tenże czas ub. roku i 2.822.502 ton za cały 1929 rok.

Polska cukiernia w Buenos Aires

W Buenos Aires powstała pierwsza polska cukiernia. Założycielami są bracia Henryk i Roman Hoffman, wyszkoleni w Polsce fachowcy.

Przed Świętem Legjonów

Program zjazdu w Tarnowie

Program X-go ogólnego Zjazdu Legjonistów Polskich w Tarnowie w dniu 9-ym sierpnia r. b. został ustalony ostatecznie i przedstawia się następująco:

Godz. 6. — **śniadanie na dworcu kolejowym;** godz.9.30 — uroczysta msza święta na boisku „Sokoła", uroczyste nabożeństwo w wielkiej synagodze; godz. 11 — akademja na boisku „Sokoła"; — wzlot gołębi pocztowych, przemówienia, wręczenie adresu hołdowniczego przez sztafetę motocyklową Związku Legjonistów Polskich z Łodzi; godz. 12 — pochód z boiska i defilada przed kościołem OO. Misjonarzy; złożenie ziemi z grobu śp. Króla-Kaszubskiego z Pilzna, śp. Kuby-Bojarskiego z Zakliczyna i z cmentarza poległych legjonistów w Łówczówku do urny na płycie Nieznanego Żołnierza; godz. 14 — obiad w koszarach im. Chmielińskiego; godz. 16 — wyjazd do Łowczówka i Mościc, wyjazd delegacji dla złożenia wieńca na grobie śp. Króla-Kaszubskiego w Pilznie i śp. Kuby-Bojarskiego w Zakliczynie, zwiedzanie Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach (wyjazd specjalnemi pociągami bezpłatnie), zwiedzanie zabytków Tarnowa; godz. 21 — wieczerza w koszarach im. Chmielińskiego, poczem raut w salach kasyna miejskiego.

Zgłoszenia, które napłynęły już do komitetu organizacyjnego świadczą, że X-ty Ogólny Zjazd Legjonistów Polskich w Tarnowie będzie bardzo liczny. Poza delegacjami krajowych okręgów i oddziałów Związku Legjonistów Polskich na zjazd przybędą delegacje legjonowe z Węgier, Rumunji, Francji i reprezentanci z Ameryki.

Okręg Łódzki wysyła specjalną sztafetę motocyklową, która w Tarnowie wręczy Marszałkowi Piłsudskiemu adres hołdowniczy.

Wycieczki dziennikarzy do Polski

W końcu sierpnia r.b. odbędzie się w Warszawie doroczny zjazd porozumienia prasowego polsko - rumuńskiego, na który zapowiedziany jest przyjazd liczniejszej wycieczki dziennikarzy rumuńskich.

Pozatem w jesieni spodziewany jest przyjazd do Polski wycieczek dziennikarzy bułgarskich i greckich.

Dziennikarze zagraniczni po krótkim pobycie w Warszawie i zwiedzeniu stolicy, udadzą się w objazd po Polsce, by zwiedzić Gdynię, Poznań, Łódź, Kraków i inne ważniejsze ośrodki.

Życie tworzy sensacyjne powieści

Jak wróżka służącego zrobiła miljonerem — Miljoner nie chce podzielić się spadkiem

Przed laty osiemnastu Sebastjano Ruggieri był jeszcze skromnym służącym w Turynie i zarabiał zaledwie tyle, aby się jako tako wyżywić i odziać.

I oto zdarzyło się coś nadzwyczajnego. Pewnego dnia — było to w 1913 r. — podeszła do niego na ulicy elegancko ubrana kobieta i zapytała:

— Czy pan chce być miljonerem?

Młody człowiek spojrzał zdumiony i trochę przestraszony.

Ale dama wytłumaczyła mu o co chodzi:

— Przed czterema tygodniami zgłosiła się do mnie bogata wdowa pani Elwira Alegretti, słyszał pan o niej zapewne... Zajmuje w Via Giuseppe sama cały luksusowo urządzony dom, który jest jej własnością... Pani Alegretti dała mi pewne polecenie... Mianowicie mam wyszukać jej pasierba... Bo trzeba panu wiedzieć, że jestem znaną w mieście wróżką i jasnowidzącą... Nazywam się Estera Franci. Zna pan moje nazwisko?

Sebastiano skinął głową twierdząco, a kobieta ciągnęła dalej:

— Pani Alegretti pokazała mi pożółkłą, małą fotografję i powiedziała: „Mąż mój, który umarł niedawno, w testamencie wyraził życzenie, abym odszukała jego nieślubnego syna... Chłopak, jeżeli żyje — liczy obecnie 25 lat. Oto podobizna mego męża w wieku 25 lat. Może ta fotografja posłuży pani jako wskazówka“...

Przyjęłam polecenie — ciągnęła dalej wróżka. Pan jest podobny jak dwie krople do tej fotografji. Przedstawię pana tedy pani Alegretti jako syna jej męża, a pan się stanie miljonerem, czy zgadza się pan?

Ruggieri nie wahał się długo. Propozycja była zbyt ponętna.

Zaczęła się komedja, jakby wysnuta z wyobraźni autora sensacyjnej powieści.

Elwira Alegretti radośnie przyjęła i wkrótce zaadoptowała Sebastjana, przekonana, że jest to syn zmarłego jej męża.

Ale Estera Franci kazała swemu protegowanemu wystawić sobie dokument, na którego mocy Sebatjan Alegretti zobowiązał się po śmierci swej przybranej matki oddać połowę jej majątku wróżce.

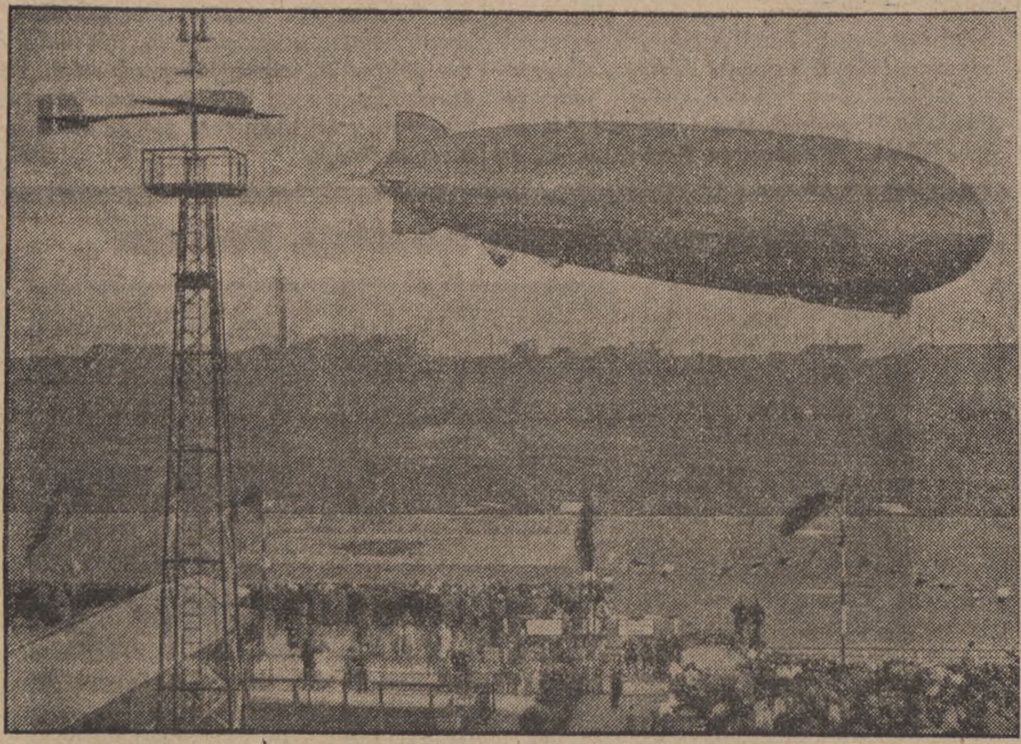
Pani Alegretti zmarła przed kilku miesiącami, a spadkobiercy Estery Franci przypomnieli miljonerowi zaciągnięte zobowiązanie, ale Sebastjano odmówił zapłaty:

— Podpis jest sfałszowany — oświadczył krótko i stanowczo. — Nic nie dam...

Spadkobiercy turyńskiej wróżki postanowili zatem sądownie zmusić Sebastjana Alegretti do zapłacenia.

Tymczasem jednak zjawił się jeszcze jeden Alegretti, który zgłosił pretensje do spadku.

Powrót Zeppelina



„Zeppelin“ wrócil do Berlina ze swej sensacyjnej wyprawy w antarktydę. — Ilustracja powyższa przedstawia moment lądowania balonu na lotnisku berlińskiem Tempelhof.

Z dziejów purpury

Przez długi czas purpurowe mięczaki, używane do barwienia tkanin, były przedmiotem bardzo zyskownego handlu, uprawianego przez Turków, Arabów, Syryjczyków i Greków. W Europie orjentalni przedsiębiorcy mieli jedną tylko współzawodniczkę — Polskę. Przed odkryciem Ameryki niejedna purpura królewska władców Franków, Brytów, Gotów zawdzięczała istnienie Polsce. Nasi przodkowie bowiem dostarczali na składy Hanzy t. zw. „krew św. Jana“. Były to t. zw. Porphyphora polonica, poszukiwana na zachodzie. Później około 1530 r. z Meksyku zaczęto dostarczać innych robaczków, zawierających w swym organizmie piękny purpurowy barwik. Była to koszenila. Towar ten zabił handel purpurowemi mięczakami i krwią św. Jana. Setki domów handlowych osiągnęło miljonowe zyski, zawdzięczając to koszenili. Z czasem chemja z kwasu moczowego i indygo, z produktów destylacji smoły gazowej zaczęła niezależnie od klimatu i innych naturalnych warunków wyrabiać dowolną ilość barwików purpurowych.

Historyczne cyklony

Gdy w roku 1281 Mongołowie, po podboju Chin i Korei, wypłynęli na morze ku brzegom Japonji, potężny tajfun zmiótł prawie doszczętnie wszystkie okręty najeźdźców. W 300 lat potem, w roku 1588, cyklon, który się zerwał na wodach kanału La Manche, pomógł Anglikom zdziesiątkować „niezwyciężoną Armadę“ hiszpańską. Po tem zwycięstwie królowa angielska Elżbieta kazała wybić medale z napisem: „Deus flavit et dissipati sunt“ „Bóg tchnął i zostali rozpędzeni“.

W roku 1854, podczas krymskiej wojny, burza na Czarnem Morzu zatopiła wielki francuski okręt wojenny „Henri IV“. W roku 1879 cyklon zerwał słynny most na Tay, strącając pociąg z pasażerami do rzeki. Pamiętny jest cyklon, który szalał nad Miami w roku 1926: 200 ludzi zabitych, tysiące bezdomnych i prawie 100 miljonów dolarów strat.

Gród Owidjusza w Konstanzy

W okolicach rumuńskiego portu Konstanza odkopywano od dłuższego już czasu ruiny rzymskiego miasta — Tomi. ArcheologHiehel, kierujący pracą przy wykopaliskach, odnalazł sarkofag marmurowy, z napisów na którym wywnioskował, iż w Tomi znajdował się grób poety rzymskiego Owidjusza, który zamieszkał tutaj po wygnaniu go z Rzymu.

Wieloryb, krokodyl i szarańcza

na bankiecie lipcowym w Paryżu

Do szeregu sezonowych letnich sensacyj Paryża obok uroczystości 14 lipca, Grand Prix i Balu czterech sztuk należał również bankiet lipcowy zorganizowany przez „Towarzystwo aklimatyzacji“, dla szerokich sfer paryskich i ciekawych snobów.

Towarzystwo to rozwija propagandę na rzecz zwierzyńców i parków, a bankiet lipcowy jest właśnie kulminacyjnym punktem tej propagandy.

Menu bankietu ma ustaloną sławę i oszałamia doborem najosobliwszych potraw. W roku bieżącym wysilono się specjalnie z okazji Wystawy kolonjalnej.

Dania na bankiecie były zawrotnie egzotyczne; a zatem kotlety i pasztet z wieloryba, pieczeń z australijskich kangurów, dalej przysmak afrykański szarańcza osmażona w oleju palmowym.

Prawdziwą sensację wzbudził ragout z krokodyla w sosie ostrym zaprawnym gęsto korzeniami.

Podano również gotowane węże, wyglądem i smakiem przypominające węgorza.

Nie brakowało również szynki niedźwiedziej i młodych pieczonych kruków.

Uraczono uczestników bankietu galaretką z morskich świnek, zupą z foki i płatami polędwicy wielbłądziej.

Obficie były reprezentowane także egzotyczne owoce, korzenie, przyprawy roślinne.

Znakomity pisarz francuski i podróżnik Paweł Morand objął przewodnictwo na tym festynie kulinarnym i wygłosił przemówienie, że kuchnia francuska może zasilić się z tego jadłospisu nowemi pomysłami gastronomicznemi.

Jest to jednak dość wątpliwe, aby krokodyle, węże i kangury miałe na stałe być włączone do spisu potraw we Francji.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

55) Powieść z r. 1935.

— To sprawka Niegrodzkiego. Tego opryszka z pod ciemnej gwiazdy! — mruczał, a generał załamywał ręce, żuł wściekłość i klął jeszcze:

— Dieser verfluchte Polake!... Mit dem müssen wir jetzt einmal fertig werden! (Z tym musimy się przecież nareszcie załatwić!)

Wessex potrząsnął głową.

— Tak... On wyzywa nas na noże; Byłoby szczytem przyjemności wysłać go do djabła, lecz czyliż Polacy nie podniosą z tego powodu wrzasku na Europę i nie wyzyskają takiego incydentu przeciwko nam tak, jak dokumentów Lautenbacha?... Oni dalibóg nauczyli się od nas alarmowania Europy. Już wtenczas, gdy sprzątnięto ze świata owego agitatora polskiego z pod Starogardu,, potrafili operować tym incydentem wcale zgrabnie. A teraz...? Niegrodzki znany jest wszędzie jako szef wywiadu. Więc cóżby to był za skandal w świecie, gdyby gruchnęła wiadomość, że go zabito?... A przez to nie odebralibyśmy Polakom tej skradzionej teki... Na tle tego, co Polacy opublikują z tej teki i rozwieszą przed światem, napad na Niegrodzkiego (którego strzeże dwóch drabów) zrobiłby tem fatalniejsze i silniejsze wrażenie.

Generał chwycił się za głowę, wściekał w poczuciu krępujących go więzów i poprzysięgał, że bądź jak bądź nie puści tej sprawki Niegrodzkiemu płazem.

Wessex zaś głowił się nad tem, czy nie dałoby się skraść tej teki złodziejom. Lecz o tem nie można było śnić, bo z pewnością Niegrodzki wyprawił tę tekę natychmiast do Warszawy latawcem.

Długo rozprawiali o tem i innych swych sprawach i była dziesiąta, gdy p. Wessex powrócił do domu. Zastał tam żonę trochę zaniepokojoną tem, że nie mogła dowiedzieć się w jego biurach dokąd on pojechał i kiedy wróci.

Mąż tłumaczył jej, że musiał osobiście pojechać do Gdańska w celu przyjęcia na służbę w porcie kilku fachowo wyszkolonych ludzi. Ile razy załatwiał takie rzeczy ktoś z jego polecenia, dostawali mu się mechanicy niewykwalifikowani należycie.

Ucieszył się w pierwszej chwili bardzo z tego, że Hanka postanowiła wyjechać z dzieckiem, lecz wnet zdjął go żal z powodu ich rozłąki. Wziął ją na kolana, muskał po twarzy i wpatrywał się w nią miłośnie, zachwycał jej urodą.

— Hanka, w tobie jest coś tak słowiańskiego.... Ciężko mi będzie bez ciebie...

— Czy chciałbyś, abym, pozostawiwszy u cioci Zygmusia, wróciła zaraz do ciebie? — zawołała kobieta rozkołysana w jego objęciach. A on odparł:

— Pragnąłbym tego bardzo, ty skarbie, ale nie chcę... Rzeczywiście nie wiadomo co może tu zajść. Sam poczynam się obawiać... Przyrzecz mi Hanka, że nie wrócisz, póki cię nie zawezwę do Gdyni. Zakazuję ci wyraźnie...

— Ty nie masz prawa zakazywać mi czegokolwiek — zauważyła, lecz widocznie nie brała mu za złe tego zakazu, który zaprzepaszczał się w ogarniających ich płomieniach.

Wszystko tonęło w pocałunkach, Hanka w upojeniu przyrzekała co chciał i zapominała o tem w oka mgnieniu. Oplatała palcami jego głowę i piła namiętnie słodycz jego ust, on pieścił ją i tak pędzili w ponsową, szaloną noc miłości, tem dzikszej, że w nim grała nuta tragiczna.

Nazajutrz, gdy pociąg zabrał ją i dziecko daleko, powlókł się do domu, jakby wracając z pogrzebu. Padł w fotel, ukrył twarz w dłoniach. Miał ją we krwi, czuł ją w nerwach, wił się w wirach rozpaczliwej tęsknicy zmysłów i pracował nad sobą, by nie utonąć w nich, by wydostać się na ląd.

Może nie ujrzy jej więcej w życiu, może już nie ucałuje tej przemiłej, słowiańskiej swej Hanki!... Tej ukochanej syreny, co rajskim, wonnym zefirem owiewała mu skronie i wplatała się w setki jego dni niewysłowienie twardych, żelaznych, niekiedy strasznych.

Lecz zaprawdę był mężczyzną! Mężczyzną! Mężczyzną!

Co naczy mężczyzna, tego nikt na tych ziemiach nie wiedział...

Jeden Niegrodzki...

Ale dlatego, że nikt nie wiedział co to mężczyzna, świat nie poznawał się na doktorze Niegrodzkim. Był on „doktorkiem“ miłym, sympatycznym. Niewątpliwie także rozumnym, nawet wyjątkowo rozumnym, ale akurat wtedy, gdy tryskał jego rozum, jego wściekły zapał antygermański, gdy niespożyte moce jego ducha rozpromieniały szarotę dnia powszedniego — najmniej przyjemnym, bo wpychającym ludzi w prochy ich nikczemnej przeciętności butem tężyzny i wielkości. Niegrodzki znalazł się na polskiej ziemi jakby przez omyłkę i chadzał po niej niepoznany w swej istocie, nieposzanowany dla swej wartości, niezrozumiany i oczywiście przez nikogo do niczego nie zużytkowany, nie pociągnięty. Byłby się zmarnował, przeszedł przez życie niby pasorzyt, gdyby nie był sam stworzył się z potęgi swego ducha. Imponował Wessexowi ogromnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prawa Polski do morza

W oświetleniu historyka niemieckiego z r. 1803

Wobec często powtarzających się twierdzeń wrogiej nam agitacji niemieckiej, że Polsce jako krajowi rolniczemu morze jest zgoła niepotrzebne, warto przypomnieć, co o tem pisał historyk niemiecki Ernest Moritz Arndt, którego gorące patrjotyczne uczucia, znane z czasów walk z Napoleonem, są absolutnie niepodejrzane.

W dziele swem **„Germanien und Europa“** (Altona 1803) rozwodzi się nad koniecznością posiadania przez państwo granicy morskiej, która jest pierwszorzędną granicą naturalną. **„Pierwszą granicą jest, żeby każdy kraj dostał swoje morze, drugą język“.** (Die erste Naturgrenze ist, dass jedes Land sein Meer bekomme, die zweite die Sprache“ — str. 335).

Poprzednio już Arndt mówi o języku, na który trzeba zwracać uwagę przy wyznaczaniu granicy. Jednakże, jeżeli dla dobra państwa granica morska jest konieczna, to należy prawa językowe uważać za drugorzędne. „Przy oznaczaniu geograficznej granicy jakiegoś narodu lub państwa, wymieniłem granicę językową: muszę o tem powiedzieć moje zdanie: Geograficzna granica jest dla mnie pierwszą, językowa drugą. Polska np. gdyby jeszcze była państwem, **musiałaby panować nad Niemcami w Prusach i Kurlandji, ponieważ tam musiałaby posiadać swoją morską granicę. Tamci Niemcy nie mogliby być złączeni z państwem niemieckim“.** (str. 355.).

Konieczność posiadania morza Arndt tak uzasadnia: „Każdy kraj, któremu przyroda tego nie odmówiła, musi posiadać morze, które przez handel i pobudzenie czynności i przemysłu jest największym środkiem wychowawczym“. (Str. 327).

Autor ubolewa nad tem, że Polacy, naród liczny i bitny, przez niekorzystne warunki i przez napór musiał upaść. **„Polska straciła przez Krzyżaków swoje morze na północy.** Prusy i Kurlandja były niemieckiemi kolonjami pod samodzielnemi rządami. Wprawdzie w 15 i 16 wieku straciły one niezawisłość, ale naród innego języka, a z nim inne narody morskie pożerały bogactwa Polski. Anarchiczna konstytucja, w którą popadł ten piękny kraj właśnie w tym czasie, kiedy reszta Europejczyków skonsolidowała się w państwach, pozwoliła Polakom zapomnieć, że przedewszystkiem oni **jako naród muszą na północy panować nad morzem i że mniejsza ilość Niemców z ich mniejszem prawem językowem musi ustąpić przed większem geograficznem prawem“.** (Str. 328).

Ciekawe jest, że Arndt wyraźnie mówi o tem, iż brak morza, sąsiedztwo potężnych sąsiadów i brak naturalnych granic musiało doprowadzić do upadku Polski. Jest to wyraźna wskazówka, **do czego dążą Niemcy,** chcąc nam przez swoją propagandę rewizji traktatu wersalskiego i odebrania Pomorza, wydrzeć dostęp do morza. Nietylko Arndt wiedział, że istnienie Polski byłoby w tej samej chwili problematyczne.

Ale warto jeszcze przytoczyć niektóre uwagi historyka niemieckiego, które czyta się dziś jakby **przestrogi dla Niemców i ich nienasyconego głodu cudzych obszarów.** I tak mówi o bucie objawiającej się w niektórych narodach: „Każdy naród niech się strzeże, aby nie zniszczył swej politycznej równowagi, aby się nie stawiał wobec swych sąsiadów, jakoby miał wszystko, **a swych sąsiadów tak przedstawiał, jakoby do niczego nie wieli prawa“** (str. 354). A dalej: „Naród, który raz przekroczył swoje naturalne granice, stracił miarę; nie umie już zatrzymać się; rozmiar jego staje się geograficznie i językowo zbyt wielki. Jeden naród przecież nie może zwyciężyć całego świata; gdyby nawet świat został zwyciężony, to przecież nie zniesie on cierpliwie tego przymusu“.

Gdy się czyta elukubracje niemieckich „uczonych“ z czasów wojennych, gdy już „wcielali“ Serbję, Rumunję, Holandję, Belgję, wszystkie „niemieckojęzyczne“ kraje i wszystkich „nieprzyjaciół“, to zdaje się, jakby Arndt przewidział, dlaczego Niemcy wojnę przegrali.

Dr. Kazimiera Jeżowa.

Gen. Czang Kei-Szek



Donosiliśmy obszernie o śmiałym zamachu dokonanym w Nan-Czang na osobie wodza armji nacjonalistycznej gen. Czang-Kei-Szeka. Automobil którym jechał prezydent rządu nacjonalistycznego w Chinach obsypany został strzałami, przez ludzi ukrytych za drzewami. — Sprawców zamachu rozstrzelano. Na rycinie gen. Czang - Kei - Szek.

Indjanie z Peru

nauczyli Europę budowy twierdz i fortów

W jednym z dzienników szwedzkich ukazał się ostatnio niezmiernie interesujący artykuł pióra znanego architekta, prof. Erlanda Nordenskioelda z Gothenburga **z dziedziny budowy twierdz i wałów obronnych.**

Jest rzeczą dowiedzioną, iż ani Grecy, ani Rzymianie nie znali sposobu budowy fortec, polegającego na łamanej linji wałów obronnych, co zmusza nieprzyjaciela do strzelania w kilku kierunkach, przez co osłabia napór ataku. Tego rodzaju wały obronne pojawiły się **w Europie dopiero z końcem XVI w.,** a plany ich budowy przywiezione zostały z Południowej Ameryki przez konkwistadorów hiszpańskich.

Do dziś dnia zachowane twierdze peruwiańskie w Paramonga, Incalacena i Saksahuaman, zadziwiają niezwykłą pomysłowością budowy i odpornością, nieustępującą niczem dzisiejszym fortecom europejskim. Budowano je w Peru **na zboczach gór niedostępnych z trzech stron.** Łamana w liczne zygzaki linja fortów zmuszała armję nieprzyjacielską do grupowania sił w kilku kierunkach. Zbudowana w ten sposób forteca jest nie do zdobycia, a jedynym nieprzyjacielem, przed którym zdolna jest kapitulować — **jest głód.** — Wiemy też, że właśnie głodem zmuszali Hiszpanie te twierdze do kapitulacji.

Apu Hualpa i Rimachi, budowniczy tych fortec, był niewątpliwie jednym **z najgenjalniejszych architektów świata.** Aczkolwiek rodacy jego walczyli jedynie łukiem, dzidą i procą, jednak twierdze peruwiańskie — dzieła jego genjuszu, oparły się działom hiszpańskim w kilkaset lat po jego śmierci.

Z parobka — multimil.

Bawi obecnie w Stockholmie znany miljoner brazylijski Jan Svensson, z pochodzenia Szwed i ongiś parobek w małym wiejskim tartaku w Smaaland. Svensson wyemigrował początkowo do Nowego Yorku, gdzie przez długi czas cierpiał nędzę i po kilku dopiero latach, nie widząc żadnej nadziei wzbogacenia się w Stanach Zjednoczonych udał się do Brazylji. Tutaj szczęście dopisało mu, w niedługim czasie został dyrektorem, a w końcu właścicielem wielkiego przedsiębiorstwa plantacyj i handlu kawą. Jeszcze kilka lat pracy i oto Svensson wycofuje się z handlu, wraca do ojczyzny jako 55 letni mężczyzna z pół miljonem funtów sterlingów majątku.

Oko i ucho Londynu

Potęga wywiadu angielskiego — Olbrzymia armja „Intelligence Service“ — Między życiem a śmiercią

Imperjum Brytyjskie jest potęgą. Niema takiego kątka na kuli ziemskiej, gdzieby rząd Jego Królewskiej Mości nie **posiadał swego przedstawiciela.** Ale poza dyplomatami, marynarzami i wojskowymi, poza przedstawicielami „zewnętrznemi“ posiada Wielka Brytanja swych reprezentantów „wewnętrznych“, **którzy stanowią oko i ucho Londynu.** W żadnym kraju służba wywiadowcza nie jest postawiona na tak **wysokim poziomie, jak w Anglji.**

Służba w Intelligence Service wymaga nietylko **wielkiej umiejętności konspiracyjnej i bezwzględnej odwagi,** lecz również poważnego przygotowania i **solidnej wiedzy.**

A jednak ludzie garną się do korpusu wywiadowców Jego Królewskiej Mości. Co ich do tego popycha? Napewno nie wysokie gaże, ale raczej **żyłka awanturnicza, pociąg do walki z niebezpieczeństwem,** do kroczenia nad przepaścią pomiędzy życiem a śmiercią.

TAJEMNICZA RĘKA.

Jest to organizacja o najbardziej rozgałęzionej sieci agentów. Podlega niby różnym ministerstwom, ale właściwie **rządzi się sama bez żadnej kontroli.** Kto stoi na czele służby wywiadowczej Wielkiej Brytanji? Tego **nie wie nikt i napewno nie dowie się.** Tajemnicza ręka kieruje najpotężniejszym aparatem wywiadowczym, który, według opinji fachowców, znacznie prześciga wszystkie znane światu centrale **wywiadowczo-szpiegowskie z sowieckiem GPU. na czele.**

Agentów swych posiada Intelligence Service we wszystkich gałęziach administracji państwowej. O potędze liczebnej „korpusu szpiegów“ świadczy fakt, że sama tylko „specjalna sekcja“ wywiadu, przydzielona do **ministerstwa wojny, liczyła w 1918 r. 600 oficerów.** Najbardziej jednak rozgałęzioną sieć wywiadowczą **posiada ministerstwo spraw zagranicznych** (Foreign Office) i to niezależnie od tego, czy **tekę ministerjalną piastuje liberalny radykał Lloyd George, czy konserwatysta Chamberlain, czy też socjalista Mac Donald.**

BEZ PRZYJACIÓŁ, BEZ SOJUSZNIKÓW

Intelligence Service nie **zna przyjaciół ani sojuszników,** nie uznaje czasów pokoju i paktów przyjaźni. Wszędzie czujne **„oko i ucho Londynu“ jest w pogotowiu.** Głośne przygody powojennych przedstawicieli Intelligence Service utrwaliły zasłużoną sławę tajemniczych wysłanników Londynu. Któż nie słyszał np. o **pułkowniku Lawrence, legendarnym i tajemniczym organizatorze Arabji?**

KAPITAN GORDON CANNING.

W 1922 r. wybucha powstanie riffenów w Maroku. W sztabie sułtana Abd-el-Krima natychmiast znajduje się **„doradca dyplomatyczny“ kapitan Gordon Canning.** Cóż z tego, że powstanie skierowane jest przeciw Francji, a Francja jest sojuszniczką Wielkiej Brytanji? Intelligence Service **nie zna przyjaciół i sprzymierzeńców,** wszyscy są dla wywiadu angielskiego niebezpiecznymi konkurentami. Kapitan Canning odegrał niemałą rolę w oporze powstańczych marokańczyków. A czyż w sercu Francji, w Paryżu, nie zdemaskowano przed **dwoma laty szpiegów angielskich?**

Czyż nie jest publiczną tajemnicą, że zarówno w sztabie marszałków chińskich Czang-Tso-Lin i Wu-Pei-Fu, jak i w sztabach szanghajskich i kantońskich rewolucjonistów zasiadali agenci Intelligence Service?

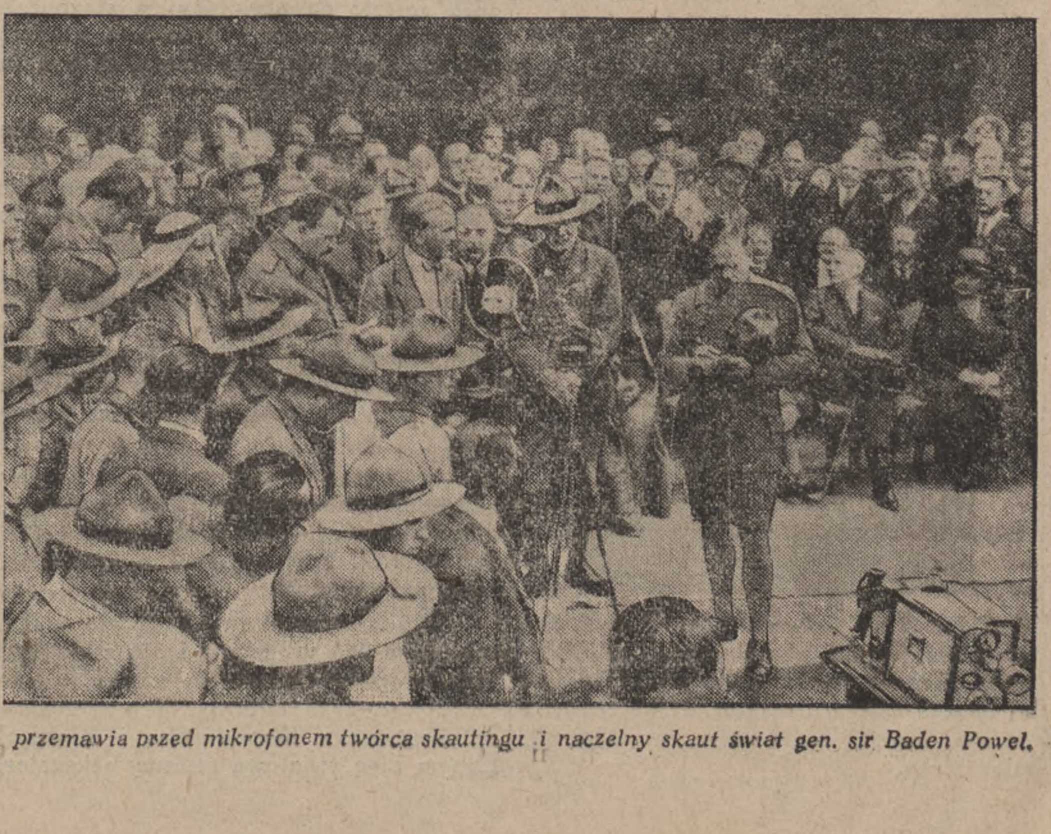
ASY WYWIADU W SOWIETACH.

Specjalny rozdział w pracy angielskiego wywiadu stanowi Rosja sowiecka. Powszechnie znane są głośne wyczyny antysowieckie szeregu osobistości z Intelligence Service, z pomiędzy których wyróżnia się **Paweł Dakes,** niegdyś organizator służby wywiadowczej na terenie Sowietów, obecnie **powieściopisarz i zięć miljonera Vanderbildta;** organizator „białego“ ruchu antybolszewickiego major Lockhardt, płk. Boyce, kapitanowie Ally i Hills i cały szereg innych.

Prawdziwym jednak mistrzem wywiadu był **Sidney George Reilly.** Reilly działał w Rosji Sowieckiej a jego działalność i śmierć przeszły prawie do legendy, która otacza największych asów wywiadu angielskiego.

R. Z.

Na Międzynarodowym Kongresie Harcerzy w Wiedniu



przemawia przed mikrofonem twórca skautingu i naczelny skaut świat gen. sir Baden Powel.

Wystawa ogłoszeniowa w Londynie

Reklama dźwignią handlu i przemysłu

Dnia 1 października r.b. otwartą zostanie w Londynie w Dorland Hall na Regent Street wystawa ogłoszeniowa, urządzona staraniem klubu biur ogłoszeniowych (The Fleet Street Advertising Club).

Organizatorzy wystawy podjęli hasło rzucone przez **księcia Walji** w jego mowie, wygłoszonej w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Manchester po powrocie z podróży po Ameryce Południowej. W mowie tej książę Walji powiedział między innemi:

„Przykro mi stwierdzić, że pozostajemy w tyle za innemi krajami w dziedzinie propagandy i reklamy. Stwarzamy wielkie rzeczy, robimy wynalazki, mające wielką wartość dla świata całego, ale **nie prowadzimy propagandy i nikt też o tem nie wie.** Nasi zagraniczni konsumenci, a szczególnie nasi przyjaciele amerykańscy, postępują zupełnie inaczej, i dla poparcia swego handlu i eksportu stosują szeroko wszystkie środki reklamy i propagandy. Jak stosować metody amerykańskie, to kwestja praktyki Faktem jest, że nasi przyjaciele w Stanach Zjednoczonych **wychodzą na tem dobrze.** Jeśli chcemy ożywić nasz eksport i handel, **musimy się od nich uczyć“.**

Zwiedzenie wystawy będzie ułatwione dla wszystkich, którzy chcą się zapoznać z nowoczesnemi metodami propagandy i reklamy przemysłowej i handlowej.

Wolna trybuna

Sprawa akcji budowlanej i bezrobocia

Niezmiernie aktualne zagadnienie ożywienia akcji budowlanej i zmniejszenia bezrobocia porusza poniższy artykuł. Niewątpimy, że artykuł ten wzbudzi zainteresowanie i dyskusję, dla której chętnie udzielimy miejsca na łamach naszego pisma. — (Przyp. Red.).

Bezrobocie, wielkie obecnie, powiększy się z nastaniem zimy o 50—100 procent. Tanie kuchnie i udzielanie wsparć oraz zatrudnianie bezrobotnych tak z funduszów komunalnych, jak i z Funduszu Bezrobocia chroni robotnika przed głodem, ale nie usuwa bezrobocia. Przytem często wykonuje się roboty nieproduktywne, czyli wyrzuca się pieniądze.

A robotnik polski nie chce wsparć ani jałmużny, **chce żyć z pracy swych rąk.**

Pracy powinno dostarczyć społeczeństwo w interesie własnym i Państwa. Według doniesień prasy zamierza podobno Rząd tworzyć fundusz budowlany przez podniesienie komornego. Kto ma podwyższone komorne płacić?

Wielka część lokatorów już teraźniejszego uiścić nie może. Czy właściciel domu, nieotrzymując komornego?

Z tego źródła funduszu budowlanego się nie stworzy, a powstać musi. Obecnie mało jest ludzi, którzyby mogli z własnych funduszów dom budować, ale jest sporo takich, którzy posiadają połowę lub jedną trzecią kosztów budowlanych, rozpoczęliby budowlę, gdyby mieli zapewnioną pożyczkę hipoteczną na dokończenie domu. Widzi się domy rozpoczęte w przeszłym roku, a nie dokończone, bo Bank Gospodarstwa Krajowego nie dał przyrzeczonej pożyczki. Stan taki odstrasza innych, mało się buduje, a bezrobocie rośnie.

Czas nagli, minie lato, a wielkie masy robotnicze nie zarobią nawet na kartofle na zimę. Wobec tak ciężkich warunków dla rzesz robotniczych nie wolno bawić się w ciuciubabkę, lecz trzeba zdecydować się na zarządzenia twarde, ale konieczne. Gdy setki tysięcy robotników, ich żon i dzieci w głodzie i chłodzie, jest **obowiązkiem warstw lepiej zarabiających starać się o poprawę bytu robotników przez dostarczanie im pracy.**

Na prace sejmu i senatu nie można czekać, bo czas nagli a zima za pasem.

BYŁOBY RACJONALNE, ABY WYDANO DEKRET O PRZYMUSOWEJ POŻYCZCE KOMUNALNEJ NA CELE BUDOWLANE. Pożyczkę płacić powinni wszyscy, mający od 400 zł wzwyż dochodu miesięcznie w wysokości przynajmniej połowy państwowego podatku dochodowego, czyli od 20 stopnia dochodu począwszy.

Pożyczka powinna zostać oprocentowana po 3 w stosunku rocznym, a wypożyczona również po 3 w stosunku rocznym przy 2—3 proc. od sta umarzaniu na pierwszą hipotekę na budowę domu o kuchni i najwyżej 4 pokojach w wysokości 50—80 procent. Kto posiada kilka tys. złotych rozpocznie budowę domu, jeżeli będzie miał pewność, że otrzyma pożyczkę. W ten sposób uruchomi się częściowo kapitał prywatny na cele budowlane.

Urzędy skarbowe łatwo obliczą, jakie sumy będą do dyspozycji. Cały wpływ pożyczki przymusowej powinien zostać w **obrębie** odnośnych Urzędów skarbowych wypożyczony za pośrednictwem komunalnych Kas Oszczędności. Komunalne Kasy Oszczędności wydadzą obligacje 3-procentowe z odpowiedniem umarzaniem i wylosowują je wedle wpływów amortyzacyjnych. Miasta i powiaty powinny dostarczyć tereny budowlane, **bo budowanie odciąży ich budżety z wydatków na wsparcia dla bezrobotnych,** a przysporzy podatników komunalnych.

Dekret o przymusowej pożyczce budowlanej **powinien obowiązywać przynajmniej pięć lat.**

Fundusz tak powstały **można powiększyć przez przelanie do niego kapitałów z Funduszu Bezrobocia i funduszów komunalnych,** płaconych na wsparcia i zatrudnienie bezrobotnych, a powstanie znaczny kapitał na roboty produktywne, gdy obecnie marnują się często ze szkodą dla wszystkich.

Bo przewracanie kamieni brukowych i urządzanie boisk w obecnych czasach jest marnowaniem grosza. Do funduszu budowlanego powinny komuny przelać również wpływy z komunalnej części podatków od nieruchomości i od lokali. Sumy to znaczne n. p. w Toruniu rocznie **300.000 zł.** Nie powinno się tych pieniędzy używać na ogólne wydatki komunalne, nie powinny komuny budować za nie drogich baraków lub koszar dla bezdomnych, lecz raczej pożyczać na prywatne budowle, gdyż budowle prywatne są najtańsze.

Toruń ma wielkie puste pola. Niechby Magistrat udzielił pół lub nawet całą morgę darmo lub za niską opłatą i udzielał pożyczki 50—70 procent kosztów budowy prywatnym osobom, a urzędnikom i robotnikom komunalnym i państwowym etatowym nawet 90 proc. kosztów, a przekona się, że powstaną po za miastem kolonje — ogrody, z korzyścią dla całego społeczeństwa.

Dr. Izydor Brejski.

Miljon izb potrzeba Polsce

aby zaspokoić głód mieszkaniowy

Głód mieszkaniowy nie jest, zdaniem czynników miarodajnych, **zjawiskiem wyłącznie powojennym w Polsce.**

Jak wskazują liczby statystyczne, już na długo przed wojną szereg miast polskich cierpiał rażące pod tym względem braki. Tak np. w Łodzi ilość jednoizbowych mieszkań wynosiła 66,3 proc., w Warszawie 41,4 proc., w Krakowie 38,8 proc., we Lwowie 30,6 proc.

Spuścizna powojenna dała **1.837.305 zniszczonych budynków mieszkalnych i gospodarczych, z czego 140 tys. w miastach.**

Jeśli się uwzględni normalny przyrost ludności, okaże się, iż ilość izb potrzebnych z tego powodu wynosi około 30 tys. rocznie. Do tego dochodzą zniszczone i zrujnowane domy. Opierając się na takich wyliczeniach Min. Robót Publicznych **oblicza niedobór izb mieszkalnych w Polsce na przeszło 1 miljon.**

W wyniku planowo prowadzonej akcji kredytowej na cele budowlane w latach 1924 i 1925 wyasygnowano na ten cel 47.722 tys. złotych. Od r. 1926 do października r. 1930, t. j. do czasu **wzmożenia się kryzysu wyasygnowano 381.252.289 zł.** Wprawdzie jest to kwota ogromna, jednakże wybudowanie w ciągu wspomnianego okresu **134.519 izb mieszkalnych** jest tylko drobnem zaspokojeniem potrzeb głodu mieszkaniowego w Polsce.

Min. Janta-Połczyński na Pomorzu

zwiedza lasy pow. chojnickiego, tucholskiego i świeckiego

P. min. Janta - Połczyński w towarzystwie dyr. Zagórskiego i inspektorów wizytuje obszar Dyrekcji lasów państwowych w Bydgoszczy.

W czwartek zwiedził p. minister lasy pow. chojnickiego, w piątek bory tucholskie, oraz lasy w pow. świeckim. — Przyjazd p. ministra nosi charakter oficjalny i pozostaje w ścisłym związku z projektowaną likwidacją bydgoskiej dyrekcji lasów państwowych.

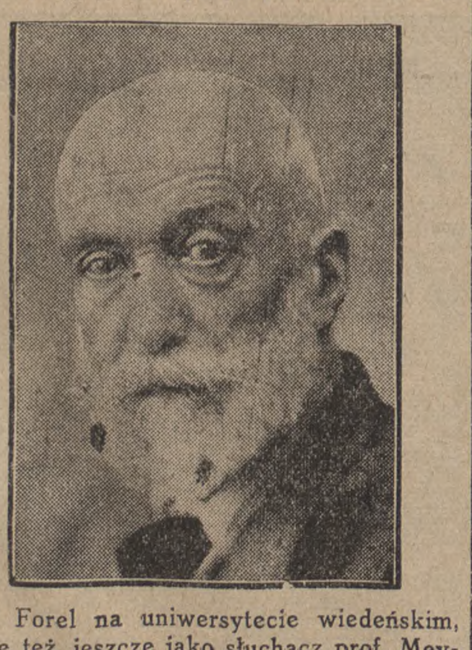
Dziś p. minister uda się na teren dyrekcji toruńskiej.

Zgon Augusta Forel'a

twórcy światowej Ligi reformy seksualnej

Znakomity uczony szwajcarski, prof. August Forel, zmarł 27 bm. w Yvorne (Szwajcarja) w wieku 83 lat.

August Forel urodził się 1 września 1884 r. w Morges. Studja przyrodnicze rozpo-



czął Forel na uniwersytecie wiedeńskim, gdzie też, jeszcze jako słuchacz prof. Meynerta, **znanego psychologa,** napisał rozprawę o rozwoju mózgu u ssaków, która zwróciła odrazu uwagę naukowców na zdolność młodzieńca.

Od r. 1873 do 1878 pełni Forel funkcje asystenta w Monachjum przy lekarzu przybocznym Ludwika II, prof. Guddenie. W 1876 r. zostaje też mianowany docentem przy uniwersytecie monachijskim. W r. 1879 zostaje on powołany na stanowisko naczelnego lekarza i **dyrektora zarazem zakładu dla obłąkanych Burghölzli** pod Zurychem w Szwajcarji.

W r. 1898 porzuca Forel wszyskie stanowiska oficjalne i zajmuje się odtąd tylko pracą twórczą, pisarską w **dziedzinie etyki i socjologji.** Pisze i wydaje dużo dzieł, które **roznoszą jego sławę po całym świecie.** Dzieła jego tłómaczone są na **wszystkie języki świata.** Daleko poza granicami Szwajcarji, swej ojczyzny, staje się Forel znany **jako reformator w dziedzinie wychowania seksualnego i nieugięty przeciwnik alkoholizmu,** jako **zła społecznego, oraz prostytucji.**

Z jego prac zyskały największy rozgłos: „Zagadnienia seksualne" (1925 r.), „Mózg i dusza" (1910 r.), „Maltuzjanizm czy eugenika" (1911 r.). Pracował Forel niezmordowanie przez całe życie.

W70-tą rocznicę swych urodzin miał za sobą plon **554 większych i 360 mniejszych prac,** rozpraw, broszurek, artykułów. Jeszcze w r. 1928 założył Forel wspólnie z dr. Magnusem, Hirschfeldem i Havelock Ellisem Ligę światową reformy seksualnej.

Samobójstwo nurka na dnie morza

W porcie tallińskim zaszedł niezwykły wypadek dokonania samobójstwa przez nurka na dnie morza. Samobójca ten, nurek, należący do estońskiej floty wojskowej, nazwiskiem Kasper Busch, wysadził dynamitem klosz nurkowy wraz z sobą. Po wybuchu znaleziono jedynie szczątki klosza i kawałki ciała nurka. Przyczyną samobójstwa było to, że nurek został zdegradowany ze stanowiska starszego z nurków i musiał odbywać 7-dniowy areszt za pijaństwo.

Wkłady i kredyty w bankach prywatnych i państwowych

Bilans łączny wszystkich banków w Polsce (59 banków i 5 domów bankowych), zestawiony przez komisarjat bankowy ministerstwa skarbu, wykazuje na dzień 31 maja r.b. **w stosunku do 30 kwietnia spadek wkładów wszystkich typów z 1.074 milj. na 1.022 milj. zł., czyli o ca. 52 milj. zł.**

W porównaniu ze stanem z dnia 31/XII 1930 r., wkłady w bankach prywatnych zmniejszyły się o 162 milj. zł., natomiast w stosunku do ultimo pierwszego półrocza ub. r. wykazują lekki **wzrost o 6 milj. zł.**

Równolegle do odpływu wkładów kurczyły się kredyty krótkoterminowe, ponieważ instytucje przeważnie chciały utrzymać płynność na dostatecznym poziomie. Tak więc kredyty krótkoterminowe wynosiły na dzień 31 maja r.b. 1.698 milj. zł., na 30 kwietnia rb. 1.751 milj. zł. a na 31 grudnia 30 r. — 1.911 milj. zł.

Stan wkładów i lokat wszystkich typów we wszystkich bankach państwowych wynosił na 30 czerwca rb. 1.489 milj. zł., gdy na 31 maja rb. 1.483 milj. zł., 30 kwietnia rb. 1.476 milj. zł., a 31 grudnia 1930 r. 1.422 milj. zł., czyli jak widzimy stale wzrastał.

Kredyty gotówkowe w państwowych instytucjach kredytowych (łącznie z funduszami administrowanemi) wyrażały się na 30 czerwca rb. kwotą 1.676 milj. zł., na 31 maja — 1.655 milj., 30 kwietnia — 1.642 milj., a na 31 grudnia 1930 r. sumą 1.649 milj. zł., kredyty emisyjne wynosiły 1.100 milj., 1.089 milj., 1.086 i 1.057 milj. zł.

4 milj. zł. na bezrobot.

Ustalony na posiedzeniu w dn. 29 b.m. preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia na miesiąc sierpień, przewiduje na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych robotników łącznie z kosztami ich przejazdów kwotę 3.910.100 zł. Kwotę tę ustalono w przewidywaniu, że liczba bezrobotnych, uprawnionych do pobierania zasiłków, będzie wynosiła w sierpniu około 50.000 osób.

Redukcje w Izbie Zdrowia

W związku z przeprowadzanemi obecnie pracami nad usprawnieniem administracji państwowej w Izbie zdrowia zwolniono w czerwcu br. 5 osób, a 5 osób przeniesiono w stan nieczynny, zaś 2 w stan spoczynku. Z pośród zwolnionych 6 osób było urzędnikami VI i VII kategorji.

Życie gospodarcze

Kryzys zaufania

Przełomowe chwile w europejskich nastrojach polityczno-gospodarczych

Kryzys gospodarczy znajduje w nauce ekonomji nowe oświetlenie od strony psychologicznego ustosunkowania się do zjawisk gospodarczych, mianowicie w terminie: kryzys zaufania.

Kryzys zaufania — to kryzys kredytu we wszelkich jego formach i postaciach, to zjawisko ciążące niesłychanie na wszystkich formach obrotu towarami, usługami i walorami i przy współczesnej gospodarce oznacza zachwianie się podstawowych zasad obrotu, a więc w dziedzinie produkcji, wymiany i konsumcji.

Źródeł tego kryzysu zaufania szukać należy na terenie życia międzynarodowego. O ile bowiem w stosunkach prywatno-prawnych za zaufaniem kredytowem stoi autorytet egzekutora, o tyle w dziedzinie stosunków prawno-publicznych, wszelka egzekutywa praktycznie zazwyczaj równa się zeru. Dłużnik-państwo, posiada bierną zdolność kredytową tylko w granicach dobrej jego woli do regulowania swych zobowiązań. Dzięki przezorności i roztropności, z jaką zwyczajnie zużytkowuje kredytowane sumy, majątek i zdolności płatnicze dłużnika nie maleją, lecz wzrastają w stosunku proporcjonalnym do zużytkowanych kredytów. Rzecz prosta, że zachowanie tych warunków w sposobach kredytów wymaga równowagi nietylko gospodarczej ze strony państwa-dłużnika, lecz i politycznej; gospodarka bowiem państwowa jest tym elementem życia publicznego, w którym obok interesów gospodarczych znajdują wyraz interesy polityczne. Zachwianie się równowagi politycznej zwykle bardzo szybko pociąga za sobą chwiejność stosunków gospodarczych.

NIERÓWNOWAGA ŻYCIA POLITYCZNEGO PRZYCZYNĄ KRYZYSU GOSPODARCZEGO.

Nie ulega przeto wątpliwości, że istniejący kryzys gospodarczy ma w dużym stopniu swe źródło w niezrównoważeniu życia politycznego, najsilniej uwydatniającego się w Europie. — Ustawiczna groźba wojny światowej, którą szantażują świat Niemcy oraz przewrotów socjalnych, do których dążą Sowiety — stwarzają w zbiorowej psychice narodów przeświadczenie o nietrwałości istniejących stosunków i dążenie do koncentracji wszelkich sił gospodarczych na wszelki wypadek. Stąd bierze źródło stan permanentnej mobilizacji gospodarczej, uprawiany przez większość państw europejskich, znajdujący wyraz w trwałem i niegospodarczem właściwie dążeniu do samowystarczalności.

WSZYSTKO ZALEŻY OD USPOKOJENIA EUROPY.

Dopóki nie nastąpi pacyfikacja umysłów i rozbrojenie psychiczne narodów — nadzieje na zmianę kursu, obecnie istniejącego w polityce gospodarczej państw europejskich — są znikome. Dlatego też chwila obecna, w której główny mąciciel pokoju światowego, Niemcy, spotkały się z kategorycznemi żądaniami w kierunku zmiany napastliwego kursu politycznego, wzamian za ewentualną pomoc finansową — należy uważać za niezmiernie WAŻNĄ I PRZEŁOMOWĄ DLA NASTROJÓW POLITYCZNO - GOSPODARCZYCH EUROPY. Jeśli eksperyment się powiedzie i Niemcy zostaną zmuszone do dania gwarancyj politycznych, w kierunku zaprzestania zbrojeń na lądzie i morzu, oraz alarmów o rewizję granic — można stwierdzić, że moment ten będzie W OBECNYM PRZEBIEGU KRYZYSU ŚWIATOWEGO PUNKTEM ZWROTNYM.

NIEZDROWY OBIEG KAPITAŁU MIĘDZYNARODOWEGO.

Następstwem zachwiania się zaufania w stosunkach kredytu międzynarodowego jest nienormalny i niezdrowy obieg kapitału międzynarodowego, którego lokaty były dokonywane nie pod wpływem kryterjów rentowności, lecz bezpieczeństwa. Stąd pochodzi nadmierna płochliwość tych kapitałów, które na pierwszy z brzegu alarm polityczny odpływają nagle z przedsiębiorstw i banków, wywołując bankructwa i katastrofy finansowe.

Dzieje ostatnich miesięcy dowiodły nam, jak ujemne znaczenie posiada tego rodzaju płochliwość kapitałów zagranicznych w stosunkach gospodarki wewnętrznej i jak katastrofalne pociąga za sobą skutki. Nie trzeba dodawać, że tego rodzaju bojaźliwe nastawanie w poszukiwaniu i dokonywaniu lokat kapitałowych stwarza warunki zabójcze dla egzystencji kredytu długoterminowego.

Ent.

Dalsze podwyższenie stopy dyskontowej w Anglji

W dniu 30-ym ub. m. otrzymały warszawskie koła bankowe wiadomość, że Rada Banku Angielskiego postanowiła z uwagi na nieustający odpływ złota podwyższyć ponownie stopę dyskontową z 3,5 na 4.5%.

Uchwała ta zapadła na zwykłem posiedzeniu rady Banku Angielskiego, odbywanem w każdy czwartek.

Dolar zniżkuje

Na warszawskiej giełdzie walutowo-dewizowej, dzisiaj było minimalne zapotrzebowanie dla dolara gotówkowego, którego kurs obniżył się do 9.03. W obrotach prywatnych nie można było ustalić kursu wobec braku odbiorców. Rubel złoty w obrotach prywatnych 4.91.

Złoty – silna waluta

Transakcje zagraniczne w złotych polskich

Na międzynarodowym rynku pieniężnym następują zmiany. Marka niemiecka doniedawna uważana za niezmiernie pewną walutę, zachwiała się u podstaw. Funt szterling, oparty o ogromne zapasy złota w Banku Angielskim również drgnął, obniżając się. Zaburzenia finansowe na rynku niemieckim odczuły także waluty Austrji, Węgier i Łotwy. Zdawało się, że krach finansowy, wywołany w Niemczech, pociągnie za sobą wszystkie inne państwa Europy Środkowej i Środkowo-Wschodniej, a między in. i Polskę.

Tymczasem ku zdumieniu niemal całego świata Polska wykazała dużą odporność gospodarczą i finansową wobec krachu w Niemczech. Złoty polski, lekceważony w Niemczech na skutek złośliwej propagandy niemieckiej, okazał się w dniach ciężkiej próby jedną z najsilniejszych walut.

Kupcy zagraniczni, którzy doniedawna jeszcze w stosunkach handlowych z Polską operowali tylko walutami zagranicznemi, rozpoczęli wobec stałości pieniądza polskiego przeprowadzać tranzakcje, obliczane w złotych polskich. Objawy te zaobserwowano we Francji, w Anglji, a ostatnio w Belgji. Huty belgijskie dostarczały do Polski żużle Thomasa za pośrednictwem pewnej firmy berlińskiej przez porty Szczecina, Gdańska lub Gdyni. Tranzakcje te obliczano zawsze w walucie niemieckiej lub dolarach. Obecnie wobec niepewności kursu dolara i zupełnej dezorjentacji co do istotnej wartości marki niemieckiej tranzakcje, dokonane przez huty belgijskie w ostatnich dniach z firmami polskiemi, zawarte zostały w złotych polskich.

Dziś więc złoty polski stanął w jednym szeregu z najsilniejszemi i najpoważniejszemi walutami świata. Fakt ten posiada niezmierne znaczenie dla propagandy polskiej gospodarki. Cały świat gospodarczy przekonał się, że gospodarka nasza stoi na solidnych podstawach.

Siła złotego polskiego, jaką wykazał obecnie, jest zasługą pracy rządu i bankowości polskiej. Z lat dobrej konjunktury pozostawiły te rządy znaczne zapasy rezerw kasowych, które obecnie podtrzymują budżet państwowy, nie pozwalając na powstanie deficytu.

Dzięki przewidującej pracy rządów naszych i współpracującej z nimi bankowości polskiej, waluta polska odniosła poważne zwycięstwo na międzynarodowym rynku pieniężnym.

Włoski „szpital dla banków“

Z działalności włoskiego Instytutu Likwidacyjnego

Trwające jeszcze trudności życia gospodarczego Włoch, nie pozbawione momentów groźniejszych w postaci upadłości większych jednostek gospodarczych, niebezpiecznych zwłaszcza o ile chodzi o instytucje bankowe, skłoniły rząd do przedłużenia istnienia kierowanego przez Bank Włoski Instytutu Likwidacyjnego, popularnie zwanego „szpitalem dla banków“, o dalsze 5 lat. Instytut ten został założony w 1922 r. w postaci konsorcjum, przekształconego następnie w samodzielny Instytut, kierowany przez Bank Włoski. Celem tej instytucji jest przeprowadzanie w sposób możliwie łagodny sanacji względnie likwidacji jednostek, które zmuszone zostały do zawieszenia wypłat. Do 1 lipca r ub. Instytut był zaangażowany w operacjach, wynoszących łącznie 4.381 milj. lir, z czego 1.402 milj. zlikwidowano w drodze realizacji aktywów, 2.240 milj., zaś w drodze zużytkowania jawnych i cichych rezerw przy pomocy stałych subwencyj rządowych dla Instytutu.

Tajemnica, jaką otoczone są operacje Instytutu, nie pozwala ustalić, jakie były konkretne potrzeby przedłużenia jego istnienia na dalsze 5 lat. Pośrednio, oprócz ogólno-gospodarczych przesłanek, sądzić o nich można, badając pozycję „różnych dłużników“ bilansów Banku Włoskiego, gdzie przejściowo księgowane jest obligo przyszłych klijentów Instytutu. Pozycja ta wzrosła z 790 milj. lir w końcu r. ub. do 1.646 milj. w dniu 10 maja roku bieżącego. Ten silny wzrost wierzytelności bankowych nie pociągnął za sobą zwiększenia się emisji banknotów, równocześnie bowiem wzrosły przeznaczone na cele Instytutu dotacje rządowe, ujawnione w bilansach instytucji emisyjnej w pozycji „wkłady skarbu o specjalnem przeznaczeniu“. Część tych wkładów jest traktowana jako gwarancja rządowa przy specjalnych operacjach zagranicznych.

Spokojne nerwy rolników

mogą doprowadzić do korzystniejszych cen zboża

Senator Józef Wielowieyjski, urzędujący wiceprezes Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich podzielił się z nami swemi poglądami na temat ukształtowania się sytuacji na rynku zbożowym w bieżącej kampanji.

O ile chodzi o urodzaj, to można o nim ogólnie powiedzieć, że będzie gorszy niż w r. ub. Wpłynęły na to mniej pomyślne warunki atmosferyczne oraz spadek intenzywności produkcji w wyniku poważnego zmniejszenia zużycia nawozów sztucznych. Stąd też według wszelkiego prawdopodobieństwa w zakresie zbóż chlebowych w bieżącym roku gospodarczym pozostaniemy w granicach samowystarczalności nadwyżki zaś eksportowe będą raczej niewielkie. Dodać trzeba, że remanenty zbóż w kraju z ubiegłej kampanji są bez znaczenia, tak że teoretycznie

TEGOROCZNY ZBIÓR ZBÓŻ CHLEBOWYCH W PRZYBLIŻENIU WINIEN POKRYWAĆ SIĘ Z ZAPOTRZEBOWANIEM WEWNĘTRZNEM.

Pozwoli nam to na oderwanie się od rynku światowego i utrzymanie cen zboża na poziomie wyższym niż zagranicą, dzięki wzmożonej ochronie celnej.

W warunkach takich, naczelnem zadaniem rządu staje się, sharmonizowanie środków polityki gospodarczej popytu i podaży, celem niedopuszczenia do załamania się ceny zboża na rynku krajowym. Środkami temi są ochronne cła przywozowe i premje eksportowe, zakupy interwencyjne P. Z. P. Z. na rynku krajowym oraz kredyty zastawowe Banku Polskiego. Środki te są wypróbowane i skuteczność ich w bieżącej kampanji będzie głównie zależeć od możności finansowych państwa.

Niezmiernie doniosłą rolę odrgywa tu trzeci z kolei czynnik, o którym wspomniałem, a mianowicie nastrój psychiczny całego społeczeństwa rolniczego.

Irracjonalnym fluktuacjom szczególnie podlega nasze, słabo jeszcze zorganizowany, rynek zbożowy. Dlatego też bodaj czy nie decydującym momentem w tegorocznej kampanji zbożowej będzie wytrzymałość psychiczna samych rolników, którzy winni zdobyć się na jasną i trzeźwą ocenę obecnej sytuacji zbożowej, nie będącej w naszym kraju bynajmniej tak niepomyślną jak w innych krajach produkujących i

NIE WYWOŁYWAĆ PANICZNEJ PODAŻY ZBOŻA NA JESIENI,

która musiałaby doprowadzić do zupełnego załamania się sytuacji rynkowej. Od spokojnych nerwów rolników w znacznym stopniu będzie zależeć powodzenie polityki gospodarczej rządu w dziedzinie opanowania sytuacji na rynku zbożowym i osiągnięcia korzystniejszych cen zboża.

Berlin spieszy z pomocą W. Miastu

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o staraniach władz gdańskich, a szczególnie burmistrza Sopot w kierunku zniesienia stomarkowej opłaty paszportowej dla obywateli niemieckich, wyjeżdżających na teren w. m. Gdańska. — Starania te uwieńczone zostały sukcesem. Prezydent prowincji Prus Wschodnich wydał zarządzenie, mocą którego obywatele niemieccy, udający się do Gdańska zwolnieni są od opłaty 100 marek za paszport zagraniczny.

Zarządzenie to motywowane jest koniecznością popierania niemieckiego ruchu turystycznego w Gdańsku i Sopotach w interesie utrzymania łączności pomiędzy Gdańskiem i Niemcami, oraz w interesie poparcia ekonomicznego dla Wolnego Miasta.

„Przywódcy" robotników
przeciw bezrobotnym
Demagogja zawodowych partyjników

Opozycyjna prasa robotnicza i różnego typu działacze „od składek robotniczych" wypisują i wygłaszają przy każdej sposobności płomienne mowy w obronie ...klasy pracującej.

Ileż to gromów spada na czynniki rządowe, ile słów świętego oburzenia na „sanację" — ze strony zawodowych partyjników sekretarzy i przywódców!

Zdawaćby się mogło, że tylko oni — ci **opłacani ze składek robotniczych sekretarze, dyrektorowie, zawodowi posłowie, kandydaci na posłów i... inkasenci składek w Kasach Chorych**, są jedynymi i „wyłącznymi zbawcami i dobroczyńcami" robotników.

„OBROŃCY LUDU".

Skoro jednak przychodzi do zrobienia jakiegoś rzeczywistego wysiłku dla ludzi pracy — patentowani obrońcy... nie znajdują na to czasu i ochoty, zwłaszcza, gdy przypadek zrządzi, że należy wybrać między ofiarą na rzecz bezrobotnych a partyjnym interesem.

Okazuje się wtedy poraz tysięczny naga prawda, że **zawodowym demagogom i „obrońcom ludu" wcale nie chodzi ani o los bezrobotnych ani o słuszne interesy ludzi pracy, a jedynie i wyłącznie o PARTYJNY INTERES, o głos ogłupionego robotnika, o jego składkę na utrzymanie partyjnych obrońców...**

Jaskrawym przykładem tego cynicznego wyzyskiwania nędzy ludzkiej dla partyjnych celów są wypadki na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej m. Torunia.

Jak już donosiliśmy, Magistrat toruński obniżył zarobki **robotnicze o 15—30 procent.**

Wśród robotników miejskich podniosły się głosy protestu i niezadowolenia. Magistrat i współpracujący z nim kombinatorzy „od robotników" w Radzie Miejskiej wymyślili sobie bajeczkę, że obniżkę płac zarządziło województwo, a winę tego ponoszą związki „sanacyjne" i oczywiście radni „sanacyjni".

BAJECZKI DEMAGOGÓW.

Brzydka ta bajeczka została bardzo szybko zdemaskowana i napiętnowana. Pracownicy miejscy przekonali się, że **ich najzwyczajniej okłamano.**

Przerażone partyjne harcowniki zażądały przywrócenia płac o 15 procent...

Równocześnie zbiegła się z tą sprawą, inna bardziej bolesna.

W Toruniu jest zgórą **2.000 ludzi bez pracy, w tem kilkaset ojców licznych rodzin.**

Rząd idzie miastu z pomocą. Województwo przeznacza na zatrudnienie bezrobotnych 275.000 złotych. Za te pieniądze znajduje zatrudnienie około 1.800 ludzi po 3 godziny dziennie, zarabiając w ten sposób **tygodniowo ...aż 12 złotych.**

Magistrat zadowolony a razem z nim i jego wierne podpory **radni NPR i PPS-u.**

Znowu wkracza rząd-Wojewoda Pomorski, nakazuje miastu znaleźć środki na zatrudnienie tych 1.800 ludzi o dalszych kilka godzin dziennie, aby powiększyć głodowe zarobki tych nieszczęśliwych.

Zbiera się Rada Miejska, aby definitywnie załatwić sprawę przywrócenia robotnikom miejskim **15procent** i wyszukać pokrycie na zatrudnienie bezrobotnych.

Na przywrócenie 15 procent potrzeba około **92.000 zł,** na zatrudnienie **1.800** ludzi po trzy godziny dziennie przez 20 tygodni (dla uzyskania zapomogi z Fund. Bezrobocia) potrzeba około **380.000 zł.**

INTERES PARTJI PRZEDEWSZYSTKIEM.

I dzieje się rzecz charakterystyczna. „Przywódcy" robotników uważają, że najpierw trzeba zająć się ich partyjnym interesem, przywróceniem o 15 proc. płac przez podwyższenie opłat za wodę, kanały i prąd z gazem a **POTEM DOPIERO... jak już nic z podwyżek nie zostanie zająć się bezrobotnymi.**

Bo cóż ich obchodzi los bezrobotnych i ich skrajna nędza, kiedy ich **partyjny interes każe im myśleć o wpływach na terenie związków pracowników miejskich.**

Bezrobotni mogą czekać... kombinatory partyjne mają czas!...

Zabawne to było — jak „przedstawiciele robotników" przekonywano, że należy **pomyśleć najpierw o bezrobotnych...**

Słusznie postąpiła większość Rady Miejskiej uchwalając — nowe uciążliwe opłaty na wszystkich obywateli miasta — **przeznaczyć** na zatrudnienie bezrobotnych **mimo sprzeciwu... zawodowych „obrońców ludu".**

BEZROBOTNI MIASTA TORUNIA WINNI TO SOBIE DOBRZE ZAPAMIĘTAĆ, że partyjni przywódcy robotników w Toruniu chcieli pozbawić ich **możności zarobienia 72 groszy dziennie...** czemu przeszkodzili radni **innych klubów odrzucając obłudne kombinacje partyjników.**

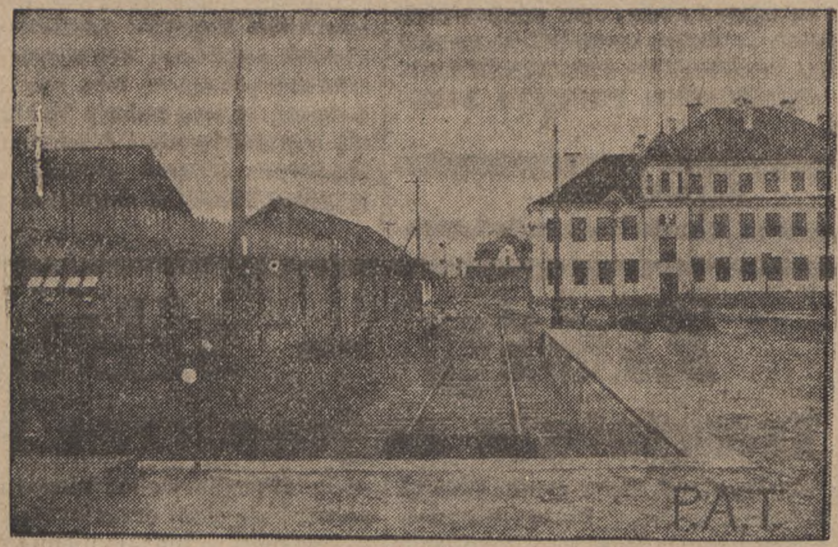
Na zwołanym w dniu 23 bm. zebraniu pracowników miejskich w Toruniu usiłowali jeszcze „wodzowie narodu robotniczego" poprawić swoją reputację. Rzeczowe wywody radnego p. Schaba wielokrotnie przerywane burzliwemi oklaskami **spotkały się z uznaniem...** nieprzekonani pozostali jedynie sekretarze, inkasenci, dyrektorowie i zawodowi obrońcy ludu...

Robotnicy miejscy przejrzeli... i stąd zmyślone „sprawozdania" i **fałsze na łamach różnych „Robotników".**

Nic to wam nie pomoże. Demagogja i obłudna gra uchodzi tylko **na krótką falę...** przekonaliście się o tem w listopadzie 1930 i jeszcze niejeden raz...

S.

Szkoła techniczna imienia Marszałka J. Piłsudskiego w Brześciu nad Bugiem



W Brześciu nad Bugiem mieści się w nowowybudowanym specjalnym gmachu Średnia Szkoła Techniczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Szkoła jest zaopatrzona we wszystkie najnowsze zdobycze techniczne, mające na celu wyszkolenie zastępu wzorowych techników kolejowych. — Zdjęcie przedstawia budynek Doświadczalni Wydziału Eksploatacyjnego i ogólny widok bocznicy z rozjazdem angielskim i rampą.

Zamknięcie związku zawodowego

Z powodu działalności antypaństwowej władze bezpieczeństwa zamknęły związek zawodowy pracowników budowlanych i pokrewnych zawodów w Warszawie.

Zajścia graniczne pod Działdowem
Landjäger usiłował zastrzelić polskiego strażnika

W ub. tygodniu, jak donosiliśmy, na odcinku granicznym Wądzyń pow. działdowskiego miało miejsce zajście graniczne pomiędzy polskim strażnikiem Stanisławem Poteciem, a nieznanym Landjaegrem, który podjechał na rowerze do Potecia i wszczął z nim rozmowę. W trakcie rozmowy pomiędzy Poteciem a Landjaegerem wynikła sprzeczka, a następnie bójka.

Landjaeger w czasie bójki usiłował postrzelić strażnika z rewolweru, wobec tego Poteć w obronie własnej ranił Landjaegera bagnetem w okolicy obojczyka, poczem Landjaeger odstąpił, oddając jeszcze 2 strzały, które przestrzeliły spodnie strażnika.

Powyższe zajście widziało z polskiej strony trzech okolicznych mieszkańców, których zeznania wykazują, iż Landjaeger prawdopodobnie rozmyślnie wszczął rozmowę ze strażnikiem Poteciem, **aby go zwabić na niemiecką stronę** ewtl. nawet przemocą. Potwierdza tę tezę przeprowadzona rozmowa między Poteciem i Landjaegerem, w której ten ostatni namawiał Potecia do pójścia z nim do Gilgenburga. Na co spotkał się z należytą odprawą ze strony Potecia, w rezultacie której wynikła bójka. Sprawę powyższą od dnia wypadku bada komisja mieszana polsko - niemiecka złożona ze starosty powiatowego w Działdowie i Landrata z Osterode.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że zraniony przez strażnika Potecia Landjaeger nazywa się Hove i pochodzi z Gilgenburga.

Landjaeger Hove miał otrzymać ranę w lewe ramię. Obecnie ma przebywać on w szpitalu w Gilgenburgu.

Należy sądzić z przebiegu wypadku, że prowokacyjne zachowanie się Niemca na granicy, obrzucenie polskiego strażnika ordynarnemi wyzwiskami, oraz usiłowanie zabójstwa będzie przykładnie ukarane.

Ploteczki tygodniowe

Lekki walczyk na ciężkie czasy. — Plaża. — Nasi sąsiedzi z vis a vis. — O inkasencie K. Ch. — Inwestycje miejskie. — Telefonistka i wodociąg. — Urlopy. — „Pierwszy" u urzędników.

Ciepło... Zimno... Deszcz... Deszcz... Tak sobie... Słońce na niby i na prawdę.. reszta się nie liczy, jako nie zamieszczone w komunikacie meteorologicznym.

...a na plaży pustki.

Bo Magistrat dopiero wtedy urządził przepisową plażę — kiedy lato ma się ku schyłkowi, a amatorzy plaży przestali chodzić nad Wisłę z przyczyn od nikogo niezależnych: deszczu i zimna.

Ten chorobliwy stan pogody, która każdego mogłaby doprowadzić.. do wyjazdu na Lido, o ile miałby do tego kwalifikacje finansowe, tak zdenerwował dyr. Bendę, że na złość wszystkim malkontentom i partyjnikom wystawił: Czar i Walca... i zaczarował Toruń. Pchali się więc ludziska do teatru drzwiami i oknami: za kartkami, za biletami, za protekcją i na gapę.

— Ale powodzenie jest!

— Toruń walczy. o ...walca.

Brawo!

Jak na te ciężkie czasy — „lekki walczyk to najlepsze lekarstwo" — mówił polski mistrz tenisa Tłoczyński, który z okazji swego przyjazdu do Torunia był oczarowany teatrem, Toruniem ...i walcem Straussa.

Innego zdania byli nasi sąsiedzi z vis a vis, którzy zamiast iść na operetkę zebrali się we „Dworze Artusa" i dalejże nicować, burzyć, przewracać, reformować, aby stroić i rozstroić Państwo.

Nic dziwnego!...

...W czasie upału różne humory ludziom uderzają do głowy, a szczególnie tym starszym panom, którym w kolanie strzyka, a siły odmawiają posłuszeństwa.

Żyją więc imitacją, negacją ...i zawsze mają rację ...naturalnie w swoim kółku i podwórku.

Tym uzdrowicielom, pocieszycielom i zbawicielom asystowała grupa „młodych" rozumem i wiekiem, która mleko pije i papierosy pali i „chce i boi się" z korporacji Don Kiszotów i Sanszo-Panszów, oznaczonych mieczykami i wstążeczkami.

...a jednak humor jest!

Oto jaką anegdotę na temat ostatnich aresztowań inkasentów Kasy Chorych w Toruniu opowiadają:

— Dokąd pan jedzie na lato — pyta inkasenta Kasy Chorych, — jego znajomy.

— Do rodziny.

— Bardzo dobrze, świetny projekt, odpocznie pan, nabierze sił...

Po kilku dniach znajomy inkasenta wyczytał w gazecie, że został on aresztowany i siedzi w Okrąglaku.

W tymże dniu spotyka jego żonę:

— Dzień dobry pani.

— Dzień dobry.

— Co słychać z mężem, czy już wyjechał na lato do rodziny? — z

— Tak, przedwczoraj...

— Czego pani kłamie, przecież wiem że siedzi w Okrąglaku! — odzywa się zirytowany jegomość.

Na to żona inkasenta odpowiada z całym spokojem:

— A pan myśli, że on tam nie ma rodziny...

— Czas to najlepszy lekarz, nietylko Kasy Chorych, mówią w Toruniu, wogóle w naszem mieście nie jest tak źle...

Most na wykończeniu, budynek Urzędu Wojewódzkiego też, gazownia robi się, budżet miasta, po chirurgicznej operacji władz nadzorczych prawie że się trzyma swych ram, jednem słowem nie najgorzej, a tylko przesądni i pesymiści twierdzą, że most w tym roku nie będzie wykończony, że województwo będzie przeniesione do Bydgoszczy, a nowy budynek przeznaczony na ten urząd będzie oddany za 10 lat do użytku, że gazownia najpierw wyleci w powietrze zanim będzie nowa, że Magistrat obecny z budżetem nie ujedzie... bo jest taki sfatygowany, iż należałoby mu dać poważniejszy wypoczynek i bezterminowy urlop ...tak twierdzą ci ludzie przesądni.

Najwięcej humoru to mają panie telefonistki, bo zawsze łączą tam gdzie nie potrzeba.

Jedna z pań telefonistek łączy mnie stale z ...wodociągiem miejskim.

Nie wiem dlaczego — ale myślę, że albo ma tam narzeczonego ...albo pragnienie. Obecnie Toruń żyje pod znakiem urlopu. Na urlopie są żony i mężowie. Jeden mąż to nawet tak się odzwyczaił od żony, że chciał koniecznie zostać kawalerem, tylko mu w tem przeszkodziła najserdeczniejsza przyjaciółka jego żony, która „przypadkowo" razem z nim wyjechała.

Natomiast żony urlop swój spędzają na plaży (szczególnie w Tczewie) na spacerze, na tenisie i ...jak się zdarzy, skąd wracają odmłodzone, odchudzone, odnowione ...w radości, skłonności do miłości lub złości.

Najwięcej to się mówi w Toruniu na temat urzędników. Bo to teraz modne, a pisze się jeszcze więcej, w każdym bądź razie nie tak dużo, aby im pomogło i nie tak mało, aby nie zaszkodziło.

Wiadomem jest ogólnie, że urzędnik żyje tylko pierwszego, resztę miesiąca wegetuje, więc po co o tem ciągle pisać.

Znałem co prawda jednego urzędnika, który żył jeszcze kilka miesięcy po pierwszym... ale w szpitalu. Naogół urzędnicy mówią, że jest gorzej niż było, ale lepiej niż będzie.

A no zobaczymy...

Pewień szef to nawet miał duży kłopot z świeżo zredukowaną i na nowo zaangażowaną maszynistką, którą zapytał:

— Umie pani pisać na maszynie?

— Nie.

— No to do czego pani będzie.

— Do wszystkiego — odpowiedziała bez zająknięcia urzędniczka i dla tego zapewne powstało przysłowie:

Wszyscy za jednego i jedna do wszystkiego.

Zgrzyt.

KRONIKA

niedziela 2 sierpnia

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Piotra

Niedziela Gustawa

— Stan wody w Wiśle z dnia 31. 7.: Zawichost +0.94, Warszawa +0.67, Płock +0.31, Toruń 0, Fordon +0.10, Chełmno —0.18, Grudziądz 0, Korzeniewo +0.24, Piekło —0.54, Tczew —0.83, Einlage +2.32, Schiewenhorst +2.52.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 5 sierpnia włącznie dyżuruje apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

— **Muzeum miejskie** (w ratuszu, II piętro) otwarte codziennie od godz. 11—14-tej. Wstęp 50 i 20 groszy.

— **Książnica miejska im. Kopernika** (ulica Wysoka) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9,30—12 i od 16—19,30.

— **Bibljoteka T. C. L.** przy ul. Wysokiej 12 otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11—13,30 i od 16—19.

— **Bibljoteka Wiedzy Wojskowej** (ul. Żeglarska 7, róg Rabiańskiej) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt: wypożyczalnia od godz. 15—20 i czytelnia od godz. 15—21.

— **Bibljoteka Wojskowa D. O. K. VIII. i Bibljoteka Wiedzy Wojskowej**, ul. Żeglarska 7 (róg Rabiańskiej) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt: wypożyczalnia od godz. 8—20 i czytelnia od godz. 8—21.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Sobota, 1. 8. o godz. 20 — „Gentleman".
Niedziela, 2. 8. o godz. 16 — „Czar Walca".
O godz. 20 — „Gentleman".

Repertuar kin:

Światowid — „Parada Miłości".
Palace, ul. Mickiewicza — „Porucznik Armand".
Lux, ul. Strumykowa — „Na strunach miłości".
Corso — „Braterska miłość".

Z miasta

— **Osobiste.** Prezes Sądu Okręgowego p. Chodecki powrócił z urlopu i z dniem dzisiejszym objął urzędowanie.

— **Wielka zabawa ludowa.** Zarząd Powiat. Zw. Strzel. m. Torunia zawiadamia jeszcze raz, że dnia 2 sierpnia b. r. odbędzie się wielka zabawa ludowa w parku „Wenecja" (dawn. Wiktorja), urządzona staraniem Zw. Strzel. Zabawa urozmaicona będzie tańcami w parku i na sali, pocztą japońską, strzelaniem do celu, o piękne nagrody oraz konkursem piękności pań. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Dochód z tej zabawy przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe i na zakup mundurów dla strzelców. Kto chce przyjemnie spędzić czas w najbliższą niedzielę, niech przybędzie na tę wielką zabawę ludową do parku „Wenecja". Początek zabawy o godz. 15-tej.

— **Akad. Koło Toruńskie** urządza w sobotę, dnia 1 sierpnia o godz. 20-tej herbatkę w sali książęcej Dworu Artusa, na którą zaprasza członków i sympatyków.

— **Syrena Band**, popularna orkiestra atrakcyjna, która przez parę ostatnich miesięcy koncertowała w „Esplanadzie", opuszcza Toruń, przenosząc się na stałe do Warszawy do popularnego kabaretu „Chiński Oko".

Wczoraj bywalcy „Esplanady" żegnali z żalem sympatycznych muzyków, oklaskując gorąco po raz ostatni smętne tanga, skoczne polki i czarujące walczyki.

— **Dancing w Esplanadzie na rzecz Z. O. K. Z.** Dziś w sobotę odbędzie się w „Esplanadzie" dancing, z którego dochód przeznacza się na kolonje letnie Z. O. K. Z. Dancing zgromadzi niewątpliwie doborowe towarzystwo.

— **Dancing w „Oazie".** Sekcja Towarzyska Rodziny Wojskowej w Toruniu urządza dziś dancing w „Oazie" przy ul. Bydgoskiej. Początek o godz. 21-szej.

— **Zięć, teściowa i... jak zwykle, bijatyka** Na tle nieporozumień rodzin. (tak przynajmniej raportuje policja), niewdzięczny zięć pobił swoją teściową Marję Witkowską tak dotkliwie, że pogotowie musiało przewieźć ją do szpitala miejskiego, gdzie lekarze opatrzyli jej ciężko poranioną głowę.

— **Wypadek samochodowy.** Z Kowalewa do Torunia jechali samochodem pp. dyr. Boczar i dyr. Fitzman z Poznania. W pewnej chwili na szosie znalazł się jakiś wóz, który zatarasował przejazd. Szofer zahamował samochód tak nagle, że ten wywrócił się kołami do góry. Przy tym exodusie p. dyr. Boczar (Toruń, Ks. Kujota 2) i dyr. Fitzman — ponieśli drobne skaleczenia.

— **Zgony.** Dnia 31 lipca 1931 r. zmarli w Toruniu: Apolonja German, ur. 28. 9. 1929; Jan Kopmann, ur. 23. 12. 1909; Marja Zaleśkiewicz, ur. 15. 10. 1868; Czesław Filarecki, ur. 25. 9. 1925 r.

Ruch towarzyski

— **Związek Optantów Koło Toruń** urządza w niedzielę, dnia 2 sierpnia 1931 r. o godz. 13 w lokalu p. Fr. Kadukowskiego w Toruniu, ul. Kopernika 26, miesięczne zebranie, na które zaprasza wszystkich członków i sympatyków zarząd. Referat o celach organizacyjnych wygłosi p. Trocha. Za Zarząd: Józwowicz, prezes.

— **Zw. Niższ. Funkcj. Państw. R. P. Koło w Toruniu.** Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 4 sierpnia o godz. 18,30 w lokalu p. Pawliskowskiego, ul. Chełmińska 11. Zarząd.

— **Walne zebranie Związku Powst. i Woj.** odbędzie się w dniu 1 sierpnia o godz. 18-tej w lokalu publicznym (sali „Wenecja"). Zarząd zaprasza na zebranie wszystkich członków czynnych, członków honorowych, członków wspierających. Wobec doniosłego znaczenia zebrania, każdego z członków wyraża obowiązek sta wiennictwa się. Hasłem pozdrawiamy wszystkich członków „Czuwaj". Zarząd.

Na białym czworoboku

Kino „Światowid" — „Parada Miłości"

Dobrze się stało, że dyrekcja „Światowida", teraz w sezonie ogórków, zamiast dawać słabe premjery, wznawia szlagierowe filmy.

„Parada Miłości", bodaj najlepszy, a w każdym razie najgłośniejszy film z Maurice Chevalier — raz już był omawiany na tem miejscu. Pozostaje mi wobec tego tylko stwierdzić raz jeszcze, że Chevalier jest przemiły, Mac Donald urocza a film świetny.

Słów kilka o mieszkaniach magistrackich

Za pokój z kuchnią — 80 złotych

Na skutek licznych skarg i prośb naszych Czytelników, powracamy do palącej kwestji mieszkaniowej, poruszanej już niejednokrotnie na łamach naszego pisma. Mamy na myśli domy magistrackie, zwane „mieszkaniami robotniczemi" przy ul. Czarneckiego.

Zaznaczyć należy, że budowa bloków robotniczych przy ul. Czarneckiego, wykonana została kosztem nadmiernie wysokim.

Mieszkania, za które Magistrat pobiera niesłychanie wygórowany czynsz, są bardzo prowizoryczne. Części drewniane, wykonane z materjału świeżego, zsychają się i tworzą szczeliny. Domy te do dziś dnia nie są jeszcze wykończone. Instalację świetlną zaprowadzono, w myśl polecenia Magistratu, tylko na korytarzach. Za przeprowadzenie światła do mieszkania żąda Magistrat 70 zł. Dachy już dzisiaj są w takim stanie, że w dni deszczowe, woda przecieka do wszystkich mieszkań, położonych na III piętrze. Liczne prośby skierowane do Magistratu o naprawę dachu pozostają bez odpowiedzi. Magistrat z reguły nie **naprawia niczego**.

Jeśli natomiast chodzi o ściąganie czynszu, który **za pokój z kuchnią wynosi 77,70 zł.**, to bezwzględność Magistratu nie zna granic. Świadczy o tem fakt, że 50 lokatorom wytoczył Magistrat proces eksmisyjny.

Zbyt rygorystyczne postępowanie Magistratu z lokatorami, którzy składają się z ludności ubogiej, wywołuje zrozumiałe rozgoryczenie.

Kupcy tytoniowi a projekty reorganizacji sprzedaży wyrobów tytoniowych

Wobec przewidzianej reorganizacji dotychczasowego systemu sprzedaży wyrobów tytoniowych, odbyło się w dniu wczorajszym w sali Dworu Artusa bardzo liczne zebranie koncesjonowanych kupców tytoniowych z Pomorza i Poznańskiego.

Zebranie zagaił p. Szwiec, który podkreślił, iż celem zebrania jest omówienie spraw dotyczących sprzedaży wyrobów tytoniowych w imię dobra Państwa.

Na przewodniczącego zebrania wybrano p. Szwieca, na sekretarza poproszono p. Przeorskiego z Jabłonowa.

W obradach udział wziął, przybyły specjalnie z Warszawy, prezes Związku Kupców Tytoniowych R. P. p. Szyler, który na temat zamierzonych przez Monopol Tytoniowy projektów wygłosił dłuższy referat.

Nad referatem p. Szylera wywiązała się bardzo obszerna dyskusja, w której ogólnie podkreślano niebezpieczeństwo zalewu Pomorza wyrobami tytoniowemi przemycanemi z Niemiec, oraz wykazywano, że obecna organizacja sprzedaży wyrobów tytoniowych, jako należycie wypróbowana, broni rynek przed zalewem towarów szmuglowanych.

Bardzo krytycznie ustosunkowano się do działalności separatystycznej organizacji t. zw. Stow. Konc. Tytoniowych w Warszawie. Zebrani uznali za konieczne zorganizowanie całego kupiectwa tytoniowego w ramach Związku kupców tytoniowych.

W wyniku kilkugodzinnej rzeczowej dyskusji uchwalono jednomyślnie rezolucję, w której zebrani stwierdzają, iż ciągłe projekty reorganizacji obecnego systemu sprzedaży wyrobów tytoniowych powodują:

Wycofywanie kapitałów zaangażowanych w branży tytoniowej, stwarzając szkodliwy dla handlu stan niepewności oraz uniemożliwiają normalną pracę przedsiębiorstw tytoniowych, co ma swój wpływ na zmniejszenie się zbytu wyrobów tytoniowych.

Zebrani apelują do czynników miarodajnych, aby w okresie obecnego kryzysu gospodarczego, który w branży tytoniowej ujawnia się przez upadek przedsiębiorstw tytoniowych zaprzestały wszelkich eksperymentów reorganizacyjnych, powodujących szkodliwe następstwa zarówno dla kupiectwa, Monopolu i Skarbu Państwa.

Z uwagi na poważne zagrożenie terenu b. dzielnicy pruskiej, w szczególności Pomorza, zalewem obcych wyrobów tytoniowych na wypadek wprowadzenia zmian reorganizacyjnych, zebrani domagają się w imię interesów Polskiego Monopolu Tytoniowego, utrzymania obecnego stanu rzeczy.

Zebrani wzywają całe kupiectwo tytoniowe do organizowania się i jedności wszystkich koncesjonowanych kupców tytoniowych celem obrony interesów Państwa jak i swoich zawodowych.

Jeszcze w sprawie wystawy Ogrodniczo-Przemysłowej

Już niejednokrotnie na łamach pisma naszego poruszaliśmy sprawę przyznanych medali na Wystawie Ogrodniczo- Przemysłowej w 1928 roku, apelując do Komitetu, aby kwestję tą jakby niebyło ważną dla kupiectwa biorącego udział w wystawie — załatwił ostatecznie, kładąc kres plotkom jakie na temat ten krążą po całem Pomorzu.

Sprawę tą poruszaliśmy i poruszamy jeszcze raz na wyraźne życzenie sfer biorących udział w Wystawie, które zupełnie słusznie czują się mocno pokrzywdzone dziwną opieszałością Komitetu.

Wystawa otwarta została w lipcu 1928 r., a zatem 3 lata temu. Czasokres ten chyba był aż nadto wystarczającym, aby Komitet z zobowiązań swych w stosunku do wystawców mógł się wywiązać. Jeżeli to nie nastąpiło, stwierdzić należy, iż jest to złem pojmowaniem obowiązków i robotą bardzo szkodliwą, która odbić się może katastrofalnie na tego rodzaju imprezach organizowanych w przyszłości.

Jest to tem dziwniejsze, że w Komitecie Wystawy zasiadał również prezes Tow. Ogrodników p. Walloch, do którego apelujemy, aby się sprawą tą zajął i skierował ją na te drogi, na których winna już być 3 lata temu.

— **Stan wody w Wiśle z dnia 29. 7.:** Zawi-

Odznaczeni Krzyżem Zasługi

W dniu wczorajszym odznaczeni zostali Krzyżem Zasługi, za zasługi położone koło rozwoju pracy na polu wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego pp.: **Józef Stogowski**, sławny bramkarz hockey'owy oraz pp. **Jadwiga Luśniakówna, Dora Cieńska, Wacław Sieradzki i Teodor Żuchowski.**

Uroczystość wręczenia odbyła się w sali Rady Miejskiej. Wręczenia dokonał prezydent miasta jako przewodniczący miejskiego Komitetu W. F. i P. W.

Cały Toruń spieszy na wyścigi motocykl.

Jak nas informują, niedzielne „Ogólnopolskie Wyścigi Motocyklowe" wzbudziły wielkie zainteresowanie w całem mieście. Jako pierwsza impreza, zakrojona na poważną skalę, da ona niewątpliwie szereg walk nadzwyczaj ciekawych.

Zgłoszony jest przyjazd asów z Bydgoszczy, którzy — jak wiadomo — górują techniką jazdy w Polsce i którzy w roku ubiegłym pobili naszych toruńskich zawodników. Jak nas zapewniają, Klub motocyklistów przyrzekł zrewanżować się obecnie za poniesioną porażkę. Dlatego wystawia też szereg wypróbowanych jeźdźców na maszynach odpowiednio przygotowanych. Ciężkie warunki regulaminu, które przewidują aż 20 okrążeń toru, czyli 8000 mtr. jazdy, wymagają od jeźdźców i maszyn maksimum wysiłku.

Sądzimy, że za przykładem Bydgoszczy oka-że Toruń nie mniejsze zainteresowanie i przybędzie gremjalnie na staranie urządzone zawody. Początek o godz. 14,30 na **Stadjonie** Miejskim przy Szosie Chełmińskiej.

10-lecie Związku Inwalidów Wojennych

W nadchodzącą niedzielę, dnia 2 sierpnia obchodzi Toruński Związek Inwalidów Wojennych R. P. 10-lecie założenia. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Jana.

Po nabożeństwie uda się pochód do Parku Cegielni, gdzie o godz. 11 odbędzie się zebranie uroczystościowe. Po zebraniu odbędzie się wspólny obiad. Na zakończenie odbędzie się zabawa ludowa w ogrodzie Cegielni.

600-lecie Cechu Rzeźnickiego

Uroczystość z okazji 600-lecia istnienia Cechu Rzeźnickiego oraz poświęcenie nowego sztandaru cechowego odbędą się w nadchodzącą niedzielę. Uroczystości poprzedzi nabożeństwo w kościele św. Jana, w czasie którego nastąpi poświęcenie sztandaru. Z kościoła udą się pochód na Rynek Staromiejski, gdzie nastąpi uroczyste wręczenie gwoździ pamiątkowych. O godz. 11-tej odbędzie się w Dworze Artusa wspólne śniadanie.

Po południu o godz. 19-tej odbędzie się wspólny obiad. Uroczystości zakończą się zabawą w salach Dworu Artusa.

Warta gościem Torunia

W niedzielę, dnia 2 sierpnia b. r. gościć będzie w Toruniu z okazji 10-lecia mistrza Pomorza „Gryfu" drużyna ligowa „Warty" i rozegra towarzyskie zawody piłki nożnej na stadjonie wojskowym (Bydgoskie Przedmieście).

„Warta" gościła w Toruniu ostatnio w 1928 roku, to też cały Toruń oczekuje z niecierpliwością nadchodzącej chwili spotkania obu drużyn. „Gryf" przygotowuje się bardzo starannie, aby móc godnie bronić swych barw jako mistrz Pomorza i pokazać, że może być kandydatem na wejście do Ligi.

Z teatru

— **„Gentleman".** Dziś w sobotę, dnia 1 sierpnia o godz. 20-tej premjera pięknej sztuki angielskiej „Gentleman" („Noc Indyjska"). Rzecz ta, dotąd na żadnej scenie polskiej niegrana, łączy głęboką obserwację psychologiczną z napięciem akcji dramatycznej i najwytworniejszym dowcipem. W tyt. roli dyr. Benda w otoczeniu pp. Wiesławskiej, Kopczyńskiej, Malkowskiej, Brodzikowskiego, Lenczewskiego, Jejdego. Reż. dyr. Benda, a wraz z nim scenarjusz opracowała p. H. Małkowska.

— **„Czar Walca".** W niedzielę, dnia 2 sierpnia r. b. o godz. 16-tej po cenach zniżonych jedyny raz tryumfalna operetka O. Straussa „Czar Walca"; wieczorem po raz drugi „Gentleman" („Indyjska Noc").

Sytuacja rolnictwa pomorskiego w lipcu

Przebieg pogody w miesiącu lipcu był naogół dla ziemiopłodów korzystny. Czynniki meteorologiczne ulegały wprawdzie znacznym wahaniom, jednak nie takim, aby one wpłynęły katastrofalnie na rozwój któregokolwiek z ziemiopłodów.

Dokonano pomyślnie w pierwszych dniach lipca zbioru jęczmienia ozimego i rzepaku. W drugiej dekadzie miesiąca rozpoczęto na południu Pomorza — zbiory żyta ozimego; na północy Pomorza zaś nieco później bo dopiero przy końcu miesiąca. W porównaniu do poprzedniego miesiąca *zboża na ogół poprawiły się znacznie* (o ile nie wyległy) a rzadki stosunkowo ich stan pozwolił na dobre formowanie się ziarna. *Wydatek słomy będzie prawie wszędzie mniejszy niż w roku ubiegłym.* Groch rósł bardzo dobrze i jest obsadzony obficie strąkami. W związku z rzadkim często stanem zbóż i z sprzyjającemi warunkami dla wzrostu roślin stwierdzono dalsze rozpanoszenie się chwastów, szczególnie w wyległych roślinach, w koniczynach nasiennych i grochu.

Odrost łąk, koniczyn, mieszanek i łubinów był całkiem dobry. Łubiny, wcześniej posiane mają dość obfite strąki.

Stan okopowych, a zwłaszcza ziemniaków się poprawił, za wyjątkiem jednak ziemniaków późno zasadzonych, niektórych odmian mało odpornych, na choroby, które mają wygląd nieszczególny, część ich nie powschodziła, lub też pomimo wzejścia choruje pod ziemią wskutek bakteryjnego lub grzybkowego gnicia części podziemnych, inne zaś więdną z powodu choroby czarnej nóżki.

W burakach, których stan naogół się poprawił pewne szkody wyrządziły mszyce.

W roku bieżącym zaznaczył *się nadzwyczajny urodzaj na czereśnie, wiśnie i gruszki.*

URUCHOMIENIE KREDYTÓW ZASTAWNYCH.

Na rynku zbożowym w związku z położeniem na rynku światowym i niepewnością co do ostatecznych wyników tegorocznych zbiorów, *ceny zbóż uległy dalszej zniżce, szczególnie pszenicy a także jęczmienia i żyta.* — Spodziewać się należy, że dalsza zniżka cen zostanie zahamowaną, wobec uruchomienia, w dniach najbliższych — kredytów zastawowych i rozszerzenia akcji zakupów interwencyjnych, jakoteż spodziewanych mniejszych zbiorów niż w roku ubiegłym.

WZROST CEN TRZODY CHLEWNEJ I CIELĄT.

Rynek zwierząt rzeźnych wykazuje poważniejsze zmiany w porównaniu z miesiącem czerwcem odnośnie *do wzrostu cen na cielęta przedewszystkiem na trzodę chlewną podczas gdy ceny bydła nie uległy znaczniejszym zmianom.* Zwyżka cen na trzodę chlewną została spowodowana zmniejszeniem się podaży świń w porównaniu do podaży w czerwcu, w którym to miesiącu rolnicy masowo ją wyprzedawali, nie mając na przednówku dostatecznych zapasów pasz. Pozatem, notowana od dłuższego czasu zniżka cen wpłynęła na ograniczenie hodowli.

Ceny na bekony, na rynku angielskim, — znacznie zwyżkowały przyczem rozpiętość cen między bekonem duńskim a polskim znacznie zmalała. Przyczyną powyższego jest *polepszenie się jakości bekonu polskiego, który coraz bardziej się przystosowuje do wymagań konsumenta zagranicznego.*

Zauważyć należy, że niektóre bekoniarnie zwłaszcza nowopowstałe, nie opanowawszy w dostatecznej mierze techniki bekoniarskiej — rzucają na przeładowany rynek angielski towar o lichej wartości, co wywołuje zniżkę bekonu polskiego i w konsekwencji wpływa na zniżkę trzody chlewnej.

OBRADY ROLNIKÓW Z PRODUCENTAMI BEKONÓW

Z inicjatywy Pom. Izby Rolniczej odbyła się w połowie miesiąca konferencja, zainteresowanych *organizacji rolnicz. i producentów bekonów pod przewodnictwem prezesa Izby p. Dr. Esden-Tempskiego przy czynnym udziale p. Wojewody Pomorskiego, w sprawie wspólnej polityki gospodarczej rolników* (producentów trzody) i przetwórców (fabryki bekonów).

W wyniku obrad postanowiono utworzyć przy Izbie Rolniczej specjalną komisję porozumiewawczą, złożoną z przedstawicieli rolników i fabryk bekonów. Zadaniem tej komisji będzie między innemi nawiązanie bezpośredniego kontaktu między rolnikiem a fabryką bekonów i przez pominięcie zbędnego pośrednictwa *podniesienie ceny surowca*; dalej zajęcie się sprawą podniesienia hodowli trzody chlewnej, przez dostarczanie rolnikom rasowych knurów typu bekonowego, organizację spędów i notowań.

RYNEK NABIAŁOWY I JAJCZARSKI

Na rynkach nabiałowych sytuacja nie uległa większym zmianom. Ceny masła na ogół utrzymały się na poziomie cen z początku miesiąca, zwłaszcza na rynkach lokalnych.

Trudności finansowe Niemiec (niemożność wypłat w walucie stałej) spowodowały przedysponowanie wielkich ilości masła na inne rynki, co spowodowało pewną tendencję zniżkową dla masła eksportowego.

Rynek *jajczarski również nie notuje większych zmian.* Nowe przepisy standaryzacyjne dla jaj przeznaczonych na eksport, ogłoszone w ostatnim Dzienniku Ustaw, polegające na zwiększeniu tolerancji — niewątpliwie przyczynią się do dalszego wzrostu wywozu jaj z Polski.

Sytuacja na rynku pieniężnym nadal bardzo ciężka. *Zauważyć dał się nieznaczny zresztą spadek protestów weksli rolniczych.* Dla sfinansowania zbiorów, *uruchomiono podobnie jak w latach ubiegłych kredyt żniwny dla gospodarstw folwarcznych w małych stosunkowo rozmiarach.* Kredyt ten będzie można ewentualnie konwertować na kredyt rejestrowy pod zastaw zboża, który ma być w najbliższych dniach uruchomiony.

Z dużem uznaniem zostało przyjęte przez rolników, zarządzenie Ministra Skarbu w sprawie obniżenia oprocentowania kredytów rozprowadzonych przez Państwowy Bank Rolny za pośrednictwem organizacji spółdzielczych. Obniżka ta wynosi dla średnioterminowego kredytu, przeznaczonego na konwersję krótkoterminowych zobowiązań: 1 proc. tj. obniża się oprocentowanie z 9 na 8 proc. rocznie, dalej obniża się oprocentowanie długoterminowego kredytu dla spółdzielni rolniczo-handlowych z 4 i pół na 3 i pół względnie z 6 na 5 proc. oraz kredytu sanacyjnego dla spółdzielczości rolniczej udzielonego w 1927 roku z 5 proc. na 3 i pół proc.

Pomorska Izba Rolnicza.

Odpisy z księgi pamiątkowej Hotelu „Bristol" w Zakopanem

Opuszczając wspaniały Bristol, chciałbym wyrazić serdeczną wdzięczność zarządowi za Jego staropolską uprzejmość i usilne starania, aby nam, swoim gościom uprzyjemnić pobyt i ułatwić. Gdy się patrzy na ten wspaniały gmach Bristolu i szeroki rozmach, z jakim on został zbudowany, nie można się oprzeć uczuciu dumy, że wyjątkowa stanowczość, graniczącą niemal z uporem, ale uporem świadomym swego celu, oraz twórcza energja mogą dokonać rzeczy nadzwyczajnych. I rzeczywiście. Mimo wszelkich technicznych i finansowych trudności, mimo wszelkiej konkurencyjnej złośliwości, hotel stanął wyniosły, wspaniały i, miejmy nadzieję, stać będzie długie, długie lata, goszcząc w swych murach doborową publiczność i stwarzając dla niej wrażenie, że znajduje się w zacisznem, wykwintnem i wysoce estetycznem domowym ognisku. Szczęść Boże nowej polskiej placówce! — 7 sierpnia 1926 r. Profesor W. Iwanowski.

Oby w całej Polsce powstały tak piękne, kulturalne placówki, jak Bristol, energicznemi dłońmi wzniesione. Marjan Zyndram Kościałkowski, poseł na Sejm. 26 sierpnia 1926 roku.

Przepędzony pod dachem Bristolu tydzień muszę zaliczyć do jednego z najpiękniejszych i najlepszych podczas moich wędrówek po szerokim świecie. Komfort, wygoda, zdrowa i wykwitna kuchnia polecają Bristol najlepszej publiczności. Na wyróżnienie zasługuje stosunek gospodarzy do klijenteli pełen ciepła i polskiej gościnności. — Ks. W. Kneblowski 24 sierpnia 1927 r.

TUCHOLA

— **Zebranie Legji Inwalidów W. P.** odbyło się w ub. niedzielę. Po sprawozdaniu zarządu, z którego wynika, iż kompanja tucholska posiada 120 członków, uchwalono ustępującym władzom jednogłośnie absolutorjum. Zarząd ponownie wybrany tworzą pp.: Al. Szwemin, prezes; J. Pujanek, wiceprezes; Ant. Ligma, sekretarz; T. Szortowski, skarbnik; Br. Nowak, J. Ziółkowski, L. Deja jako uzupełniający zarząd. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: J. Wilańt, L. Trojanowski, J. Jencralski, St. Węsierski, A. Gęskowa. Do sądu koleżeńskiego wybrani zostali pp.: Al. Szwemin jako przewodniczący; W. Nowak, L. Deja, Węsierski i Br. Nowak jako ławnicy. Delegatami na zjazdy są pp.: Al. Szwemin i Ligma.

— **Napaść uliczna.** W wieczornych godzinach w dniu 26 bm. został napadnięty niejaki p. M. K. przez p. J. S. i spoliczkowany. Pan M. K. skierował sprawę na drogę sądową.

— **Likwidacja szkoły wydziałowej.** Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pom. w Toruniu zarządzeniem z dnia 20. 7. 1931 r. L. I. 16399/31 zlikwidowało z dniem 31 bm. wobec małej liczby uczniów miejscową szkołę wydziałową.

— **Otwarcie kursu nauczycielskiego.** Po raz trzeci z rzędu urządza miejscowe Koło Stowarzyszenia Nauczycielskiego pod kierownictwem p. J. Ossowskiego swój praktyczny kurs nauczycielski, przygotowujący do II-go egzaminu nauczycielskiego w Tucholi. Uroczyste nabożeństwo na intencję kursu odprawił w poniedziałek o godz. 8 członek Stow. Nauczycielskiego, ks. Porzyński w kościele parafjalnym Po nabożeństwie o godz. 9 rozpoczęły się wykłady w miejscowej szkole powszechnej. Na kurs stawiło się 68 słuchaczy z wszystkich dzielnic Polski. Pomieszczenie znaleźli wszyscy kursiści w chętnie przez miejscowe obywatelstwo zaofiarowanych kwaterach prywatnych.

— **Z posiedzenia Tow. Wł. Nieruchomości.** Zarząd tutejszego Tow. Właścicieli Nieruchomości daje swym członkom do wiadomości, że dzięki zabiegom związku, właściciele nieruchomości mogą potrącić przy podaniu podatku o dochodzie pewne odsetki na amortyzację budynków. Dokładnej porady udzielają swym członkom sekretarz p. Janeczkowski i prezes p. Praśniewski przy okazaniu kwitu za uiszczenie składki członkowskiej. Przy tej sposobności mogą członkowie również zaciągnąć bliższej informacji co do reklamacji od podatku budynkowego.

Ognisko w obozie letnim P. W. w Cetniewie

Od przybycia do obozów codzień stawialiśmy sobie pytanie: „Czy będzie ognisko"?

Tradycje obozowe, w myśl których brak ogniska był niedopomyślenia przemawiały za realizacją naszych pytań, krótki jednak, bo 14 dniowy czas pobytu w obozie i olbrzymi nawał pracy, nieproporcjonalny, jak się nam wydawało, do rozpiętości czasowej naszego turnusu, w którym trudnoby pomieścić przygotowania techniczno - artystyczne ogniska, przemawiały raczej przeciw możliwości nietylko udania się, ale i pomyślenia o ognisku.

To też mile nas zaskoczyła wiadomość, — udzielona przez profesora - wychowawcę na pierwszej pogadance, że ognisko będzie, a organizacją w całości i szczegółach zajmie się on sam, jak się przekonaliśmy później „Tausendkuenstler" pierwszej klasy.

Pewnego wieczoru po modlitwie zabieramy ławki dla gości z każdego obozu, sami od przypadku ubieramy się w płaszcze, lub koce i maszerujemy na miejsce, kompanja za kompanją.

Wieje lekki wiatr zachodni, ta strona ogniska zatem zostaje wolna, trzy inne w promieniu około 10 m. zajmują kompanie 1—5-tej między któremi, na wprost ogniska znajduje się przestrzeń wolna, — przejście dla aktorów na tzw. scenę i dla gości do „lóż".

Publiczności wiele. Sąsiedzi najbliżsi z kolonji Medyków letniczki i letnicy z Hallerowa Chłapowa, Wielkiej Wsi i Cetniewa.

Profesor przemawia. Krótkie, lecz wymowne jego słowa o gorejącem ognisku miłości ku Ojczyźnie i braciom zapadają nam w serca... Zwraca się do komendanta obozów majora Zabłockiego i wręczając mu żagiew smolną — prosi o podpalenie stosu.

Komendant przykłada żagiew do stosu, — przez chwilę płomyki pełgają niezdecydowanie wśród bierwion, aby wnet strzelić jasnym płomieniem w górę ponad stos.

W tym momencie zabiera głos komendant i nawiązując do prasłowiańskich tradycji ognia rodzinnego i jego ciepła — przemawia do nas serdecznie, po ojcowsku przypominając świetlane przykłady rycerskich naszych przodków, które stawia nam za wzory do naśladowania.

Po tych przemówieniach barwną wstęgą wesołości, zasłuchania kpin i chóralnych wywoływań przewijał się obfity program ogniska. Conferencierem i częściowo wykonawcą barytonowych partyj wokalnych jest nasz niezmordowany profesor.

Mamy cztery sharmonizowane chóry, między któremi króluje chór drugiego obozu, złożony z 25 śpiewaków seminarjum tucholskiego chór czwartego obozu z Trzemeszna, dźwięczący słodkim basem Swędrzyńskiego i chór trzeciego obozu nieco słabszy z powodu braku dźwięcznych tenorów — z Kościerzyny, a na dodatek, wcale niezły choć unisonujący często chór Wągrówca.

Firma Kundzisz i Kamiński z obozu pierwszego popisywała się duetami na solidniejsze tematy tangowe polsko i obco-językowe fałszując, owszem, w harmonji, ale że to przecież nie prawdziwy, wyszkolony chór Dana zbierała mimo to, a może dlatego właśnie rzęsiste oklaski i bisy.

Tryumfował szczególnie w upodobaniu młodszych słuchaczy — Kożusznik z drugiego obozu, którego monologi i produkcje w stylu cyrkowo-jarmarcznym potrafiły wywoływać salwy śmiechu (gwizdów się nie liczy, bo nikneły w rozgłosie aplauzu).

Prawdziwą ucztę humoru zgotował wszystkim medyk Wesołowski swojemi szmoncesami „Rapaportem", „Jak się niema co się lubi" „Reklamą Adrji" i innemi.

Publiczność toczyła wojnę o dwóch „bohaterów" ogniska. Jedna strona wołała zawzięcie: „My chcemy medyka" druga zaś: „My chcemy Kożusznika". Ponieważ jednak w rezerwie znalazła się i trzecia strona zwolenniczka „złotego środka" — posłyszeliśmy obok dwóch — okrzyk trzeci: „My chcemy medyczkę". I o dziwo... Z cieniów widowni wyłania się wiotka postać p. Elwiry, która nie zdradzając poza imieniem swego incognita — odśpiewała z wdziękiem i przemiłym głosikiem piosenkę powstańczą „Kruk".

Popisywały się jeszcze poszczególne obozy piosenkami, odśpiewanemi unisono, wreszcie kilka niezbyt świetnych warjactw Kożusznika i finał w postaci 2 recytacyj kpt. Niemca: — „Chorąży" i „Wróg Tuwina" rzeczy wygłoszonych mocno i wywierających wrażenie.

Godzina 23 sygnalizowana — ognisko zbliża się do końca. Komendant jako gospodarz główny żegna się ze wszystkiemi krótko a serdecznie. Kilka obozów, skanduje zgodnym chórem: „My nie chcemy alarmu"!

Uśmiecha się major pod strzyżonym wąsem i zapowiada. Pobudka jutro o siódmej.

Jeśli sobie uprzytomnicie, że „jutro" to niedziela, a pobudka z nieubłaganą punktualnością ściąga nas z łóżek codzień o 5 zrozumiecie, że — okazano nam bardzo dużo względów.

Uczestnik K.

Wielki proces komunistyczny w Grudziądzu

Epilog krwawych starć tłumu bezrobotnych z policją na ulicach Grudziądza — 19 wywrotowców na ławie oskarżonych — Rozprawa potrwa 5—8 dni

W dniach 21 i 23 stycznia 1930 r. miały miejsce w Grudziądzu starcia uliczne między tłumem bezrobotnych a Policją. Dla opinji publicznej nieznaną była przyczyna tych wystąpień ze strony bezrobotnych, a jeżeli starano się ją znaleźć, sięgano do źródeł natury gospodarczej. Władze prokuratorskie, które już od dłuższego czasu śledziły krecią robotę dość licznie rozgałęzionych komórek komunistycznych na terenie Grudziądza, zorjentowały się błyskawicznie, co jest powodem wystąpień rzesz bezrobotnych i wiedziały dokładnie, że warunki materjalne bezrobotnych — chociaż dość ciężkie — nie były powodem do tych wystąpień.

Zajścia te kazały się domyślać, że masy bezrobotnych były tylko biernem narzędziem w rękach wywrotowców, znanych działaczy P. P S. lewicy. Oni to, na krótki czas przed zajściami opanowali egzekutywę bezrobotnych t. zw. komitet bezrobotnych. Oni też, zaczęli pogłębiać pożądliwość mas, wysuwaniem pod adresem władz niemożliwych do zrealizowania żądań i oni, tak urobiony tłum poprowadzili na ulicę do walki z Policją, by pod płaszczykiem walki o chleb codzienny utorować drogę do ewentualnego zwycięstwa ich wywrotowych idei. Zajścia uliczne — według przypuszczeń wywrotowców — miały być ukoronowaniem ich kilkuletniej podziemnej roboty wywrotowej.

W latach 1927 i 1928 ruch komunistyczny w Grudziądzu był stosunkowo słaby.

Dopiero w początkach 1929 roku utworzono w Grudziądzu partję P. P. S.-lewica, której program działalności był na wskroś komunistyczny i która pracowała ściśle z K. P. P. Odtąd już zaczyna się akcja komunistyczna na terenie Grudziądza rozwijać bardzo silnie. Wywrotowcy urządzają częste wiece, na których wygłaszają mowy i uchwalają rezolucje antypaństwowe, urządzają tajne narady w prywatnych mieszkaniach wybitnych wywrotowców oraz bardzo często wśród zarośli po drugiej stronie Wisły, rozrzucają od czasu do czasu ulotki o treści antypańswowej, tworzą komórki komunistyczne na terenach poszczególnych fabryk jak: „Unja“, „Pepege“ i t. d. Rozpoczynają nawet działalność na terenie koszar wojskowych przez rozrzucanie ulotek komunistycznych na placu ćwiczeń. Robotę swą wywrotową starają się również wszczepić wśród młodzieży, tworząc Związek Młodzieży Komunistycznej. Urządzają obchody świąt komunistycznych jak „dnia antymilitarnego“ i obchodu rocznicy rządów komunistycznych w Rosji Sowieckiej. Działalność swą rozszerzają na teren powiatu, tworząc w Małym Tarpnie komórkę komunistyczną.

Działalność ta wywrotowa trwa w czasie od 1929 do 1930 roku, w którym to czasie, oprócz wyżej wymienionej działalności, odbywa się również łączność z uwięzionemi rewolucjonistami i organizacja pomocy dla tych więźniów przez utworzenie komitetu „Mopr“ (Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom) i w tym celu sprzedają bony po 50 i 20 groszy.

Władze prokuratorskie, mając już dostateczny materjał obciążający w ręku, przystąpiły natychmiast i z całą bezwzględnością do zlikwidowania całej tej roboty i do aresztowania wywrotowców. Aresztowano całą szajkę komunistyczną w liczbie 19-tu wywrotowców a mianowicie: głównego dowódcę całej szajki żyda niejakiego Szmula Gerszona Rozenka, kamasznika, lat 26, urodzony w powiecie pińczowskim, Franciszka Pawlewicza, kołodzieja, lat 24, urodzonego w Dąbrówce pow. Chełmno, Bernarda Blauze, robotnika lat 34, urodz. w Grudziądzu, Romana Piotrowskiego, malarza, lat 26, ur. w Poznaniu, Jana Burskiego, szewca, lat 39, ur. w Pogorzelcu (pow. Żółtusk), Stanisława Enerlicha, robotnika, lat 28, ur. w Przeszmyszu, Józefa Zajączkowskiego, szewca, lat 35, urodz. w Mławie, Bolesława Zajączkowskiego, robotnika, lat 29, ur. w Mławie, Leona Malinowskiego, szewca, lat 34, ur. w powiecie płockim, Jana Szczepkowskiego, szewca, lat 46, ur. w Mławie, Ignacego Skórzewskiego, robotnika, lat 36, ur. w Błonnie (pow. Koło), Bolesława Podlaskiego, szewca, lat 50, ur. w Cimiewie pow. Ciechanów), Wacława Małeckiego, ogrodnika, lat 31, ur. w Prumicy (pow. Grojec), Konrada Kipkowskiego, robotnika, lat 26, ur. w Lubawie, Ludwika Szmola, robotnika, lat 32, ur. w Gubinach (pow. Grudziądz), Hieronima Boliszewskiego, bez zawodu, lat 36, ur. w Żytowie (pow. Sielsk), Jerzego Hochluka, szewca, lat 35, ur. na Bukowinie (Rumunja), Feliksa Dzierlińskiego, robotnika, lat 29, ur. w Czachowie (pow. Płock) i Juljusza Domańskiego, szewca, lat 55, ur. w Mławie.

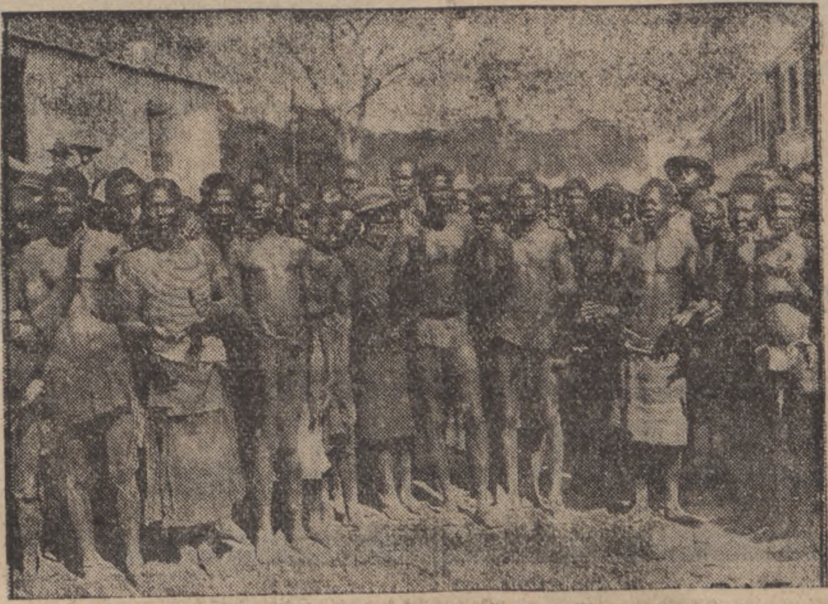
Pierwszych 9-ciu oskarżonych przebywają od czasu aresztowania w areszcie śledczym, pozostali na wolnej stopie.

W dniu 3 sierpnia rozpoczyna się przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu proces przeciwko powyższym wywrotowcom, oskarżonym o zdradę Państwa.

Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes S. O. dr. Kornicki, oskarża prokurator Baszkowski. Na rozprawę powołano 40 świadków oraz jako znawcę insp. P. P. p. Mitlenera z Urzędu Śledczego z Torunia. Rozprawa potrwa 5—8 dni.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu rozprawy będziemy podawać codziennie na łamach naszego pisma.

Z kolonizacji polskiej w Angoli



Od pewnego czasu kolonja portugalska, Angola, stała się terenem wychództwa polskiego. Ciekawem jest otoczenie, w jakie dostaje się polski kolonista, gdy tam przyjedzie. Tubylcy są usposobieni dość życzliwie do europejczyków i przy odpowiedniem postępowaniu stanowią bardzo dobry materjał roboczy. — Zdjęcie przedstawia grupę czarnych robotników z plemienia Bantu, oczekujących na pociąg na jednej ze stacji w Angoli i skracających sobie czas chóralnym śpiewem.

Programy radjowe

SOBOTA, 1. 8.

WARSZAWA.

11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 13.10. Urzęd. Kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Komunikat gospodarczy. 15.25. Odczyt p. t. „Co jest godnego widzenia w okolicach Warszawy“, wygł. p. F. Lubiński. 15.45. Wiadomości wojskowe dla wszystkich omówi i odpowiedzi udzieli red. I. Targ. 16.00—16.30. Program dla dzieci. Słuchowisko dla dzieci młodszych z Krakowa. 16.30—16.50. Arje i pieśni w wykon. E. Weissisa. Akomp. M. Wiłkomirska. 16.50. Odczyt ze Lwowa. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. „Wakacje polskiego zoologa“, wygł. prof. St. Sumiński. 18.00. Nabożeństwo z Wilna. 19.00. Rozmaitości. 19.20 Muzyka z płyt gramof. 19.40. Wiadomości bieżące rolnicze, wygł. p. J. Płatek. 19.55. Urzęd. Kom. Państw. Inst. Met. 20.00 Pras. Dziennik Radjowy. 20.10. Komunikat sportowy I. 20.15. Muzyka lekka z Doliny Szwajc. Wyk.: Ork. Filh. Warsz. pod dyr. A. Dołżyckiego, St. Korwin-Szymanowska (sopr.) i Wł. Walentynowicz (akomp.). 22.00. „Na widnokręgu“. 22.15. Dodatek do Pras. Dzien. Radj. 22.20. Komunikaty: meteor. Gł. Wojsk. St. Met. dla komun. lotn. sportowy II i policyjny. 22.30. Chopin: Sonata na fortepian i wiolonczelę: a) Allegro moderato, b) Scherzo, c) Largo, d) Allegro con trio — odegrają pp. M. (fort.) i K. (wiol.) Wiłkomirscy. 23.00—24.00. Muzyka tan. z rest. „Polonia Palace Hotel“. Ork. pod kier. Fr. Związka.

19.03. Ryga. Koncert symfoniczny.

19.05. Monachjum. „Flet zaczarowany“, opera Mozarta. Tr. z Residenztheater.

21.00. Rzym. „Bajadera“. operetka Kalmana.

Niedziela 2 sierpnia

Warszawa 10,15 Transm. Nabożeństwa z Krakowa. 11,58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał krak. 12,10 Muzyka lekka. 13,10 Urzęd. Kom. Państw. Inst. Meteor. 13,20 Muzyka ze Lwowa. 13,40 P. Mieczysław Skrzetuski wygł. feljeton pod t. „Wyspa piękna.“ 14,00 Muzyka ze Lwowa. 14,10 „Jeden ze świętych starożytnych Egiptu“ wygł. profesor Roszkowski. 14,25 Muzyka ze Lwowa. 14,35 „Co to jest sen“ wygł. dr. Jerzy Szpakowski. 14,50 Muzyka ze Lwowa. 15.00 „Przysp. rolnicze“ wygł. inż. St. Wyrzykowski. 15,20 Muzyka ze Lwowa. 16,00 „Co słychać o czem wiedzieć trzeba“ wygł. dyr. Mędrzecki. 16,20 Muzyka ze Lwowa. 16,40 Program dla dzieci starszych. 17,10 „Kwadrans buchaltera“ — wygł. prezes Zw. Buchalterów Rzeczoznawców i Bilansistów p. Antoni Szyller. 17,30 Muzyka z płyt gram. 17,35 komunikat „Z przed stu lat“ 17,40 Koncert popularny. 19,00 Rozmaitości. 19,20 Płyty gramof. 19,40 Skrzynka pocztowa Techn. Koresp. bież. omówi i porad techn. udzieli kier. wydz. prasy i propag. p. Wacław Frenkiel. 19.55 Urzęd. Kom. Państw. Inst. Metor. 20,00 „Święto narcyzów“ wygł. dr. M. Henzel. 20,15 Polska muzyka lekka. — 22,00 P. Roman Zrębowicz wygł. feljeton pt. „Egzotyczne typy“. 22,15 Komunikaty: Met. Gł. Wojsk st. met. dla komunik. lotn. sport. i polic. 22,25 Program na dzień następny. — 22,30 Pieśni ludowe.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 31. VII. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż — Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	9,02,50—9,00,50
DEWIZY.	
Holandja	359.80—358.90
Londyn	43 36—43,25
Nowy York	8,922—8,902
Nowy York telegr.	8,926—8,906
Paryż	34,99—34.90
Praga	46.44,50—46,38
Sztokholm	238,90—238,30
Szwajcarja	174,17—173,74
Wiedeń	125,47—125,16
Berlin (w obrotach nieoficj.)	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 31. VII 1931.

Pszenica nowa	198—200
Zyto nowe	146—147
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień ozimowy nowy	137—147
Jęczmień przem. pastewny	—
Owies marchijski	147—159
Owies jednolity	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszenna	28,00—30,00
Mąka żytnia 70% / „ „ 60%	22,25—25,75
Otręby pszenne	11.75—12.50
Otręby żytnie	10,75—11,00
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	26,00—31,00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	19,00—21,00
Peluszka	—
Bób	—
Wyka	—
Łubin niebieski	—
Łubin żółty	—
Seradela stara	—
Seradela nowa	—
Kuchy lniane	13,20—13,50
Wytłoki suche krajowe	7,40— 7,60
„ Soja	11,80—12,50

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 31 VII. 1931 r.

Żyto nowe suche	17.50—18.00
Pszenica	20.50—21,00
Jęczmień browarniany	18,00—19,00
Owies pastewny	19,00—20,00
„ „ 65%	33,00—34,00
„ pszenna 65%	34.50—36,50
Otręby żytnie	13,25—14,25
„ pszenne	13.00—14,00
Rzepak	26,00—27,00

W dniu 29 bm. o godz. 13 zmarł w 39 roku życia po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony kilkakrotnie sakramentami świętemi

ś. p. ADAM RAMZA

naczelnik urzędu pocztowo-telegraficznego w Szubinie, b. prezes Rady Powiatowej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Pracą swoją zmarły zasłużył się dobrze społeczeństwu

RADA POWIATOWA
Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Bydgoszczy

Pogrzeb odbędzie się z kostnicy szpitala powiatowego w Szubinie dn. 1 sierpnia 1931 r. o godz. 18.

Wyprzedaż Sezonowa!

Uprzątamy nasze ogromne zapasy bez względu na dawniejszą wartość.

Jeden gulden ma obecnie wartość dwóch guldenów i więcej! — Chcąc wydać dziesięć lub dwadzieścia guldenów, otrzyma się za to nieprawdopodobnie dużo. Brzmi to paradoksalnie, lecz jest faktem. Im więcej kupicie w czas, temwięcej zaoszczędzicie. Kto jest roztropnym, przybędzie do nas natychmiast, gdyż wiadomo — kto przybędzie pierwszy .....

STERNFELD

5913

Browar Pomorski

Józefa Chronowskiego

Tel. 195 Podgórz-Toruń Tel. 195

poleca swe za wyśmienite uznane piwa pod nazwą

„SMIETANKA POMORSKA"

SŁODOWE,

„KARAMEL POMORSKI"

KOŹLAK (BOCK)

Suche deski i blochy stolarskie
w wszelkich grubościach,
deski podłogowe heblowane,
kantówki, łaty, szalówki itp.
Suche blochy i deski dębowe, blochy brzozowe i bukowe
9901 w wszelkich grubościach.
Dyszle dębowe i brzozowe, dzwona bukowe, sprychy dębowe, dzwona gięte i t. p.
poleca po przystępnych cenach
Tartak Parowy — Paweł Kukliński
Telefon 21 **Gniewkowo** Telefon 21

Ogłoszenie

Podaje się do publicznej wiadomości, że dla miasta Wejherowa wydane zostały nowe regulaminy targów małych (tygodniowych) i wielkich (jarmarków), które to regulaminy wchodząc w życie 14 dni od daty niniejszego ogłoszenia. Regulaminy te wyłożone są do publicznego względu w biurze magistrackiem pokój 8. Wzywa się wszystkich interesowanych do zaznajomienia się z treścią tych regulaminów.

Wejherowo, dnia 29 lipca 1931 r.

(—) Biliński,
zastępca burmistrza.

Wdowiec

b. rzemieślnik, lat 55, bezdzietny, z mieszkaniem i rentą, poszukuje panny w wieku 35—45 lat, z pewnemi oszczędnościami celem ożenku, panna ze wsi ma pierwszeństwo. Oferty przyjmuje Gazeta Gdańska Gdańsk pod nr. 593

Oliwa

Schlossgarten 15 pt. Duży mebl. pokój z telefonem w głównej ulicy, dotąd zajęty przez lekarza, od 1. września do wynajęcia. 467

Potrzebna zdolna

ekspedjentka

rutynowana do składu obuwia. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Wiadomość Ziółkowski, Gdynia, Świętojanka.

Skradzioną

legitymację tymczasową na nazwisko Stanisław Błach, wydaną przez Komisarjat Generalny w Gdańsku unieważniam. 469

2 maszyny

do pisania i szafa żelazna tresor wagi ca. 400 kg. na sprzedaż. Obejrzeć można u Spedytora L. Szymańskiego Toruń, Żeglarska 3. 9902

Krawcowa

kwalifikowana, Łodzianka, przyjmie pracę po domach w mieście lub na wyjazd. Łaskawe oferty „Par" Toruń, Szeroka 46, pod 188.

Największy wybór
Najnowsze fasony
Najniższe ceny
Kapeluszy damskich
Parasolek
Pończoch

9778

Leokadja Mrozik
Toruń
24 Zeglarska 24

Z kapitałem

10—15.000 zł. przystąpię jako czynny wspólnik do solidnego przedsiębiorstwa. Pierwszorzędne zabezpieczenie konieczne. Oferty „Dzień Bydgoski". 8)

Kilka Pań.

Katowickie przedsiębiorstwo handlowe ma zamiar również na miasto Toruń i prowincję rozpowszechnić artykuły bezkonkurencyjne (zagraniczne) w innych województwach z wielkim powodzeniem zaprowadzone. Panie również mężatki, wdowy, zgłosić się mogą z dokumentami u p. inspektora Knopika w czwartek i piątek od 10-tej do 16-tej w Toruniu, hotel „Pod Trzema Koronami", Stary Rynek. (7

Elegancko

szybko i tanio nadrabiam stopki w pończoszkach, na maszynie, według koloru, jakoteż i oczka łapię. Przedzamcze 10. 7067

Kapelusze

damskie, męskie, słomkowe, filcowe czyści, prasuje, fasonuje, farbuje E. Królikiewicz, mistrz kapeluszniczy Mostowa 20. 7542

Sklep kolonjalny

w Wejherowie

dobre położenie, z towarem, boczne ubikacje, **zajazd** ewtl. mieszkanie, natychmiast wydzierżawię Potrzebna niewielka gotówka i pewna gwarancja. Zgłoszenia przyjmuje F. Kuchta, Wejherowo, 3 maja 34.

9755

Wyprzedaż sezonowa rozpoczyna się w sobotę!

Nie wolno nam wymieniać cen tej wyprzedaży, gdyż natłok byłby w sobotę rano tak olbrzymi, że zagrażałby życiu. Nie powiemy za dużo, jeżeli twierdzimy:

„Takiej zniżki cen nie było jeszcze nigdy!“

Wszystko musi być usunięte! Żadna ofiara nie jest za wielka — żadna cena i żaden towar nie będzie oszczędzony. Wyprzedaż będzie bezwzględnie przeprowadzona!

Przyjdźcie do nas i przekonajcie się o ogromnych korzyściach, które my dajemy.

Arthur Lange „Dom materjałów konfekcyjnych“

Elisabethwall 8 — **Gdańsk** — Schmiedegasse 13-14

Z BYDGOSZCZY



„ESPE“ wchłaniacz potu nóg

Patent „Urz. Patent. R. P. Z.“

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogerjach i perfumerjach. 7986



Cukiernia — Cukiernia

KUCHARSKI

poleca znanej dobroci ciastka na miejscu i z dostawą poza dom. Wyborowa kawa dla wszystkich smakoszy Bydgoszczy.

Długa 29 — Bydgoszcz — Tel. 2-11

Przeprowadziłem się na ul. Gdańską 33. I. piętro

Dr. Med. Eug. Czaykowski

specjalista chorób wewnętrznych i nerwowych. ord. 4—7. 47 tel. 15-22

Chłopców do sprzedaży 49 „Dnia Bydgoskiego“ na dobrych warunkach poszukujemy.

Zgłoszenie Adm. DNIA BYDGOSKIEGO, Bydgosz, Mostowa 6.

Niedarmo

lecz po cenach bardzo niskich polecam meble wszelkiego rodzaju.

I. Nowak, Bydgoszcz Szpitalna 8. 9802

PIANINA od zł 1.800 poczawszy poleca w pierwszorzędnem wykonaniu i w wielkim wyborze

Fabryka Pianin B. SOMMERFELD Bydgoszcz

Śniadeckich 2, Gdańska 27

Filje: Grudziądz, Groblowa 4, Gdańsk, Hundegasse 112. 9506

Pianina Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach

Fabryka Fortepianów W. Jähne Bydgoszcz

Gdańska 149, tel. 2225

Filje: 8646

Grudziądz, Toruńska 17-19.

Poznań, Gwarna 10.

Place budowlane

po przystępnych cenach oddaje J. Stranz, Bydgoszcz Nakielska 64 tel. 1486 9657

Z futrami nie zwlekać!

Wcześniejsze oddanie fachowcowi zapobiegnie zniszczeniu przez moli! Wykonan'e obecnie najkorzystn.ejsze! 9876

Kuśnierstwo chrześcijańskie Bydgoszcz, Dworcowa 70.



Przybory sportowe specjalnie tenis. **Obuwie tenisowe, sportowe i ludowe,** korzystnie. Cenniki na żądanie. Rep. rakiet zamów. pocztą

(Bydgoszcz) 9329

Z GRUDZIĄDZA

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

Stacja autobusów — Stacja autobusów

RESTAURACJA GRUDZIĄDZ

Plac 23 Stycznia 19 — Telef. 735

Obiady z 3 dań 1,20. Gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tramw. 5 min. od dworca.

Kolacja à la carte już od 80 gr. począwszy 7056

właśc.: Józef Grzeszkowiak

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

Autopomoc

Grudziądz, Tuszewska Grobla 3-7

Dworzec Autobusowy

posiada 9372

części zapasowe do samochodów

Ford, Essex, Chewrolet

Aksesorja, Oliwy, Opony

Dworzec Autobusowy Grudziądz

Tuszewska Grobla Nr. 3-7

Przystań wszystkich autobusów

Stacja benzynowa „POLMIN“ na miejscu

— Poczekalnia z bufetem —

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek dnia 3 sierpnia r. b. o godz. 10 przed południem sprzedawać będę więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Boguszewie pow. Grudziądz co następuje: 3 krowy i większą ilość koniczyny, pszenicy i żyta. Zbiórka reflektantów na dworcu w Boguszewie; o godz. 11,30 przed poł. w Rychnowie u p. Hinza: 4 krowy i 1 jałowicę; następnie o godz. 1,30 po poł. w Białobłotach pow. Grudziądz u p. Ossowskiego: 16 krów, 6 koni i większą ilość pszenicy; u p. Palczewskiego: 5 mórg pszenicy i 8 mórg żyta, u p. Kijeka: 1 i pół mórg pszenicy. Zbiórka reflektantów u p. Ossowskiego w Białobłotach.

Jaranowski, komornik sądowy, Grudziądz, Kościuszki 7a.

Poszukuję

mieszkania 4 lub 5 pokojowego, czynsz zaraz z góry. Oferty do administracji „Dnia Grudziądzkiego 129.

Parcelacyjne

osady dobre, tanio, dogodnie sprzedaję. Odpowiedź znaczek. Pawelec plenipotent. Grudziądz, Groblowa 11.

Sandaletty-Sandały Plecionki

poleca

HERNES

Grudziądz, Wybickiego 6/8 8449

Kawiarnia **„Atlantyk“**

Grudziądz, Stary-Rynkowa 6

Lokal nowocześnie urządzony, poleca wyborową kawę, zawsze świeże ciastka, lody, napoje chłodz.

Ceny niskie! Grzeczna obsługa!

gry towarzyskie

9678 **Ignacy Laskowski**

Pisanie

Podań, wniosków, reklamacyj i t.p. przepisywanie na maszynie w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim wykonuje: Marja Szczygłowska Grudziądz, ul. Lipowa 53, parter.

Okazyjnie **sprzedam**

Fortepian krzyżowy krótki czarny, Skrzydło czarne, Harmonjum Bergera 9 rejestrów Rower męski. Grudziądz Stara 21 II. p.

Meble

koszykowe poleca po cenach niskich, ulgi w spłatach, pracownia Grudziądz, ul Nadgórna 55.

HALO! Samochody

pryw. i taksówki **tanio do wynajęcia.**

Władysław Gardzielewski Grudziądz, Książęca 3. **Tel. 433.**

Zanim co kupisz

obejrzyj używane meble, rowery, patefony, futra, ubrania, płaszcze i t. d. w „OKAZJOPOLU“, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 14, w podwórzu. 9907

Mam na sprzedaż **samochód**

w dobrym stan'e marki Moris Lando Musolina cena 1.700 zł. Józef Majewski, Partęciny p. Lisnowo. 9039

Z GDYNI

P. P. „ŻEGLUGA POLSKA"
ROZKŁAD JAZDY
NA ROK 1931
ważny od dnia 28 czerwca 1931 aż do odwołania

J 7.00 9.20	S 10.10 12.10	10.50 11.50	S 14.30 16.20	15.25 16.35	20.00 21.00	↓ o **Gdynia** p ↑ p **Hel** o	10.30 9.30	13.00 12.00	15.05 13.55	Jx 19.25 16.30	S 21.00 18.40	22.10 21.10
10.10 10.45	O 10.50 11.45	14.30 15.00	O 15.20 16.15	O 17.30 18.25	O 19.35 20.30	↓ o **Gdynia** p ↑ p **Sopoty** o	10.40 10 10	O 12.45 11.50	O 17.15 16.20	O 19.25 18.30	21.00 20.20	O 21.30 20.35
	8.55 9 25	10.50 11.20	15.20 15.50	17.30 18.00	19.35 20.05	↓ o **Gdynia** p ↑ p **Orłowo** o	10.00 9.30	12.45 12.15	17.15 16.45	19.25 18.55	21.30 21.00	
		11.25 11.45	15.55 16.15	18.05 18.25	20.10 20.30	↓ o **Orłowo** p ↑ p **Sopoty** o	12.10 11.50	16.40 16.20	18.50 18.30	20.55 20.35		
		G 10.10 11.50	11.00 12.10	15.10 16.20	OGx 18.30 21.00	↓ o **Sopoty** p ↑ p **Hel** o	GxO 11.45 9.30	GxO 16.15 13.55	20.00 18.40			
			7.00 8.10	10.45 11.55	15.00 16.10	↓ o **Gdynia** p ↑ p **Jastarnia** o	H 10.30 8.30	13.25 12.15	19.25 18.15			
				Gx 9.30 11.50	Gx 18.55 21.00	↓ o **Orłowo** p ↑ p **Hel** o	Gx 11.20 9.30	Gx 15.50 13.55	JxGx 20.05 16.30	S 20.55 18.40		
				Gx 10.10 11.55	H 15.10 17.20	↓ o **Sopoty** p ↑ p **Jastarnia** o	HGxO 11.45 8.30	GxO 20.30 18.15				
				8.30 9.20	18.00 18.50	↓ o **Jastarnia** p ↑ p **Hel** o	17.20 16.30					
				HGx 8.30 11.20	Gx 18.15 20.05	↓ o **Jastarnia** p ↑ p **Orłowo** o	Gx 11.55 9.30					
					SG 9.00 11.50	↓ o **Gdańsk** p ↑ p **Hel** o	21.00 19.00					
					SGx 9.00 11.55	↓ o **Gdańsk** p ↑ p **Jastarnia** o	H 21.00 18.00					
					S 9.00 10.40	↓ o **Gdańsk** p ↑ p **Gdynia** o						

UWAGA: Litery przy godzinach oznaczają: O = przez Orłowo, J = przez Jastarnię, S = przez Sopoty, H = przez Hel, G = przez Gdynię, Gx = przesiadanie w Gdyni, Jx = przesiadanie w Jastarni

W Gdyni statek przybija do przystani P. P. „Żegluga Polska". Przy silnych wiatrach wschodnich flaga będzie spuszczona do połowy i statek będzie przybijał przy molo Wilsonowskiem. W wypadkach przerwania komunikacji flaga przedsiębiorstwa na przystani będzie zupełnie spuszczona.

Dyrekcja „Żegluga Polska" zastrzega sobie prawo skierowania statków odchodzących:
o godz. 18.40 z Helu przez Sopoty do Gdyni — z Helu przez Gdynię do Sopot (w tym wypadku statek dobijać będzie do Gdyni o godz. 19.50, do Sopot o godz. 20.45),
o godz. 19,00 z Helu do Gdańska — z Helu przez Sopoty do Gdańska (w tym wypadku statek dobijać będzie do Sopot o godz. 20.10, do Gdańska o godz. 21.30).

O każdorazowej zmianie rejsów statków będą wywieszone ogłoszenia na przystani w Helu.

Cena biletów:

Gdynia—Hel	pojedyńczy zł. 3.—	powrotny zł. 5.—	Hel—Jastarnia	pojedyńczy zł. 2.—	powrotny zł. 3.—
Gdynia—Sopoty	„ „ 1.50	„ „ 2.50	Gdańsk—Hel	„ „ 3.—	„ „ 5.—
Gdynia—Jastarnia	„ „ 3.00	„ „ 5.00	Sopoty—Hel	„ „ 2.50	„ „ 4.—
Gdańsk—Gdynia	„ „ 3.00		Orłowo—Sopoty	„ „ 0.50	
Gdynia—Orłowo	„ „ 1.00	„ „ 1.50			

Bilety zniżkowe dla zbiorowych wycieczek składających się z ponad 30 osób, można nabywać u kapitana statku lub w kasach przystaniowych.

Statek prewozi wszelkie towary według ustalonej taryfy.

Szczegółowych informacji udziela się w biurze

P.P. „Żegluga Polska" Gdynia, Wydział Pasażerski, tel. 1033

Rozkład jazdy może ulegać zmianom na skutek burzliwego stanu morza i innych nieprzewidzianych okoliczności. Agentury P. B. P. „Orbis", P. L. L. „Lot", regularna komunikacja pasażerska do Londynu, Hull, Helsingforsu i Tallina, sprzedaż biletów 10 przejazdów na linje żeglugi przybrzeżnej.

9572

Reklama dźwignią handlu i przemysłu!

DZWIĘKOWE KINO
ŚWIATOWID
Dziś i dni następne

wznowienie jednego z najpiękniejszych dźwiękowców świata p.t. **„Parada miłości"** W roli głównej Jeanette Mc. Donald i Maurice Chevalier.
Ponadto nadprogram.
UWAGA: zupełnie nowa kopja obrazu.

TORUŃ DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dziś i dni następne!

Największy film śpiewno-dźwiękowy doby obecnej! **„Porucznik Armand"** W roli tytul. bożyszcze tłumów, boski **Ramon Novarro.** Ponadto nadprogram.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 1 sierpnia 1931 o godz. 12 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: stoliki, obraz, stojak, fotel, warchlaki, konia, wóz.
30) **Chrzanowski, komornik sądowy.**

Urząd Skarbowy Podatków
w Starogardzie.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Starogardzie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17. 5. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarb. Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dn. 11. 8. 1931 r. o godzinie 11 rano na placu Tartaku w Szlachcie odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, powiat Starogard.

L. p.	Nazwa przedmiotów	Ilość wzgl. waga	Oszacowanie zł
1	Składnica gotowych listew różnego gatunku . . .		146.000
2	listew do oprawy obrazów	10 000 mtr.	40.000

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu 11. 8. 1931 r. od godz. 11 rano na placu Tartaku.

Starogard, dnia 28. 7. 1931 r. (33

Naczelnik Urzędu Skarbowego:
(—) Grzybowicz.

KONKURS

Przy tutejszej administracji wakuje od zaraz posada budowniczego miejskiego.

Warunki: Ukończona szkoła budowlana, kilkuletnia praktyka w samorządach, znajomość przepisów prawnych budownictwa na- i podziemnego. Pobory według umowy, mieszkanie (4-pokojowe) zapewnione.

Oferty należy składać najpóźniej do 10. 8. 31. r.
Chełmża, dnia 30. 7. 1931 r. (26

Magistrat:
(—) Kurzętkowski,
Burmistrz.

INSTITUT POLYTECHNIQUE
66, Bd Exelmans, Paris (XVIe)
Wyższa Szkoła Techniczna nauczająca syst. korespondencyjnym
Rok założenia 1920.
SEKCJA POLSKA
(jęz. wykładowy — polski)
Przyjmuje się zapisy kandydatów na wydziały
I. Elektrotechniczny
(dyplomy Montera, Technika i Inżyniera)
II. Inżyniersko-Budowlany
(dyplomy Technika i Inżyniera)
Program oraz warunki przyjęcia wysyła się na żądanie. 7785

OSZCZĘDNOŚĆ

uważać należy za cnotę obywatelską warunkującą dobrobyt społeczeństwa i siłę gospodarczą Państwa.

Jak krople wody, nagromadzone w strumieniach i górskich potokach, zlewając się razem tworzą olbrzymią masę, zdolną unieść ładowne statki, tak drobne oszczędności, spływające stale do Kasy Oszczędności, mogą utworzyć tak ogromne sumy, że te puszczone w obieg, podnieść mogą w znacznej mierze życie gospodarcze, gdyż z nagromadzonych wkładów oszczędnościowych korzystają nietylko poszczególne jednostki, lecz wszystkie warstwy naszego społeczeństwa, mianowicie:

Przemysłowcy na powiększenie przedsiębiorstw
Rzemieślnicy na założenie warsztatów pracy
Kupcy i Handlowcy na powiększenie obrotów
Rolnicy na ulepszenie i rozwinięcie gospodarstw.

Chcąc przeto zachęcić społeczeństwo nasze do oszczędzania wydaje

Komunalna Kasa Oszczędności
powiatu grudziądzkiego w Grudziądzu

Telefon 220 i 284 ul. Wybickiego 39.

Instytucja użyteczności publicznej o pewności pupilarnej
składającym bezpłatnie książeczki wkładowe i wypożycza skarbonki.

Przyjmuje oszczędności od najdrobniejszych sum w złotych wzgl. na podstawie waluty obcej przy oprocentowaniu w zależności od terminu lokacji od 6 do 10 proceet w stosunku rocznym.

Stan wkładów wynosi obecnie według ostatniego bilansu około 3 miljony złotych, w której to sumie bierze udział przeszło 18.000 uczestników. 9679

Gwarancja i zabezpieczenie wkładów oparte jest statutowo nietylko na własnych kapitałach, lecz i Pow. Związku Poręczającego, który odpowiada całym swym majątkiem i dochodami.



ZABAWKI
i inne nowości jarmarczne. Cennik bezpłatnie.
WYTWÓRNIA MILNER
Warszawa, Mławska 5/17. 9696

Klisze
kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografji - - -
Chemigrafja „Dnia Pomorskiego"
Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

Telefon 521 Rok założenia 1867
Juljusz Grosser
7349 **wł. Paweł Grosser**
Toruń, ulica Królowej Jadwigi 18

Specjalny skład śląskich płócien, stołowizny i wypraw, — Inlety na pościel (nie przepuszczające pierza). Na składzie gotowa pościel, pierze i puch. Kołdry watowane i puchowe. Pledy wełniane i do podróży, firanki. — Wykonywa się koszule wierzchnie, mundurowe i damskie oraz bieliznę dziecięcą.

UCHWAŁA. W sprawie upadłościowej firmy F. Kalinowski zwołuje się zgromadzenie wierzycieli na dzień 12 sierpnia 1931 r. w tut. Sądzie pok. nr. 7 godzina 11 z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie zarządcy upadłości, 2) uzupełnienie wydziału wierzycieli, 3) dodatkowe ustalenie zgłoszonych wierzytelności, 4) wolne wnioski. (31

Toruń, dnia 2 lipca 1931 r.

Sąd Grodzki,
5 N. 29/29. **(—) Dr. Scheuring.**

Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie, potrzebujesz dobrej rady, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, określę Twój charakter, zdolności, przeznaczenie bezpłatnie (75 gr. znaczki poczt. na przesyłkę załączyć). Analiza szczegółowa, horoskop, odpowiedzi słynnego medjum Evigny-Rara koszt. zł. 3. Przyjęcia osobiste, płatne, cały dzień. **Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller-Szklonik, Nowowiejska 32.**
Niniejsze ogłoszenie załączyć. 7861



Ogłoszenie.

Dnia 13-go lipca 1931 r.
w Ośrodku Zdrowia w Lidzbarku przy ul. 47. p. p. została otwartą

Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Bezpłatne oględziny lekarskie matek i dzieci odbywać się będą we wtorki i piątki każdego tygodnia w godzinach od 4 popoł. do 6 wiecz, Mleko sterylizowane wydawane będzie codz.

Powiatowa Kasa Chorych
w Brodnicy
(—) J. Kędzierski,
25 Komisarz Zarządzający

Pończochy
bardzo tanio
wielki wybór
Bemberg
złoty tylko 7,50 5,75 i 4,95
Jedwab 50
bardzo trwały do prania już od 1,95
Skarpetki
dziecięce od 40 gr.
M. DALKOWSKA
Szeroka 25.

Mundury 7322
Szasery
Płaszcze
Bluzki letnie
dla **P. P. Wojskowych**
na dogodnych warunkach wykonuje
B. Doliwa
Toruń
Stary Rynek 6. tel. 43. obok Dworu Artusa
Materjały cywilne i wojskowe stale na składzie
P.P. Oficerowie i Urzędnicy specjalne warunki.

Wielka zniżka cen!
Nie kupujcie żadnych mebli dopóki nie przekonacie się o wielkim wyborze tak w kompletach całych pokoi, jak i pojedyńczych meblach znanego z jakości i niskich cen najtańszego składu mebli w Toruniu
Bracia Jews
Mostowa 30. 9522 *Telefon 84.*

Gabinet Kosmetyczny
„Markiza"
przy ul. Łaziennej nr. 28 II. ptr. masaże lecznicze. kosmetyczne, maski odmładzające, upiększające. Długotrwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 7033

Wykwintne w smaku
landrynki, karmelki owocowe i czekoladki.
Specjalność:
łom mleczny
Machlejda
poleca
E. SZYMAŃSKI
Szeroka, 8723

B. Wilamowski
Toruń 8820
28 ul. Żeglarska 28
Wszelkie artykuły
męskie, damskie i dziecięce w wielkim wyborze

Pierwszorzędne
kursa
kroju szycia i modelowania — koncesjonowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego przyjmuje uczenice od lat 15. Dla Pań specjalny kurs wieczorny na własnych materjałach. A. Ejmowa, mistrzyni Toruń, Prosta 25. 7140

MEBLE
Kompletne pokoje: sypialne, stołowe, męskie gabinety, urządzenie kuchenne, po cenach fabrycznych poleca
Wytwórnia Mebli
ul. Grudziądzka 90 w Toruniu. 9743
Obejrzyj wszędzie później przyjdź do mnie. Przekonasz się o cenach fabrycznych.

Pielęgniarka
z dłuższą praktyką, władająca językiem polsk. i niem. przyjmie opiekę nad chorymi, zarządzi domem, zna szycie zajmie się całkowitem gospodarstwem od 1. września. Adres wskaże „Dzień Pom.". 9961

Do sprzedania:
1 samochód 5 osobowy „Fiat" typ 520, 1 samochód ciężarowy „Chevrolet", 2 platformy prawie nowe nośność po 5.000 kg., 1 wialnia Cegielskiego, 1 młócarnia prawie nowa, 1 wirówka, 1 bufet restauracyjny
Adolf Ciesielski
Toruń, ul. Chełmińska 14, telefon 167. 9966

Trumny
metalowe, dębowe, sosnowe, eleganckie i skromne w wielkim wyborze polecam po cenach konkurencyjnych
Słowiński Toruń Św. Ducha
wa 6. lestrona niżej Wisły. 9640

2 mieszkania
3 pokojowe z kuchnią oraz z wszelkim komfortem na Bydgoskim Przedmieściu do wynajęcia od 1. IX. br. Oferty do „Dnia Pomorskiego pod 34.

Repertuar Teatru Toruńskiego

W sobotę, dnia 1 sierpnia rb. o godz. 20-tej PREMJERA! **„Gentleman"** (Indyjska noc) Sztuka w 3 aktach Rolanda Pertwee'a

W niedzielę, dnia 2 sierpnia o godz. 16-tej **„Czar Walca"** Operetka w 3 akt. O. Straussa

W niedzielę, dnia 2 sierpnia r. b. o godz. 20-tej **„Gentleman"** (Indyjska noc) Sztuka w 3 aktach Rolanda Pertwee'a.

W poniedziałek dnia 3 sierpnia roku bież. o godz. 20-tej **„Indyjska noc"** (Gentelman) Sztuka w 3 akt. R. Portwee'a

Rewizję, kontrolę,
bilansoznawstwo w kasach
ubezpieczalniach, urzędach, spółdzielniach uczę rady nadzorcze itd. w krotkim czasie Szkoła Toruń Zeglarska 25.

Okazja!
Sprzedam tanio: pokój stołowy i gościnny, dywan 220 x 250, 2 palta, 3 ubrania, figara średnia. Adres wskaże „Dzień Pomorski". 9935

Z. Górski
Toruń
ul. Małe Garbary 4.
Bandaże
rupturowe, opaski brzuszne, jako i reparacje wszelkiego rodzaju bandaży, wykonuję. 9849

HURTOWNIA
TAPET
i artykułów malarskich
J. KAPCZYŃSKI
Szczytna 13. 9523

Gospodyni
starszej restauracyjnej rutynowanej z dobremi poleceniami poszukuje restauracja „Niespodzianka" Łazienna 19. Zgłoszenia pomiędzy 15—17. 24

Dwa
umeblowane pokoje z używaniem kuchni do wynajęcia. Wiadomości ul. Mickiewicza 80, księgarnia. 22

Willa
6 pokoi, łazienka, ogród do sprzedania albo wydzierżawienia Grudziądzka 9. 9941

Pokój
dobrze umeblowany z utrzymaniem dla 1 lub 2 osób od 15 sierpnia do wynajęcia. Toruń, Klonowicza 26, parter. 21

Panienka
z dobrej rodziny poszukuje posady jako wychowawczyni dzieci. Najchętniej na wsi. Łaskawe zgłoszenia „Dzień Pomorski" Toruń L. 9750.

Sprzedam
tanio stare mahonie
Klawikord wyreperowany, kanapa, 2 fotele na nowo wymateracowane. 27
Kazimierza Jagiellończyka 6 II. lewa.

Kupię
maszynę do pisania. Adres wskaże „Dzień Pomorski". 23

Telegramy
Z ostatniej chwili

Cóż więc będzie z Niemcami?

Uzyskanie pożyczki zagranicznej niemożliwością — Znamienne wyjaśnienie niemieckiego urzędu spraw zagranicznych

Berlin, 1. 8. (PAT). Niezwykle silne echo w całej prasie demokratycznej wywołał fakt, że urząd prasowy rządu Rzeszy poraz pierwszy od wydania dekretu prezydenta Hindenburga o zwalczaniu wykroczeń płatniczych zmusił wydawnictwo popularne **„Berliner Ztg. am Mittag" do ogłoszenia odpowiedzi ministerstwa spraw zagr. na artykuł tegoż dziennika w sprawie polityki zagranicznej rządu Brueninga.** Artykułowi „Berliner Ztg. am Mittag" przypisują wielkie **znaczenie, ponieważ ma on być wyrazem poglądów sfer gospodarcz. Niemiec, opowiadających się za współpracą z Francją.**

We wspomnianym artykule „Berliner Ztg. am Mittag" wystąpił przeciwko rozpowszechnianej przez rząd niemiecki tezie, że uzdrowienie gospodarki Niemiec oparte musi być na **programie t. zw. samopomocy narodów.** Przeciwstawiając się temu poglądowi, dziennik dowodzi, że **nie może być mowy o odbudowie Niemiec** o własnych tylko siłach i bez kredytów długoterminowych zagranicznych.

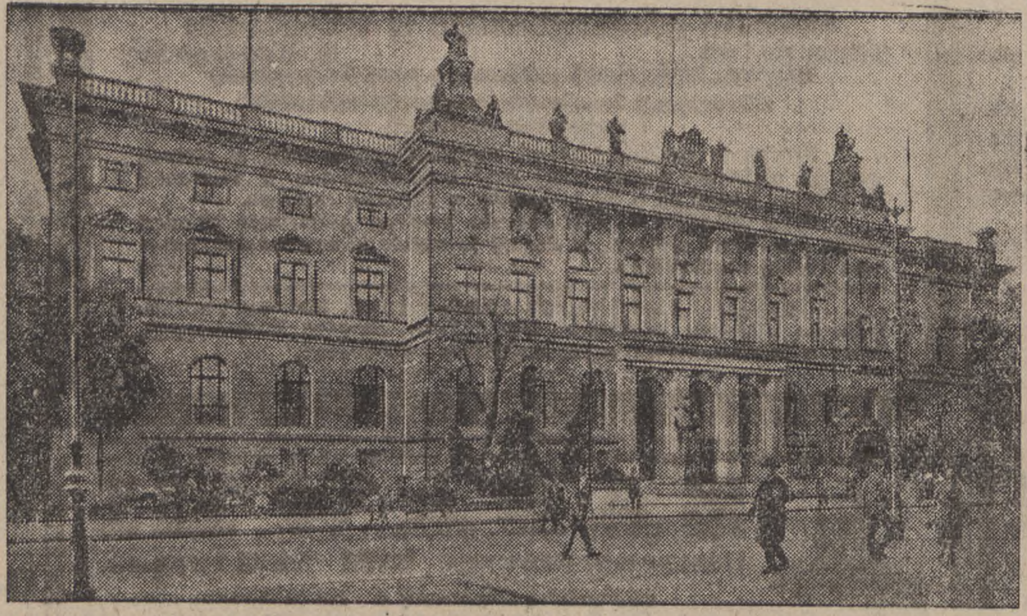
Poglądy te podzielał **Mac Donald,** kiedy w swojej mowie bankietowej oświadczył, że **KARDYNALNEM ZAGADNIENIEM CHWILI OBECNEJ JEST POROZUMIENIE NIEMIECKO-FRANCUSKIE.** Istotnie — podkreśla „Berliner Ztg. am Mittag" — **bez porozumienia** z Francją kredytów Niemcy nie uzyskają, **a bez kredytów trudno sobie wyobrazić odbudowę kraju.** Wystarczyłoby, aby rząd Rzeszy zwrócił się **do miljonowych rzesz bezrobotnych w Niemczech,** aby przekonać się tylko, jakie wrażenie wywrze to na najszerszych masach społecznych, które z niecierpliwością oczekują zaproszenia ministrów francuskich do Berlina. W sprostowaniu urzędu prasowego **rząd Rzeszy protestuje przeciwko rozpowszechnianiu pogłoski,** iż jedyną przeszkodą w uzyskaniu kredytów długoterminowych zagranicznych jest **polityka prestigeu rządu niemieckiego wobec Francji.** Polityka rządu niemieckiego z naciskiem podkreśla sprostowanie, wychodzi z założenia, że uzyskanie pożyczki zagranicą w obecnej chwili jest bezwarunkowo niemożliwe. Banki zagraniczne i to nietylko francuskie domagają się przy udzielaniu pożyczek od rządów swoich gwarancji państwowej, której odnośne rządy zarówno francuski, jak i angielski oraz amerykański żadną miarą udzielać nie chcą.

Berlin, 1. 8. (PAT). „Vossische Ztg." informuje, że **stanowisko banków zagranicznych w sprawie prolongowania kredytów niemieckich** jest jeszcze **niezupełnie jasne.** Niemieckie koła bankowe wyrażają nadzieję, że przedstawiciele banków zagranicznych, którzy w dniu wczorajszym opuścili Berlin, wpłyną na banki amerykańskie i angielskie w duchu uchwał, powziętych podczas rokowań berlińskich. Główny punkt ciężkości tych pertraktacyj przeniósł się obecnie na zagranicę.

Berlin, 1. 8. (PAT). Wczoraj wydane zostało **rozporządzenie rządu Rzeszy,** rozszerzające **gwarancję rządu wobec banku „Darmstadter und National Banku"** na zobowiązania wekslowe i gwarancje tego banku **nawet w wypadku, gdy nie chodzi o własne jego akcepty.** Równocześnie wydany został komunikat urzędowy, donoszący, że Darmstaedter und National Bank z chwilą zniesienia ograniczeń płatniczych rozpocznie również wypłaty.

Berlin, 1. 8. (PAT). Rada główna i dyrektorjum **banku Rzeszy** odbyły wspólne posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta Banku Rzeszy **dr. Luthera,** któremu **wyrażono zaufanie.** Na posiedzeniu tem powzięto ważne uchwały w sprawie zreaktywowania polityki obrotów płatniczych w bankach niemieckich. Późnym wieczorem zebrał się wydział centralny banku Rzeszy.

Przed zwołaniem Sejmu pruskiego



Jak wiadomo dnia 9 sierpnia na żądanie prawej i lewej opozycji zwołany zostaje sejm pruski, który obraduje w powyższym budynku mieszczącym się w Berlinie przy ul. Księcia Albrechta.

Demonstracje komunistów w Stanisławowie

Lwów, 1. 8. (PAT). Dnia 30 bm. w **Stanisławowie grupa komunistów,** złożona z 30 osób urządziła **demonstrację** przy ul. Sapieżyńskich w bliskości koszar 6-go pułku ułanów, wznosząc **antypaństwowe okrzyki i zachowując się prowokacyjnie wobec żołnierzy.** Gdy kilkunastu ułanów wypadło z bronią, chcąc samorzutnie rozpędzić hałasujących demonstrantów, ci rzucili się do ucieczki. Niektórzy jednak z pośród nich wystąpili agresywnie, przyczem **w stronę ułanów padły dwa strzały.** Wzburzeni tem ułani wzmogli pościg i dopadłszy komunistów, kilku z nich lekko poturbowali, 12 zaś schwytali i oddali policji wraz z niesionym przez nich czerwonym sztandarem.

Śmiały napad na bank w biały dzień

Borysław, 1. 8. (PAT). W dniu wczorajszym dokonano niezwykle śmiałego napadu **rabunkowego** na bank ludowy w Borysławiu. Mianowicie o godz. 14 trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów **wtargnęło do lokalu tego banku,** mieszczącego się w budynku urzędu pocztowego na Wolance. Bandyci po obezwładnieniu jednego z urzędników banku oraz woźnego, którzy wówczas byli w biurze, **zrabowali z kasy 755 zł.** oraz portfel weksli pożyczkowych na sumę przeszło **20.000 zł.** Pościg za sprawcami napadu narazie jest bez rezultatu.

Egzotyczni goście w Zakopanem

Zakopane, 1. 8. (PAT). W ostatnich dniach bawiło w Zakopanem kilka liczniejszych **wycieczek polonji amerykańskiej,** jak Sokoła, związku kobiet itd. Również bawią w Zakopanem **Albion Banerji z Indyj,** były **minister spraw zagr. Kaszmiru i były premjer, minister Mysore,** odznaczony komandorją wielkiej gwiazdy indyjskiej i indyjskiego imperjum i członek indyjskiego civile service. Ostatnio przybył do Zakopanego na czas dłuższy znany przyjaciel Polaków, tłumacz dzieł Sienkiewicza na język czeski Wacław Kredba.

Zniżka cen mąki i pieczywa w Warszawie

Warszawa, 1. 8. (PAT). Dnia 31 bm. na pierwszem posiedzeniu komisji badania cen, powołanej przez komisarza rządu m. Warszawy przedstawiciele młynarzy i piekarzy warszawskich zadeklarowali **zniżenie od dnia 1 sierpnia br. ceny mąki żytniej** pytlowej z 38 na 36 groszy za kilogram w hurcie, zaś **cenę chleba żytniego pytlowego** od dnia 3 sierpnia z 45 na 43 gr. za 1 kg. w detalu i cenę chleba razowego z 35 na 33 gr. za kg.

Aresztowanie komunistki w Paryżu

Paryż, 1. 8. (PAT). W jednym z lokali **aresztowano młodą Niemkę Emmę Krüger** przybyłą z **Moskwy, ażeby** udzielić instrukcji bojówkom komunistycznym z okazji manifestacyj 1 sierpniowych. Aresztowano również Roscignola — sekretarza porozumienia młodzieży komunistycznej, z którym Emma Krüger porozumiewała się.

Katastrofa kolejowa w Westfalji

Berlin, 1. 8. (PAT). W pobliżu miejscowości **Kirchhunden** w Westfalji **zderzyła się wczoraj manewrująca lokomotywa z pociągiem osobowym. 40 osób odniosło obrażenia.**

„Zeppelin" w Friedrichshafen

Berlin, 1. 8. (PAT). Wczoraj **o godz. 8** wieczorem wystartował **sterowiec „Hr. Zeppelin"** z Berlina do swej stacji macierzystej we Friedrichshefen. Na lotnisku berlińskim w Tempelhof powitał załogę sterowca m. in. **ambasador sowiecki w Berlinie Chinczuk.** Sterowiec wylądował o godz. 4,54 w nocy we Friedrichshafen, kończąc w ten sposób szczęśliwie swój raid podbiegunowy.

Polak członkiem magistratu w Czerniowcach

Czerniowce, 1. 8. (PAT). Jak donosi czerniowiecki **„Ekstra Blatt",** przedstawicielem polskim w tymczasowym zarządzie miasta wybrany ma być **nadradca inż. Kossowski.** W ten sposób Polacy otrzymaliby poraz pierwszy od wielu lat należne im przedstawicielstwo w zarządzie miasta.

Zaznaczyć należy, że inż. Kossowski jest członkiem zarządu polskiego związku szkół w Rumunji.

Dookoła afery fałszerstwa biletów kolejowych

Łódź, 1. 8. (PAT). W związku z wykryciem afery **fałszowania biletów kolejowych** w dniu wczorajszym **aresztowano kilka osób.** Prokurator Mandecki, kierujący śledztwem wydał zarządzenie **opieczętowania biura „Orbis"** przy ul. Andrzeja nr. 5 i aresztowania kierownika łódzkiego oddziału tej instytucji Schirmera.

Zarządzenia oszczędnościowe Anglji

Londyn, 1. 8. (PAT). Ogłoszone wczoraj sprawozdanie zamianowanego przez rząd w dn. 11 lutego br. **komitetu gospodarczego** zaleca szereg oszczędności w wydatkach **na ogólną sumę 96 i pół miljona funtów szterl.** w okresie całego roku. Komitet zaleca m. in. **zredukowanie o 20 proc. wydatków na odszkodowanie dla bezrobotnych,** co da ogółem oszczędność, wynoszącą 66 i pół miljona funtów szterl. Pozatem sprawozdanie rozważa zagadnienie rozłożenia ciężarów na obronę imperjum, jak również problemat, czy możliwem jest **wprowadzić zmiany w celu zmniejszenia wydatków na obronę morską** bez narażenia na szwank bezpieczeństwa narodowego.

Niemiecka partja ludowa wiąże się z Hitlerem

Berlin, 1. 8. (PAT). „Sozialdemokratischer Presse Dienst" donosi, że **przywódca niemieckiej partji ludowej poseł Dingeldei** konferował we wtorek w Norymberdze z **Hitlerem.** Omawiana miała być sytuacja polityczna w związku z **plebiscytem pruskim.** Według informacyj „Vossische Ztg.", niemiecka partja ludowa **ogłosić ma odezwę,** wzywającą swych zwolenników do wzięcia udziału w plebiscycie. Niemiecka frakcja ludowa Reichstagu zbierze się w poniedziałek na posiedzenie.

Węgry w kręgu krachu finansowego Niemiec

Budapeszt, 1. 8. (PAT). Ogłoszono tu wczoraj rozporządzenie, przedłużające do dnia 14 sierpnia rb. obowiązujące od chwili zamknięcia **banków zarządzenia** tymczasowe. W ten sposób depozyty oszczędnościowe będą mogły być podejmowane tylko w wysokości 5 proc. To samo dotyczy rachunków bieżących i rachunków czekowych. Sumy podejmowane nie mogą **przekraczać** tysiąca pengo

Wojna domowa w Chinach

Tientsin, 1. 8. (PAT). Wzmocnione oddziały mukdeńskie podjęły **kontratak przeciwko wojskom Syn-Yu-Szana,** zdobywając utracone w dniu wczorajszym **prowincje na** północ od Paoting.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie,
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . 15 fen.
" " " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," "Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł